

Hodowca i Jeździec

Pismo Polskiego Związku Hodowców Koni

Rok VII, nr 1 (20)
ZIMA 2009

cena 17,99 zł (z 0% VAT)
ISSN 1731-5387

**Próby dzielności
klaczy i ogierów**

**Liga zaprzęgowa
w Gostyniu**



**Szkolić zgodnie
z przeznaczeniem**



marstall®

Premium-Pasze dla koni



DYSTRYBUTOR W POLSCE: STALL, WARSZAWA, UL. FLEMINGA 2A,

E-MAIL: INFO@MARSTALL.PL; INFO@STALL.PL; WWW.MARSTALL.EU; GSM: 0 601 880 380, TEL. (0 22) 519 73 45, FAX (0 22) 519 73 46

Cudze chwalicie...

W minionym roku Polski Związek Hodowców Koni aukcjami ogierów ras szlache-nych zorganizowanymi w SO Bogusławie oraz SO Biały Bór, pozwolił zakiełko-wać na rynku inicjatywie, która pod hasłem „Teraz Polskie Konie” ma szeroko promować konie rodzimej hodowli. Sprawa bez precedensu – chyba dotych-czas podobne temu przedsięwzięcie nie funkcjonowało ani w prasie hipolo-gicznej, ani, ogólnie mówiąc, w naszym środowisku. Niemniej za wzór posłużył slogan „Teraz Polska” – kampanii, która rozpoczęła się wiele lat wstecz, a jej cel był bardzo zbliżony do tego, jaki stawia sobie obecnie PZHK. Akcja „Teraz Polska” miała i ma za zadanie m.in. przekonać polskiego konsumenta, iż polskie towary nie są gorsze od zagranicznych, a coraz częściej wręcz lepsze.

No właśnie – „Teraz Polskie Konie” ma stymulować patriotyzm konsumencki. Nie zawężając kontekstu li wyłącznie do aukcji koni, rozwijając myśl z billboardu powitalnego wiszącego w Centrum Hipiki Jaskowo – „Każdy Polak jeździ konno”, spieszymy jeszcze dodać, że – na polskim koniu! W ten oto sposób pogodzilibyśmy założenia marketingowe pana Antoniego Chłapowskiego z ideą PZHK.

Projekt hasła zrodził się wraz z decyzją o organizacji pierwszych aukcji. Obecnie jednak liczymy, iż rozszerzy ono swój zasięg na innego rodzaju wyzwania, które chcemy realizować, a których motywem przewodnim ma być przede wszystkim promocja polskich koni. Tym samym pragniemy wykazać jakość polskiego produktu hodowlanego i przekonać polskiego odbiorcę, że nasz koń nie pozostaje w tyle za importowanym z Zachodu, a przy tym jest nie-jednokrotnie zdecydowanie konkurencyjny cenowo. Stąd też planowana obecność PZHK w 2009 roku na strzegomskim finale Pucharu Świata w WKKW czy udział w kilku prestiżowych halowych imprezach rangi międzynarodowej w dyscyplinie skoków, czyli rodzime tournée via Poznań – Warszawa – Katowice.

Jakoby w sukurs deklarowanym walorom użytkowym naszych koni przyszedł start na igrzyskach olimpijskich w Hongkongu trzech polskich zawodników ni mniej, ni więcej tylko wła-śnie na koniach polskiej hodowli. Tak, z dumą donosimy, że Michał Rapcewicz (ujeżdżenie), Paweł Spisak (WKKW) oraz Artur Społowicz (WKKW) reprezentowali biało-czerwone barwy na polskich koniach. Gratulujemy im i dziękujemy. Randon (Czuwaj – Rafa / Fanimio) hod. SK Moszna, Weriusz (Chyszów xx – Wolfa / Feiertraum) hod. SK Nowielice i Wag (Omen xx – Wezera / Firstgraaf) hod. SK Moszna to najlepsza wizytówka akcji „Teraz Polskie Konie”.

Obyśmy mieli w przyszłości jak najwięcej podobnych powodów do satysfakcji, czego wszystkim koniarzom w nadchodzącym A.D. 2009 gorąco życzymy.

Michał Wierusz-Kowalski

Dla stałych czytelników

Począwszy od bieżącego wydania „Hodowca i Jeździec” będzie dystrybuowany na terenie całego kraju poprzez sieć **110 salonów prasowych firmy EMPIK**. W ślad za tą historyczną chwilą, kiedy po 6 latach nasz tytuł wchodzi nareszcie do obiegu komercyjnego, proponujemy naszym Czytelnikom jeszcze jedną rewolucyjną zmianę! Będzie nią ewidentna korzyść

finansowa i wygodna płynąca z zamówienia prenumeraty rocznej. Pozwoli ona każdemu prenumera-torowi zaoszczędzić w skali roku **31,96 złotych**, gdyż dla zdeklarowa-nych klientów pozostaje stara cena, czyli **10 złotych**. Zamiast płacić w detalu **17,99 zł** za każdy egzemplarz i wydać na cztery kolejne numery **71,96 zł**, kupujcie Państwo w prenumeracie rocznej za **40 zł**.

Wystarczy skorzystać z druku prenume-raty, który będzie dołączony do każdego wydania „Hodowcy i Jeźdźca” – **patrz str. 86**



Hodowca i Jeździec nr 5(20) 2008 • ISSN 1731-5387 • Nakład 2000 egz. • Cena 17,99 zł (w tym 0% VAT)

www.pzhk.pl • www.hij.com.pl

Wydawca: Polski Związek Hodowców Koni • ul. Koszykowa 60/62, lok. 16 • 00-673 Warszawa
• tel. (022) 629 95 31 • faks (022) 628 68 79 • Nr konta: 68 1240 6175 1111 0000 4571 0410

Redakcja: redaktor naczelny: Michał Wierusz-Kowalski • sekretarz redakcji: Katarzyna Błesznowska

Zespół: Anna Cuber, Ewelina Cześniak, Janusz Lawin, Paulina Peckiel, Andrzej Stasiowski

Opracowanie graficzne: Anna Skowrońska • **Druk:** Matrix

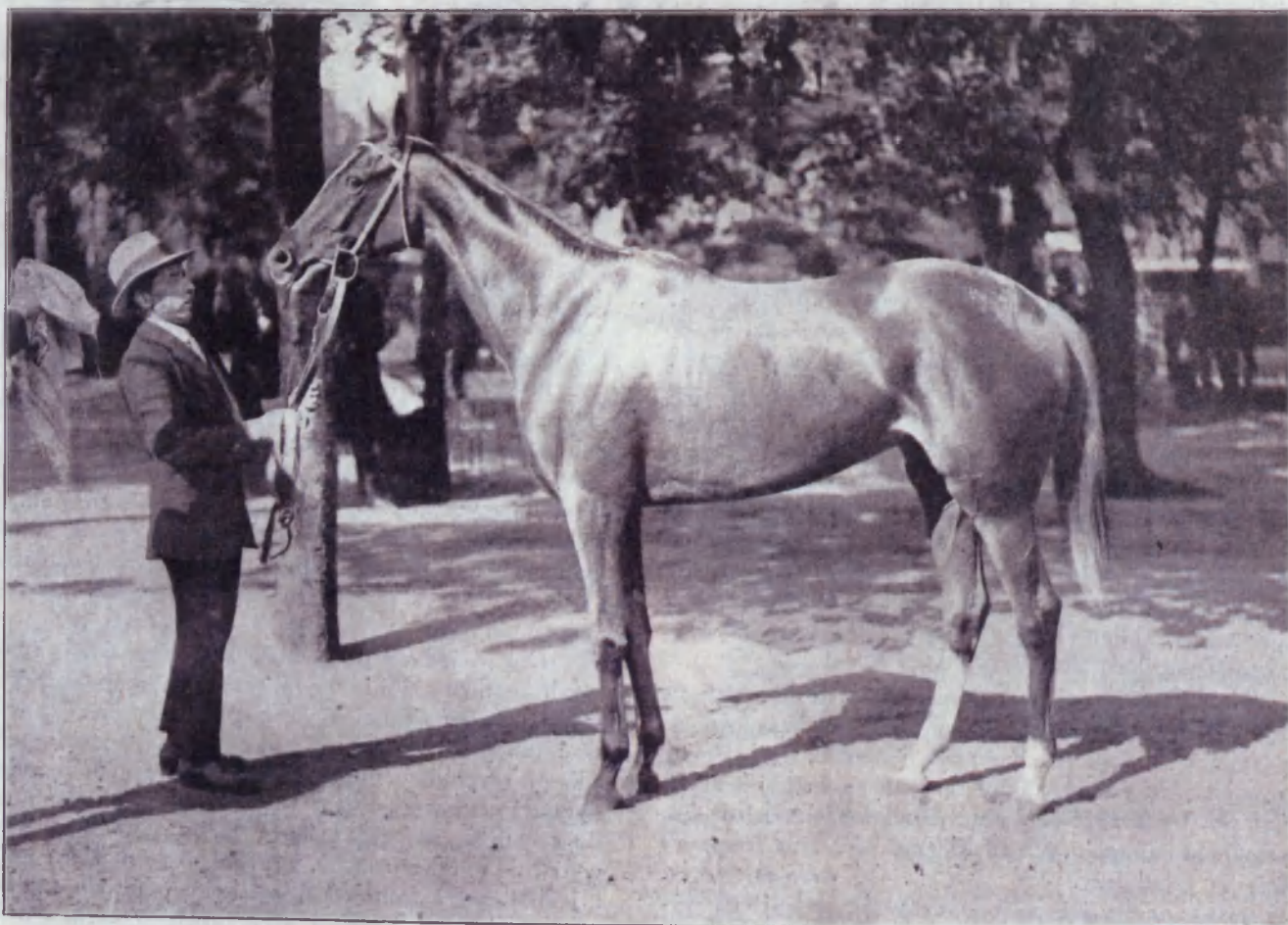
■ Jak założyć słubną suknię	6
Anna Cuber, Małgosia Józwiak	
■ O próby dla wszystkich	8
Władysław Byszewski	
■ Treningowa konfrontacja ogierów	12
Janusz Lawin	
■ Wystawy i sprzedaże ogierów zimnokrwistych	15
Wiesław Niewiński, Jerzy Gawarecki, Wojciech Ganowicz	
■ Znów bez małopolaków	18
Ewelina Cześniak	
■ Tańczące konie, czyli kilka słów o MPMK w ujeżdżeniu	20
Anna Cuber	
■ Najtrudniejsze MPMK	21
Anna Cuber	
■ Światło dla zaprzęgów	24
Piotr Helon	
■ Tarpaniada Sieraków 2008	26
Zbigniew Jaworski	
■ Koń, co pracy się nie boi	26
Ewa Jastrzębska	
■ 5 minut dla Jaruzyna	30
Jarosław Lewandowski	
■ Tajemnica kodu pochodzenia	32
Agnieszka Brokowska	
■ Uczyć zgodnie z przeznaczeniem	36
Aleksandra Górecka-Bruzda	
■ Hucule zaklinały deszcz	40
Paulina Peckiel	
■ II ścieżka huculska ziemi kutnowskiej	42
Dorota Müller	
■ Stado Ogierów w Kętrzynie „The best of...” cz. II Kętrzyn	44
Ewa Jastrzębska	
■ Jeden dolar z miliona w Gostyniu	52
Michał Wierusz-Kowalski	
■ Kronika	54
■ Sezon 2008 sportowo i selekcyjnie	56
Paweł Goćłowski	
■ Próba na monitorze	60
Ewa Szarska, Anna Cywińska	
■ Kontrowersje	65
Jan Skoczylas	
■ Kastracja	70
Mariusz Gębka, Michał Dziekański	
■ Znaczenie siary dla żrebięcia (tekst sponsorowany)	72
prof. dr hab. Ryszard Pikuła, Andrzej Sarnowski	
■ Z dziejów związków hodowców koni w Polsce	74
Lesław Kukawski	
■ W stajni	76
Aleksandra Jaworowska	
■ Wyniki Prób dzielności ogierów i klaczy 2008	80
■ Wyniki Tarpaniady 2008	84
■ Wyniki Czemponatu Koni Rasy Huculskiej	85
■ Druk prenumeraty „Hodowcy i Jeźdźca”	86

JEŹDZIEC i HODOWCA



WARUNKI PRENUMERATY TYGODNIKA WRAZ
Z DODATKAMI W PRZEDDZIEŃ WYŚCIGÓW:
Rocznie 8000 mk, półrocznie 4000 mk, kwartalnie 2000 mk.
Numer pojedynczy tygodnika, lub dodatku 150 mk.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
Warszawa, Hotel Europejski, № 106.



ZENOIA (Sweeper i Zuna), najlepsza dwuletnia źrebica francuska 1921 r. (Patrz Nr. 8 „Jeździec i Hodowca”).

Dziesięcioro przykazań dla hodowcy koni szlachejnych.

(Według v. Oettingen'a).

1. Ogiera żywić mocno: 5 — 7 kg. owsa, zależnie od indywidualności, 6 kg. siana łąkowego (nie koniczyny) i dwa razy tygodniowo masch z otrąb pszennych, zwilżonych i pomieszanych z owsem jako racja wieczorna w ilości 2 litrów.

Zapewnić ogierowi spokojny ruch, najlepiej godzinę dziennie.

2. Po każdym stanowieniu prącie ogiera przemyć 1% roztworem lizolu.

3. Kłaczy nie zapasać. Nie dawać słomy pszennej, szczególnie świeżej, gdyż powoduje kolki i poronienia. Na 2 — 3 tygodnie przed oźrebieciem dawać kłaczom codziennie 2 litry, lub co drugi dzień 3 litry maschu z otrąb pszennych zwilżonych, (o ile kłacz nie żrebi się w czasie pastwiska).

Okolo 8 dni po urodzeniu dawać kłaczy karmiącej 1 — 1,5 kg. owsa i 2,5 kg. siana. Masch pozostawić aż do pastwiska, względnie gdy go niema przez miesiąc — dwa.

Źle karmiącym kłaczom dodawać 1,5 kg. śruty jęczmiennej.

Nie zapominać o soli w żłobie.

4. *Pokrycie kłaczy.* Kłaczy nigdy nie pokrywać, gdy nie zdradza popędu płciowego; nigdy też nie pokrywać po 1 czerwca. Kłacz pokrywać 9 dnia po oźrebieciu. Jeśli nie przyjęła — poprawić po 9 dniach; regularny popęd zjawia się jednak w 3 — 4 tygodnie po pierwszym pokryciu i tego terminu bacznie trzeba przestrzegać. Często kłacze zapłodnione po pierwszym skoku okazują po 3 — 4 tygodniach fałszywy popęd, który jednak łatwo rozpoznać po braku odpowiedniej czerwoności, wilgotności i obrzmieniu sromu.

U kłaczy młodych i jałowych największa intensywność chęci przypada na 2 — 3 dzień palenia się. Wtedy je trzeba pokrywać nie zaś 1 dnia.

Kłacze, które nie chcą się zapłodnić, trzeba próbować pokryć dwukrotnie rano i wieczór tym samym ogierem, względnie dwoma ogierami, jeden za drugim. Wskazaniem jest przemywanie pochwy 1 — 2% roztworem lizolu na 24 godzin przed stanowieniem.

5. *Poronienie.* O ile kłacz poroni, płód spalić, zaś stajnię wydezynfekować niezwłocznie. 6 — 9 dni przemywać macicę 1/1000 chinosem lub 0,5% lisołem, (Lepiej niech to robi lekarz weterynarii).

6. *Poród.* Poród normalnie trwa 3 — 15 minut. Po przyjęciu na świat źrebięcia wielką uwagę zwrócić na pępek. Po skończonym porodzie odciąć go na trzy palce od brzucha nożyczkami, zdezynfekowanymi w 2% lisolu. Po wyśięknięciu krwi obmyć pępek 1/1000 sublimatem, wytrzeć suchą watą i zapendzlować 10% pyoktaniną na spirytusie.

Łożysko spalić.

7. *Utrzymanie źrebiąt ssących do odsadzenia.* Pierwszego mleka matki nie zdajać. O ile smółka u źrebięcia

nie odejdzie w przeciągu pierwszych 24 godzin należy ją usunąć zapomocą specjalnej łyżeczki (meconatorium), co jest bardzo ważne. Daje się wtedy też na rozwolnienie 1 gr. calomelu i 50 gr. rycyny oraz lewatywę. (Uważać, aby nie przebić kiszki grubej). O ile w czasie popędu płciowego matki źrebię silnie laksuje dać natychmiast źrebięciu raz 50 — 100 gr. oleju rycynowego (łyżka stołowa zawiera około 10 gr.). Następnego dnia 10 — 20 gr. tinctura opii (łyżka stołowa około 15 gr.), rozpuszczoną w czterokrotnej ilości mleka matki.

Jeśli zachodzi potrzeba, opium można zadawać przez jakiś czas, stopniując od 10 — 20 gr., chyba, że wywołałoby wzdęcie lub kolki.

Przy zwykłym rozwolnieniu dać 50 — 125 gr. rycyny. Również można zadawać opium od 10 — 25 gr. stopniowo.

Zamiast owsa zwykłego zadawać wówczas owies mocno ześrutowany z mąką z siemienia lnianego w stosunku 100 kg. owsa — 5 kg. siemienia.

Po 14 dniach źrebię zaczyna jeść owies (gnieciony). Jako zasadę żywienia owsem przyjąć: *Źrebię ssące potrzebuje tyle litrów *) owsa dziennie, ile liczy miesięcy życia.* Siana ad libitum.

Jeżeli matka słabo karmi — pożądanem jest zadawać nierozcieńczzone mleko krowie: 3 — 5 litrów.

Od 6 tygodni przyuczać już źrebię do kantarka; od tegoż czasu zaczyna się pielęgnowanie kopyt (strzałka, brzegi kopyta), oraz czyszczenie skóry i włosów.

Źrebięta od początku życia hartować, chować według praw natury.

8. *Utrzymanie źrebiąt odsadzonych.* Z 4½ — 5 miesiącem następuje odsadzenie; termin ten przedłuża się o 1 miesiąc, gdy źrebię zołzuje. Zapewnić wtedy pastwisko i jako dodatek zieloną paszę (najlepiej lucernę). Owies zadawać począwszy od 3 kg. skończywszy na 5 — 6 kg. w 12 miesiącu życia.

Bardzo pożądanem jest do każdej racji owsa dodać około 1/8 kg. mielonego albo tłuczonego siemienia lnianego.

Gdy się pastwisko kończy, zadawać 5 kg. siana, marchew, i dwa razy tygodniowo po 2 litry maschu z otręb pszennych zwilżonych.

Zapewnić źrebiętom należyty ruch i dlatego nie żałować miejsca na poddoci.

9. *Pielęgnacja skóry i kopyt u źrebiąt odsadzonych.* Pamiętać o codziennym czyszczeniu źrebiąt i pielęgnacji kopyt.

10. *Utrzymanie źrebiąt rocznych i starszych.* Przy dobrem pastwisku dawać 2 — 3 kg. owsa. Jeśli się chowa jako materiał zarodowy 3 — 4 kg. owsa i zakładka (zielonka, przede wszystkim lucerna, lub siano).

*) 1 litr = 0,5 kg.

rozmawiały: Anna Cuber, Małgorzata Józwik
zdjęcia: Katarzyna Wiszowaty

Jak założyć ślubną suknię

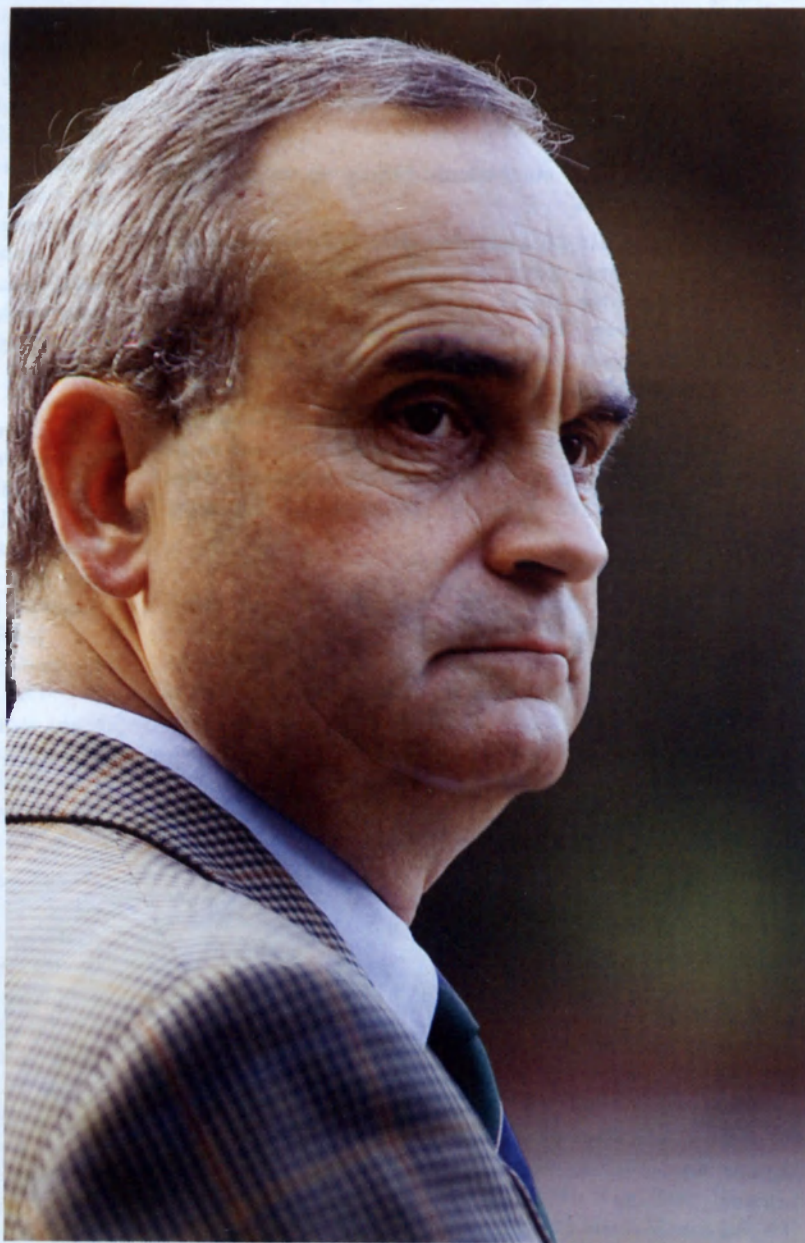
O polskich koniach sportowych i aukcjach rozmawiamy z Jeanem Fourcart – sędzią stylu podczas Mistrzostw Polski Młodych Koni 2008

HiJ: Jak ocenia pan nasze Mistrzostwa Młodych Koni, zarówno pod względem jakości koni, jak i umiejętności jeźdźców?

Jean Fourcart: Polskie mistrzostwa są podobne do zawodów tego typu organizowanych w innych krajach. Widziałem tu kilka bardzo dobrych koni – generalnie było ich niedużo, sporo średniej jakości i mało bardzo złych. Tak jak wszędzie. Macie jednak naprawdę dużo koni, które nie pochodzą z Polski, wiele takich, które się widzi w Niemczech. Jeżeli chodzi o jeźdźców, to nie jest źle, podobnie jak we Francji. Są tacy, którzy są bardzo dobrzy, ale i tacy, którzy mocno te konie trzymają. Na pewno trzeba zwrócić baczniejszą uwagę na młode konie, jeżeli chodzi o ich styl skoku, samą jazdę na parkurze oraz sposób ujeżdżenia. To jest bardzo ważne.

Oglądał pan konie na przeglądzie weterynaryjnym oraz 4-latki podczas prezentacji na trójkacie. Co może pan powiedzieć o ich eksterierze?

Przykładacie mniejszą wagę do budowy kończyn niż my we Francji. Przede wszystkim trzeba uczulić na tę kwestię hodowców. Nieprawidłowości budowy nie zawsze są przekazywane, ale na pewno trzeba wiedzieć, jak zbudowane kończyny mieli przodkowie danego konia, przynajmniej dwie generacje wstecz. Kiedy robimy selekcję aukcyjną, zawsze zwracamy baczność na nogi. Zawsze jest ktoś, kto idzie z tyłu i ogląda konia w ruchu, zarówno w kierunku „na siebie”, jak i od „siebie”. Koń o nieprawidłowym spodzie nie zostanie dopuszczony do aukcji elitarniej, natomiast do listopadowej tak. Wszyscy wiemy przecież, że



Jean Fourcart, sędzia stylu podczas Mistrzostw Polski Młodych Koni 2008.

wcześniej czy później zła budowa kończyn powoduje kłopoty.

Zajmuje się pan także aukcjami. Od czego zależy powodzenie aukcji?

Na każdej aukcji, której jestem współorganizatorem, zawsze wystawiony był do sprzedaży jakiś crack. Od tego moim zdaniem zależy powodzenie całego

przedsięwzięcia. Na pierwszej aukcji sprzedawaliśmy konia, który brał udział w igrzyskach olimpijskich w Sydney. Teraz 10% najlepszych koni na świecie to te sprzedane podczas naszej aukcji i właśnie to sprawia, że mamy bardzo dużo kupujących. Przed aukcją oglądamy i wybieramy te najlepsze spośród około 1000 koni, jeżdżąc po całej

Europie. Szukamy w Niemczech, Belgii i oczywiście we Francji.

W jaki sposób kwalifikujecie konie na aukcję?

Nasza ekipa składa się z minimum pięciu, a normalnie ośmiu osób. Zdarza się, że jednego dnia obejrzymy 100 koni. Trzech z nas ogląda konie, czwarty rozmawia i pertraktuje z właścicielem. Oglądamy konie w skokach luzem albo pod jeźdźcem. Sprawdzamy także jakość chodów oraz charakter. Każdy właściciel otrzymuje od nas rady, jak tego konia przygotowywać, trenować. Nie jeździmy od hodowcy do hodowcy, tylko organizujemy spotkania tak, aby obejrzeć jak najwięcej koni w jednym miejscu. Przyjeżdżamy ze swoją ekipą weterynarzy, którzy przeprowadzają ogólne badanie i robią prześwietlenia RTG. Wyniki zabieramy do Francji, gdzie inny, niezależny lekarz jeszcze raz ogląda i weryfikuje zdjęcia. Na koniec zbieramy wszystkie informacje o każdym koniu i wspólnie decydujemy, czy przyjmujemy go na aukcję (i na którą), czy też nie.

Jak radzicie sobie z problemem związanym ze sprzedażą koni „pod stołem”, a nie oficjalnie na aukcji?

Nie mamy obecnie takiego problemu, bo właściele czy hodowcy wiedzą już, że oddając konia na naszą aukcję, mogą otrzymać więcej pieniędzy, niż sprzedając go w domu. Nawet jak ktoś przychodzi do właściciela i mówi, że interesuje się koniem z katalogu aukcyjnego, to właściciel zaprasza go na aukcję. Ponadto sprzedawca konia podpisuje u nas czek na określoną kwotę i w przypadku, gdy koń jest sprzedawany poza aukcją, to czek ten – opiewający na 5–10 tysięcy euro – jest realizowany. Jest to swoisty depozyt.

W sumie dostajemy dwa czek od każdego właściciela. Drugi o wartości 400 euro przeznaczamy na organizację. Tydzień przed aukcją konie są już u nas i rozpoczynamy ostatni etap przygotowań – po francusku nazywamy go zakładaniem ślubnej sukni. Przez ten czas, oprócz zabiegów pielęgnacyjnych, niewiele można zrobić z koniem, więc to właściciel musi go dobrze przygotować w domu.

Jakie rady miałby pan dla nas? PZHK dopiero zaczyna organizować aukcje koni wierzchowych, a ta forma sprzedaży koni półkrwi nie jest jeszcze popularna.

Najważniejsze są dwie rzeczy. Trzeba kwalifikować do katalogu tylko dobre konie. Nie można wybrać żadnego tylko po to, aby komuś sprawić przyjemność. Decyduj się tylko na te, które sam chciałbyś kupić. Trzeba ponadto uzgodnić z właścicielem rozsądną cenę. My robimy to już podczas selekcji i kwalifikujemy tylko te konie, które naprawdę są do sprzedania. Celem jest przede wszystkim sprzedaż, choć oczywiście staramy się uzyskać jak najwyższe ceny. Nie jest dobrze, gdy 9 na 10 wystawionych koni zostało odkupionych przez właścicieli za ceny rezerwowe.

Na pewno trzeba więc mieć konie, które się sprzedadzą, a w katalogu muszą być chociaż dwie supergwiazdy – jedna na początku, żeby rozruszać licytację i stworzyć odpowiednią atmosferę, a druga w środku, aby ludzi obudzić. Oczywiście najlepiej byłoby mieć same gwiazdy w katalogu! Drugą bardzo ważną kwestią są ludzie, którzy przyciągną klientów. Można ich nazwać agentami. U nas taki człowiek dostaje 5%, oczywiście tylko wtedy, gdy koń zostanie sprzedany, a transakcja sfinalizowana! ■



Komisja oceniająca styl podczas MPMK w Łącku. Od lewej: B. Kuchejda, J. Fourcart i J. Bobik.

Prestige[®]
ITALIA

CARISMA

W SPRZEDAŻY OD MAJA 2008



www.equisshop.pl

Wyłączny przedstawiciel w Polsce

Equirria Sp. z o.o. ul. Klonowa 12, 40-168 Katowice (Koczułka)
tel. (032) 258 97 62, fax: (032) 200 05 57

OFICJALNY DOSTAWCA SPRZĘTU JEŹDZIECKIEGO
DLA POLSKIEJ EKIPY OLIMPIJSKIEJ - ATENY 2004



JASNA ZORZA m
(Jalienny xo – Jutrznia
po Elsing oo)
hod i wł SK Walewice



O próby dla wszystkich

tekst: Władysław Byszewski
zdjęcia: Katarzyna Wiszowaty

Zakończyły się stacjonarne próby dzielności klaczy w Zakładach Treningowych w 2008 r. Wprowadzenie tych prób (na razie nieobowiązkowych) do programów hodowlanych było wielkim postępem w naszej hodowli koni ras szlachejnych.

Próby te są przeprowadzane w dwóch formach. Jedną z nich jest próba polową, a drugą jest stacjonarny, 60-dniowy trening w Zakładach Treningowych zakończony próbą dzielności. Próbę polową można traktować jako próbę I stopnia, klacze bowiem przechodzą indywidualny trening, a na próbie oceniane są przez obcego jeźdźcę i komisję.

Próba ta daje ocenę wartości danej klaczy, nie jest jednak tak kompleksowa jak ocena na próbie po treningu stacjonarnym. Tę ostatnią określimy jako próbę II stopnia i nią będziemy się dalej zajmować.

Milowy krok

W czasie 60-dniowego treningu każda z klaczy oceniana jest przez kierownika ZT wraz z grupą klaczy, które razem,

w tych samych warunkach przechodzą trening 60-dniowy. Oceniany jest charakter, temperament i najważniejszy element – przydatność do treningu. Następnie obcy jeździec ocenia jeźdźność, czyli stopień ujeżdżenia, możliwość szybkiego nawiązania kontaktu i reakcji na pomoce. Komisja zaś ocenia zachowanie się danej klaczy w skokach luzem, jest styl i łatwość skoku, respektowanie przeszkód, odwagę, dążność do przodu, a jednocześnie spokój. Następnie komisja ocenia każdą z klaczy pod jeźdźcem, w stępie, klusie i galopie.

Zsumowanie tych ocen pozwala na kompleksową ocenę wartości sportowej danej klaczy. Klacze te trenowane są i oceniane w danym ZT w pewnej bardziej lub mniej licznej grupie, dlatego też dają możliwość oceny nie tylko indywidualnej, ale również na tle reszty grupy.

Oceniając klacze w Zakładzie Treningowym, możemy jednocześnie oceniać reproduktory, których potomstwo wyróżniło się lub miało słabe wyniki. Taka ocena reproduktorów jest niesłychanie przydatna w świadomej hodowli koni.

Przed laty zdecydowana większość klaczy – matek pracowała w zaprzęgu, będąc główną siłą pociągową w rolnictwie i transporcie. Była to dla nich znakomita próba dzielności, charakteru i zdrowia. Dziś, kiedy w miejsce produkcji konia wszechstronnie użytkowego hodowla została przestawiona na produkcję konia wierzchowego i sportowego, tym bardziej klacze – matki do tego przeznaczone powinny bezwzględnie przechodzić próbę dzielności.

Wielkie słowa uznania należą się Polskiemu Związkowi Hodowców Koni za wprowadzenie do programów hodowlanych tych prób dzielności i miejmy nadzieję, że będą

to próby obligatoryjne. Może to być przy-
słowiowy miłowy krok w hodowli polskie-
go konia szlachetnego.

W 2008 roku zgodnie z planem stacjonar-
ne próby dzielności dla klaczy odbyły się
w trzech Zakładach Treningowych: SO
Biały Bór, Bogusławice oraz w Nowym
Ciechocinku. Próby te odbyły się w trzech
turnusach (dwie wiosną i jedna jesienią).
W sumie próbom tym poddano 220 kla-
czy, w tym rasy małopolskiej 51, wielko-
polskiej 52, i sp 115 oraz 2 klacze hodowli
zagranicznej.

W rozbiciu na poszczególne zakłady tre-
ningowe, w Białym Borze trenowały
94 klacze, w Bogusławicach 77 i w Nowym
Ciechocinku 49. W rozbiciu zaś na rasy,
najwięcej klaczy małopolskich trenowało
w ZT Bogusławice, a wielkopolskich i sp
w ZT Biały Bór. Najbardziej wyrównana
była grupa klaczy małopolskich.

W poszczególnych zakładach i turnusach
zwyciężyły (I, II, III oznacza turnusy) :

► Biały Bór

- I TOLA Z sp – 66,5 pkt
(Cartree Z – Toscania po Marino)
hod. T. Bagniewski, wł. J. Ludwiczak
- II DYGRESJA sp – 62,5 pkt
(Golden Boy – Deportacja po Pałasz)
hod. i wł. SK Rzeczn
- III SOUVENIR sp – 63,5 pkt
(Landjonker – Sandra po Quirinus)
hod. i wł. M. Chomiak

► Bogusławice

- I JASNA ZORZA m – 63,5 pkt
(Jalienny xo – Jutrznia po Elsing oo)
hod. i wł. SK Walewice
- II GORDIA sp – 64,2 pkt
(Cotdial – Godella po Luron)
hod. i wł. SK Prudnik
- III NOSTALGIA wlkp – 65,5 pkt
(Grey – Niemcza po Cardiff xx)
hod. i wł. SK Liski

► Nowy Ciechocinek

- I AGUAJA sp – 66,5 pkt
(Sapiecha xx – Anna po Aldato)
hod. i wł. Z. Brzozowski
- II JUANA sp – 66,8 pkt
(Ever for Pleasure – Jurta po First
Graaf) hod. i wł. R Makowski
- III KOSTARYKA wlkp – 62,8 pkt
(Sofix – Korsyka po Arak)
hod. i wł. P. Siębor

Porównanie wyników z poszczególnych
Zakładów Treningowych jest bardzo
trudne z uwagi na zmieniające się osoby
oceniające (3 kierowników ZT, 2-3 obcych
jeźdźców i różne składy komisji). Na

dowód czego przytoczę poniżej analizę
jednego z turnusów.

Zakład Treningowy	Średnie oceny		
	Kier. ZT	O.J.	Komisja
A	25,2	7,1	25,2
B	21,9	6,9	26,9
C	21,5	6,5	27,2

Mimo, że komisja najniżej oceniła klacze
w ZT A, to kierownik ZT przez swoje nie-
proporcjonalne zawyżenie oceny istotnie
wyłynął na ogólną ocenę swojego zakła-
du, jak również pojedynczych klaczy.
Analizując rezultaty ocen, może zastana-
wiać wzajemny stosunek liczby klaczy
w poszczególnych kategoriach wyników.
Na dowód tego podaję liczbowy udział
klaczy w poszczególnych przedziałach
wyników. (Tabela 1.)

ZT	Turnus	Liczba klaczy z wynikiem			
		bdb	db	dst	ndst
Biały Bór	I	4	22	4	1*
	II	4	28	3	–
	III	7	18	3	–
Bogusławice	I	5	21	4	–
	II	5	13	2	–
	III	3	7	5	–
N. Ciechocinek	I	4	12	3	1*
	II	4	14	1	–
	III	1	5	4	–
RAZEM		37	151	29	2

* nie ukończyły próby

Liczba klaczy z wynikiem dobrym (151)
w stosunku do liczby klaczy z wynikiem
dostatecznym (29) może budzić duże
wątpliwości. Należałoby się zastanowić
nad zmianą w programach hodowlanych
przedziałów punktowych dla poszczegól-
nych kategorii ocen.

Po analizie wyników proponuję odejście
od systemu podziału matematycznego,
a zastosowanie podziału tak, jak wskazuje
jakość poszczególnych grup koni i ich
wartości. Porównania wyników na pod-
stawie dotychczasowego systemu
z wynikami, jakie proponuję według
wyników jednego z turnusów.

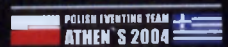
Wyniki	dotychczasowe		proponowane	
	podział pkt.	I. klaczy	podział pkt.	I. klaczy
Wybitny	70,0 i wyżej	–	70,0 i wyżej	–
Bardzo dobry	60,6 – 69,9	13	60,6 – 69,9	13
Dobry	50,0 – 59,9	56	52,0 – 59,9	46
Dostateczny	40,0 – 49,9	10	40,0 – 51,9	20
Niedostateczny	poniżej 40	2	poniżej 40	2

Prestige
ITALIA

CARISMA
TO POŁĄCZENIE SKÓRY
Z TYTANEM I WIELE,
WIELE WIĘCEJ.
KONTAKT Z TWOIM
SADDLEFITTEREM
606 914 300

www. **shop.pl**
Wylączny przedstawiciel w Polsce
Equirria Sp. z o.o. ul. Klonowa 12, 40-168 Katowice (Koszutka)
tel. (032) 258 97 62, fax: (032) 200 05 57

OFICJALNY DOSTAWCA SPRZĘTU JEZDZIECKIEGO
DLA POLSKIEJ EKIPY OLIMPIJSKIEJ - ATENY 2004



STAJNIA
SPORTOWO - HODOWLANA

www.kolanowski.com.pl

Kolanowski

Erebus

Contender/Grannus/Cor de la Bryere
Skarogniady
Rasa oldenburska
Data urodzenia: 18.03.1995
Wzrost: 165 cm

Camirez

Don Capitol/Ex Libris/Corso
Orlady
Rasa oldenburska
Data urodzenia: 5.04.2003
Wzrost: 171 cm

Libero A

Landcapitol/Lord Liberty/Kronprinz xx
Ciemnogniady
Rasa oldenburska
Data urodzenia: 10.04.2000
Wzrost: 167 cm

**Oferta stanówki
na sezon 2009**

**Więcej informacji na stronie
www.kolanowski.com.pl**

Azart

Argentinus/Luigi xx/Landadel
Kasztanowaty
Rasa oldenburska
Data urodzenia: 17.02.2002
Wzrost: 168 cm

Corofino A

Corofino/Calando I/Ritter
Ilse
Rasa holenderska
Data urodzenia: 18.02.1995
Wzrost: 174 cm

Stajnia posiada także konie do sprzedaży
Kontakt telefoniczny: Adam Kolanowski +48 605 10 36 25

Z punktu widzenia matematycznego proponowane granice mogą wydawać się nieproporcjonalne i nielogiczne, natomiast stosunek 46 klaczy dobrych do 20 dostatecznych bardziej odpowiada faktycznej wartości niż 56:10.

Większość klaczy uczestniczących w treningu w ZT i próbach dzielności to 3-latki, często jeszcze bardzo źrebięce, niezrównoważone zwłaszcza ruchowo, a szczególnie dotyczy to klaczy w I i II turnusie (wiosna). Muszą one jednak stawać w szrankach na równych prawach z klaczami 4-letnimi, które nie tylko są bardziej dorosłe i sformowane, ale często mają za sobą przepracowany pod siodłem cały rok. Różnica w ogólnym rozwoju klaczy 4-letnich i 3-letnich jest ogromna, zwłaszcza w zaawansowanym przygotowaniu sportowym.

Mając doświadczenie jako jeździec i trener raz jeszcze apeluję do Komisji Ksiąg Stadnych, aby zgodnie z programami hodowlanymi, stacjonarne próby dla klaczy ograniczyć już tylko dla klaczy 3- i 4-letnich, z tym że wynik tych ostatnich powinien być bezwzględnie obniżony o 5 proc.

3-latki lepszej jakości

Z punktu widzenia matematycznego różnice wyników 3- i 4-letnich klaczy są mało istotne, na co może mieć wpływ przeważnie znacznie lepsza jakość klaczy 3-letnich. Klacze 4-letnie na ogół z jakiś przyczyn nie weszły do ZT jako 3-latki. Nie zawsze matematyka może mieć zastosowanie w ocenie rozwoju i przygotowania młodych koni. Na potwierdzenie tego pozwolę sobie przytoczyć przykład Mistrzostw Polski Młodych Koni. Choć różnica rozwoju między 3- i 4-letnim koniem jest większa niż między 4- a 5-latką, to jednak stopień trudności dla 5-latków jest nieporównywalnie większy niż dla 4-latków.



GORDIA – czempionka ZT Bogusławice kwiecień 2008.

Nie mogę zrozumieć, czemu tej różnicy nie chcemy widzieć między klaczami 3- i 4-letnimi? Klacze 5-letnie i starsze, często już po urodzeniu źrebiąt, powinny w inny sposób przechodzić próbę dzielności w sporcie lub innych próbach, a nie zabierać miejsce i środki finansowe klaczom 3- i 4-letnim. Tym bardziej że na rok 2009 PZHK wprowadził limity miejsc dla poszczególnych ZT, a chyba powinno nam zależeć, aby jak największa liczba klaczy przechodziła stacjonarne próby dzielności!

Refundacja dla krajowych

Z tym wiąże się również udział w tych próbach klaczy hodowli zagranicznej. Myślę, że mogą one takie próby przechodzić, pod warunkiem że nie będą one wykluczać z ZT klaczy krajowych. Drugim problemem jest refundacja kosztów ich treningu. Ze środków finansowych na refundację powinny korzystać tylko klacze krajowe. Zatem dobrą praktyką jest aby trening i próby dzielności klaczy hodowli zagranicznej były pokrywane przez ich właścicieli, podobnie jak to ma miejsce w Mistrzostwach Polski Młodych Koni.

60 dni treningu to okres bardzo krótki, z którego ani jeden dzień nie powinien być stracony. Zgodnie z regulaminem wszystkie uczestniczące w treningu klacze przed wejściem do ZT powinny być terminowe zaszczepione przeciwko grypie. Niestety, nie wszystkie podlegające kwalifikacji klacze miały te szczepienia wykonane i wpisane do paszportów. Najgorsza sytuacja miała miejsce w Białym Borze, gdzie podczas kwalifikacji 9 klaczy miało braki lub błędy we wpisach. W efekcie tego w III turnusie 24 na 28 klaczy przeszło ostre zapalenie dróg oddechowych, z obrzękami węzłów chłonnych i silnymi wyciekami z nozdrzy. Spowodować tę chorobę mogły jedna lub dwie klacze, które nie były szczepione lub zostały niewłaściwie zaszczepione i przywlokły do ZT tę niebezpieczną chorobę. Odbiło się to na treningu, gdyż w okresie choroby (tydzień do 10 dni) klacze musiały być wyłączone z pracy. Zawleczenie takiej choroby np. do SO Biały Bór spowodować może nieobliczalne skutki. Przez Stado przechodzi rocznie ok. 100 klaczy i ok. 35 ogierów, ogiery hodowlane kryjące w terenie i konie sportowe biorące udział w zawodach nie tylko na terenie kraju. Apeluję do właścicieli klaczy zgłoszonych do ZT, aby dopilnowali ich prawidłowego zaszczepienia i dokonali odpowiednich wpisów do paszportów. ■

Prestige
ITALIA

Magnesium

Mg

Nowe strzemie
z wymienną
stopką



Magnesium
Mg

Magnez (Mg, łac. magnesium) to pierwiastek chemiczny, metal ziem alkalicznych (druga grupa główna układu okresowego). Stop Magnezu charakteryzuje się ogromną wytrzymałością i odpornością.

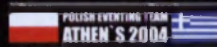


www.equinshop.pl

Wylączny przedstawiciel w Polsce

Equirria Sp. z o.o. ul. Klonowa 12, 40-168 Katowice (Koszutka)
tel. (032) 258 97 62, fax: (032) 200 05 57

OFICJALNY DOSTAWCA SPRZĘTU JEZDZIECKIEGO
DLA POLSKIEJ EKIPY OLIMPIJSKIEJ - ATENY 2004



tekst: Janusz Lawin
zdjęcia: Katarzyna Wiszowaty

Treningowa konfrontacja ogierów

Zgodnie z wytycznymi tegoroczne kwalifikacje ogierów do ZT rozpoczęto w SO Bogusławice, gdzie treningowi 100-dniowemu poddane były konie małopolskie.

Zakwalifikowano 20 ogierów: 9 z hodowli prywatnej, 2 z SK Walewice i 9 z SK Janów Podlaski.

Trening rozpoczęto wcześniej niż w latach ubiegłych, ponieważ na egzaminie końcowym wprowadzono po raz pierwszy galop na dystansie 2500 m w tempie 500 m/min z 5 stałymi przeszkodami o dużych frontach. Ta część próby, mając na uwadze właściwości terenowo-krajobrazowe Bogusławic i Białego Boru, powinna być przeprowadzona przy dobrych warunkach pogodowych. Ogierzy były do próby dobrze przygotowane, a w zespole pojawili się nowi jeźdźcy, poprawnie jeżdżący i bardzo zaangażowani. Tylko jeden z ogierów, wyhodowany w SK Janów Podlaski, Drwał został wyłączony po próbie skoków luzem, ponieważ pod jeźdźcem był wyraźnie nieregularny.

Najlepsze

Po raz kolejny zwycięzcą próby okazał się siwy ogier Sex (First des Termes – Sonia po Elam) hodowli i własności Zdzisława Szczepanka, co jest wyraźnym dowodem na to, że różnica w efekcie hodowlanym między hodowcami prywatnymi a hodowlą państwową zaczyna się zacierać.

Jeśli chodzi o stawki ogierów po jednym ojcu, to 6 synów ogiera Hebab przedstawiła SK Janów Podlaski. Niestety, tylko jeden z nich znalazł się w pierwszej dziesiątce. Na 19 sklasyfikowanych ogierów prawo wpisu do księgi koni rasy małopolskiej uzyskało 14. Ogier Baryton hod. SK Janów Podlaski



Contendel L (Contender – G-Sassonia po Silvester) własności Jana Ludwiczaka – zwycięzca ZT Białý Bór.

uzyskał indeks 90 pkt, ale obecny z ramienia PZHK lekarz weterynarii, którym był dr Grzegorz Chajęcki, stwierdził u niego porażenie krtani, co niestety eliminuje tego ogiera z hodowli.

Nieco większą stawkę, bo liczącą 29 ogierów, zakwalifikowano w SO Białý Bór. Były to: 6 ogierów wielkopolskich oraz 8 ogierów rasy polski koń szlachezny półkrwi. Do ZT trafiło również 15 ogierów zagranicznych: 4 oldenburskie, 2 westfalskie, 3 holsztyńskie, 4 hanowerskie oraz 2 z holenderskiej księgi KWPN. Cała powyższa grupa koni została poddana identycznej próbie jak ogierzy w Bogusławicach, dzięki czemu obie stały się porównywalne.

Przejdźmy do wyników. Prawo wpisu do

ksiąg uzyskały 4 ogierzy hodowli zagranicznej z 15, które przystąpiły do próby (jest to wynikiem wysokiego indeksu 120, jaki muszą one na próbie osiągnąć) oraz 8 ogierów polskich na 14, które rozpoczęły próbę. Najlepszym ogierem był Contendel L (Contender – G-Sassonia po Silvester) własności Jana Ludwiczaka. Można otwarcie stwierdzić, że wagi cech i warunki wpisu do ksiąg w rasach wierzchowych są bardzo dobrze dobrane i w pełni odzwierciedlają oczekiwania hodowlane. Ponadto ogierzy w Białym Borze były do próby należycie przygotowane, choć zarówno komisja, jak i obecni obserwatorzy zauważyli, że skoki zarówno luzem, jak i pod jeźdźcem były mało dynamiczne i płaskie. Jest to bezsprzecznie efektem

zbyt męczącego obciążenia treningowego, który służył przygotowaniu kondycyjnemu w galopie.

Próba zaprzęgowa Gniezno

Podobnie jak przed rokiem do Gniezna zgłoszono niewielką liczbę 17 ogierów, z których komisja zakwalifikowała 13. W grupie tej był jeden ogier małopolski maści tarantowatej, 6 ogierów wielkopolskich (w tym jeden izabelowaty i jeden gniadosrokaty), 6 ogierów sp (w tym dwa gniadosrokate).

Zwracam szczególną uwagę na maści w poszczególnych rasach, ponieważ jednym z celów uruchomienia tego zakładu treningowego było wprowadzenie do hodowli ogierów „kolorowych”.

Komisja nie miała łatwego zadania przy kwalifikacji, ponieważ jednym z warunków było osiągnięcie łącznej sumy 15 pkt. za stęp i klus, co w rzeczywistości jest rzeczą bardzo trudną. W tym roku po raz kolejny przeprowadzono test obcego powożącego, którym był pan Krzysztof Rembowski z Pępowa.

Wprowadzenie systemu indeksowego z zastosowaniem różnych wag dla ocenianych cech jest nowością w naszych zakładach treningowych o charakterze zaprzęgowym, ponieważ ten system został zastosowany również dla ogierów śląskich. Niestety, ów eksperyment nie należy do udanych i oceniam go negatywnie. Pomijając jednak fakt, iż grupa ogierów w zakładzie była złej jakości, wyniki końcowe były zaskakujące. Próba na czworoboku jest wyjątkowo prosta, a mimo to ogierzy nie potrafiły się w niej dobrze zaprezentować. Niezmieniana sylwetka w stępach i klusach, brak umiejętności poszerzania wykroku były antyreklamą konia zaprzęgowego. Było to efektem budzącej kontrowersje już w ubiegłym roku próby

wytrzymałości na dystansie 10 km. Wiadomo, że ogierzy przychodzą do zakładu w różnym stopniu zaawansowania użytkowego i kierownik zakładu musiał poświęcić wiele czasu, aby je należycie przygotować do próby wytrzymałościowej. Na 13 ogierów, które zdawały test, 8 uzyskało maksymalną ocenę 10 pkt, a 3 następne ocenę od 9,4 do 9,8. Tak więc ten element próby niewiele ogierzy różnicował. Obserwując tę niewielką grupę koni, oczekiwaliśmy na wyniki. I tu wielkie rozczarowanie. Z 13 nie uzyskały prawa wpisu do księgi stadnej 4 ogierzy, z których 2 na pewno na to nie zasłużyły. Wynika z tego wiele pytań, na które muszą znaleźć odpowiedź komisje ksiąg stadnych.

Z ogierów „kolorowych” dwa nie uzyskały wpisu do ksiąg, a najlepszy został wyhodowany w województwie podlaskim. Jest nim ogier Imax (Armani – Impala po Lubicz) pana Marka Winieckiego, czyli ogier po ojcu hod. SK Nowielice, od matki po przodkach z SK Racot. Z informacji pobieżnie zebranych od hodowców i kierownictwa WZHK wynikało jednoznacznie, że większość absolwentów takiej próby z ubiegłego roku trafiła do amatorów sportu zaprzęgowego lub została szybko sprzedana za granicę.

Próba dzielności ma za zadanie wyróżnienie najlepszego ogiera do hodowli. Ma on być zbliżony do wzorca szlachetnego konia zaprzęgowego, o bardzo dobrym stępie i klusie, chętnego do współpracy z człowiekiem i dobrze wykorzystującego paszę. Tak więc przed komisjami ksiąg stadnych ras szlachetnych stoi interesujące i odpowiedzialne zadanie opracowania takiego projektu prób dzielności w zaprzęgu, które w pełni odpowiedzą na oczekiwania hodowców oraz połączą budowę ogiera z jego użytkowaniem i zdrowiem. ■

murator

PROJEKTY

NOWOŚĆ!

KATALOG PROJEKTÓW



- stajnie
- chlewnie
- tuczarnie
- obory
- bukaciarnie
- płyty obornikowe
- budynki gospodarcze
- budynki garażowo-magazynowe
- magazyny
- sklepy
- obiekty gastronomiczne
- garaże
- warsztaty samochodowe

**ZAMÓW
BEZPŁATNY
KATALOG!**

**PONAD
130
PROJEKTÓW!**

tel.: 022 59 05 580, 59 05 590
e-mail: projekty@murator.com.pl
www.projekty.murator.pl

**Wykonujemy także
projekty na indywidualne zamówienie**

Ogier El Bonillo (Berlin Bej – Egzema po Przedświt XIII-4) w galopie, podczas próby wytrzymałościowej.



Zwycięzca próby – Sex (First des Termes – Sonia po Elam) – hod. i wł. Zdzisław Szczepanek.

Horse Master

nasiona traw

Najpopularniejsza mieszanka traw
na pastwiska dla koni w Europie!

- ✓ gęsta, zwarta ruń
- ✓ niska zawartość energii
- ✓ odporna na intensywne użytkowanie



 **BARENBRUG**

Wiemy, co w trawach piszczy

Tel.: +48 (61) 816 41 34 • E-mail: info@barenbrug.pl • www.barenbrug.pl

tekst: Wiesław Niewiński,
Jerzy Gawarecki, Wojciech Ganowicz
zdjęcia: Jacek Hebda

Wystawy i sprzedaże ogierów zimnokrwistych

W 2008 roku na terenie kraju zorganizowano 13 wystaw-sprzedaży ogierów rasy polski koń zimnokrwisty, przedstawiając do oceny 381 koni. Widoczny był jednak kryzys w popycie.

Do oceny ogierów delegowano 6 osób, z których dwie, tj.: przewodniczący Komisji Księgi Stadnej Wiesław Niewiński oraz członek tejże Komisji Jerzy Gawarecki, oceniały konie na terenie całego kraju na wszystkich aukcjach. Celem takiej decyzji było wprowadzenie jednolitych zasad oraz jednakowej ostrości oceny w każdym miejscu. W sumie do hodowli zakwalifikowano 320 ogierów. Niestety, wystąpiły duże trudności z ich sprzedażą, a ceny znacząco spadły w stosunku do lat poprzednich.

Najwcześniej, bo już we wrześniu, swoje aukcje zorganizował Mazowiecki Związek



Hodowców Koni w Kozienicach oraz w Łącku. Licniejszą stawkę, znacznie lepszą oraz bardziej wyrównaną, zaprezentowali hodowcy zrzeszeni w oddziale radomskim.

Na aukcji w Kozienicach przedstawiono do oceny 42 konie, w tym 40 polskiej hodowli i 2 importowane. Minimalne kryteria uprawniające do wpisu do ksiąg

uzyskało 38 ogierów polskich ze średnią bonitacją 80,6 pkt. Ogiery importowane nie spełniły wymogów uprawniających do użycia w polskiej hodowli. Stawka dobra, bowiem w przedziale 81 i więcej punktów znalazły się 23 konie na 38, tj. 60,5%.

Czempionem, z bonitacją 84 pkt., został kasztanowaty ROMANS, urodzony na Podlasiu, następnie zakupiony i odchowany przez Wiesława Urawskiego z miejscowości Łękawica. Ogier w bardzo dobrym typie, o modelowych wymiarach: 164-230-27, na poprawnym spodzie, dobrze ruszający się.

Kolejnych 6 ogierów zbonitowano na 83 punkty. Te ogiery razem z czempionem zostały przedstawione do dekoracji, a hodowcy otrzymali liczne i wartościowe nagrody od różnych sponsorów.

Należy nadmienić, że ze względu na bardzo złą pogodę ogiery oceniano w ciemnej hali, nieprzystosowanej do tego typu imprezy, stąd trudności w ocenie, a przede wszystkim w prezentowaniu ogierów w ruchu.

Jeden z czempionów imprezy w Bogusławicach, ogier TANER (Big – Torpeda po Roter), wł. Waldemar Wojciechowski.



Ogier TOM (Gasman – Tercja po Borton), wł. Łukasz Jaglewicz.

www.ihaha.pl



E. A. MATTES

pełna ochrona grzbietu Twojego konia

ihaha.pl 05-800 Pruszków ul. Sosnowa 11 tel. 0-22 7599732

pracujemy: Pon. - Pt 12:00 - 19:00, Sob. 10:00 - 14:00



Na aukcję do Łącka dowieziono również 42 ogierów, z których warunki wpisu do ksiąg spełniło 30. Stawka niestety słabsza niż w poprzednim roku, ze średnią bonitacją 79,3pkt.

Komisja stanęła przed trudnym zadaniem i zmuszona była do obniżenia bonitacji aż 30 ogierom, z których 12 nie spełniło warunków wpisu do ksiąg. Jednakże 2 ogierów były bardzo wysokiej jakości i uzyskały ocenę po 83 pkt.

Czempionem, w wyniku wskazania Komisji, został gniady TYBET, urodzony i wychowany w Kraskach Dolnych przez znanego hodowcę Franciszka Stasiaka. Wymiary ogiera to: 161-227-26. Ogier w dobrym typie, na dobrym spodzie, poprawnie ruszający się. O tytule czempiona zdecydowała suchość kończyn i lepsza tkanka w stosunku do drugiego ogiera FORMAT pana Ignacego Kryszczuka z Jabłonnej Lackiej.

Tradycyjnie na początku października odbyła się 52 wystawa-sprzedaż ogierów zimnokrwistych w Mońkach, której organizatorem był Wojewódzki Związek Hodowców Koni w Białymstoku.

Do oceny przedstawiono 56 ogierów hodowli krajowej i 2 importowane. Średnie wymiary to 160,7 cm wysokość w kłębie, 221,9 cm obwód klatki piersiowej, 27,1 cm obwód nadpęcia, średnia punktacja całej stawki 80,9 pkt., średnia

punktacja 10 najlepszych ogierów – 83,4. Przedstawiona stawka ogierów hodowli krajowej została w całości zakwalifikowana do hodowli. Trzeba przyznać, że poza niewielkimi wyjątkami, ogierów były bardzo wyrównane, o czym świadczy fakt, że 49 ogierów otrzymało za typ ocenę doskonałą i bardzo dobrą. Znacznie poprawiła się pielęgnacja kopyt i poza nielicznymi wyjątkami kopyta były dobre.

W kilku przypadkach ogierów miały obniżoną punktację z powodu błędów żywieniowych, zbyt intensywnego żywienia, szczególnie paszami wysokobiałkowymi, powodującego limfatyczność i zmiany na stawach skokowych. Podczas oceny ruchu na trójkącie należy wyróżnić grupę hodowców, którzy pomimo posiadania kilku ogierów przygotowali i zaprezentowali je wzorowo. Są to hodowcy, którzy zapewniają ruch w trakcie wychowu, a także to, że ogierów korzystają z wybiegów. Ale były również przypadki, że trudno było ocenić ruch zarówno w stępie, jak i w kłusie z braku przygotowania.

Podsumowując, stawka przedstawionych koni była bardzo dobra. Czempionem został kasztanowaty ARGON (Bekisz – Afra po Betin) zbonitowany na 85 punktów, wymiary: 168-240-27,5. Hodowcą i właścicielem jest Piotr Majewski z Brzozowa. Ogier ten został również czempionem VII Ogólnopolskiego

Czempionatu Koni Rasy Polski Koń Zimnokrwisty w Kętrzynie. Rodowód tego ogiera po stronie męskiej to linia szwedzkiego ardena GEBER, natomiast ojciec matki pochodzi z linii reńsko-niemieckiego zimnokrwistego ogiera ELBGANG.

Pierwszym wiceczempionem został kasztanowaty ogier BUFOR (Pablo-Busola po Rols) hodowli i własności Bogusława Ciupińskiego ze Smarczewa. Wymiary tego ogiera: 160-220-27, zbonitowany na 84 pkt., pochodzi z linii szwedzkiego ardena BLIXEN, a ojciec matki reprezentuje linię szwedzkiego ardena ROLLTAN.

Drugim wiceczempionem został gniady ogier TOR (Pralin-Tarka po Wolt), o wymiarach: 162-220-27,5. Hodowcą i właścicielem jest Ryszard Leszczyński z Białous. Zbonitowany został na 84 punkty, jest świetnym przykładem doskonałego typu z maksymalną oceną głowy z szyją oraz bardzo dobrą budową kłody i kończyn. Gdyby odziedziczył ruch po ojcu mógłby zostać czempionem. Ogier ten został zakupiony do Stada Ogierów w Kętrzynie.

Aukcja w Mońkach jak co roku miała bardzo uroczystą oprawę, zgromadziła wielu hodowców i sympatyków koni. ■

Aukcja w Mońkach jak co roku miała bardzo uroczystą oprawę, gromadząc wielu hodowców i sympatyków koni. Powyżej kasztanowaty ogier TUR (Agos – Tamara po Hokus) hod. S. Prusinowski, wł. M. Zajk.

C.D. w następnym numerze HiJ

tekst: Ewelina Cześnik
zdjęcia: Małgorzata Żółtańska

Znów bez małopolaków

XXIII Krajowa Wystawa Zwierząt Hodowlanych w Poznaniu to już historia. Wyniki oceny wystawowej zostały opublikowane na początku października na stronach internetowych PZHK. Chcielibyśmy podzielić się refleksjami z tegorocznej imprezy.

Koni ras, dla których księgi prowadzi PZHK, zgromadziliśmy na wystawie dużo, bo ponad 110 sztuk, ale nie we wszystkich rasach była zadowalająca frekwencja. Tradycją już jest, że w rasie małopolskiej od kilku lat w grupie klaczy lub ogierów nie udaje się nam zebrać stawki pozwalającej na rozegranie czempionatu.

A przecież PZHK dużo uwagi poświęca tej rasie. Objęto ją programem ochrony. Promujemy ją w miarę możliwości. W naszych strukturach jest związek rasowy koni małopolskich. Dlaczego więc niektórzy hodowcy nie są przekonani do roli Krajowej Wystawy Zwierząt Hodowlanych w promowaniu rasy?

Dlaczego SO Białka, któremu przypisujemy kapitalne znaczenie w hodowli koni małopolskich, nie jest zainteresowane prezentowaniem ogierów na wystawie? Dlaczego wśród właścicieli klaczy trudno jest znaleźć chętnych do przedstawiania ich w Poznaniu? Czy formuła wystawy jest mało interesująca? Czy może koszty wyjazdu z końmi na odległość 460 km są barierą nie do przebycia?

Na te pytania musimy znaleźć odpowiedź, bowiem w przypadku jej braku należy się zastanowić czy przy kolejnych edycjach Krajowej Wystawy Zwierząt



Ogier WIGOR z (Rewir – Wilgonia po Selen) – III miejsce na wystawie, wystawca i właściciel Artur Dąbrowski.

Hodowlanych należy przewidywać prezentację koni rasy małopolskiej, czy może hodowcy tego nie chcą.

W tym roku również, zgodnie z tym zwyczajem, na Krajowej Wystawie Zwierząt Hodowlanych nie został rozegrany czempionat ogierów małopolskich.

Natomiast po kilku latach przerwy zdecydowaliśmy o pokazaniu na wystawie kuców i koni małych, ale tych w typie wierzchowym. I tu hodowcy nie zawiedli. Nie tylko przedstawili kuce w określonym typie, ale jeszcze zaprezentowali je w użytkowaniu, tworząc udane pokazy, których nie powstydziliby się renomowane europejskie wystawy koni. Serdeczne podziękowania należą się hodowcom ziemi lubuskiej i Tomaszowi

Kowali z Drzonkowa, który dysponuje znakomitą stawką kuców sportowych.

Bardzo dobrą stawkę klaczy i ogierów na wystawie przedstawili hodowcy koni śląskich. Tradycyjnie już dobre były stawki koni rasy polski koń zimnokrwisty oraz koników polskich i hucutów. W rasach polski koń szlachetny półkrwi i wielkopolskiej przedstawiane klacze i ogiery nie reprezentowały jednolitego typu rasowego. Typ tych koni został opisany w programach hodowlanych i należy się nim kierować przy wyborze osobników na wystawę.

Końską ekspozycję w tym roku umieszczono w pawilonie nr 5 pozwalającym na urządzenie dużego ringu, dzięki czemu przygotowane przez PZHK pokazy mogły być prezentowane z większym rozmachem. ■

Najlepiej prezentują się na otwartej przestrzeni.



Ogier NEWTON kn (Jemen – Mewa po Nadziak), hod. i wł. PHR Tulce, Oddział Kobylniki.



Klacz TERCJA kuc (Ardahan oo – Titania po niem. kuc wierz. po Narajo), wł. Katarzyna Mizgler.



Ogier BARBADOS wlkp (Correro hol – Barta wlkp po Sterowiec xx), wł. Witold Polowczyk.



Widok na „konią” halę poznańską wystawy. Na pierwszym planie boksy z koniami, dalej – stoisko PZHK.



Kadryl na koniach zimnokrwistych.



Pokazy grupy kaskaderskiej Apolinarzki Group z miejscowości Bukowiec Górny k. Leszna



Hucuły – czyli konie dla wszystkich. I dla dam w amazonkach i dla szwoleżerów. Pokaz kadryla.



No i co? Przeciągnąłem całą widownię.



Hucułom Tatar też nie obcy, zwłaszcza jak wiezie obrok.



Tańczące konie

tekst: Anna Cuber
zdjęcia: Paulina Peckiel

czyli kilka słów o MPMK w ujeżdżeniu

Taniec to gibkość, zręczność i gracia. A ujeżdżenie jest dyscypliną jeździecką podobną do tańca. Nie trzeba być znawcą czy fachowcem, aby odróżnić te wierzchowce ruszające się na czworoboku jak tancerze, od... artystycznych rzemieślników.

W tym roku wśród 70 koni można było obserwować kilku końskich artystów. Do nich zaliczyć można zwycięzcę 4-latków o nazwie RUMBA HIT sp (Samba Hit brdbg-Rowa han./Rotspon han.), hodowli Piotra Wiesie, własności Anny Jęckiej-Szulc. Ten uzdolniony ujeżdżeniowo ogier dosiadany był przez młodą zawodniczkę Aleksandrę Szulc, a startując w trzech próbach, wygrał zdecydowanie, otrzymując 19,34 pkt.

Kasztanowata SANACJA sp (Pegasus HB KWPN-Sange Gene sp/Lord Alexander old) hodowli Pawła Mazurka, własności Karla Leibfartha okazała się najlepsza wśród koni 5-letnich (21,02 pkt.). Ta doskonale wyszkolona klacz, dosiadana przez Ewę Leibfarth z pewnością będzie groźnym rywalem dla innych koni 6-letnich w roku następnym.

Najmniej liczna oraz jakościowo najsłabsza kategoria wiekowa to konie 6-letnie. Wśród piątki 6-latków wygrał CALPERON PG sp (Calderon old-Nikita sp/Nidar sp) hodowli Krzysztofa Góraka, własności Violetty Fedorowicz. Dosiadany przez



Zwycięzca 4-latków – RUMBA HIT sp (Samba Hit brdbg-Rowa han./Rotspon han.) i Aleksandra Szulc.

doświadczonego zawodnika Kamila Pulińskiego otrzymał w ostatecznej klasyfikacji 20,84 pkt. Wielce prawdopodobne, iż w roku następnym mniej koni będzie uczestniczyć w niedzielnych finale, a podstawą klasyfikacji będzie wynik półfinałów. Zmiana ta jest podyktowana zbyt dużą liczbą koni przeciętnych biorących udział w tych zawodach. ■



SANACJA sp (Pegasus HB KWPN-Sange Gene sp/Lord Alexander old) dosiadana przez Ewę Leibfarth okazała się najlepsza wśród koni 5-letnich.



Najlepszy wśród 6-latków – CALPERON PG sp (Calderon old-Nikita sp/Nidar sp) dosiadany przez Kamila Pulińskiego.

Najtrudniejsze

tekst: Anna Cuber
zdjęcia: Jarek Zalewski

MPMK

WKKW to trudna dyscyplina, a dla wielu także niewdzięczna. Startując w tej konkurencji, nie można zarobić takich pieniędzy jak w skokach, najlepsi zawodnicy nie są tak popularni i sławni jak „ujeżdzeniowcy”.

Jednak ci, którzy raz zetknęli się z krossem, połąknieli bakcyła na dłużej i mimo niebezpieczeństwa tej konkurencji wracają do niej. Dlatego cieszy fakt, iż mimo małej popularności stylowych konkursów WKKW w Polsce (a szkoda!), w tegorocznych MPMK dla koni 4- i 5-letnich rozgrywanych na styl konia wzięła udział zdecydowanie większa liczba par niż w latach ubiegłych. Wśród 28 koni polskiej hodowli w najmłodszej kategorii wiekowej (w tym jeden zagranicznej hodowli) najlepszy okazał się małopolski FERRERO (Halogen m-Farmerka m/Toledo xx) hodowli Dariusza Laseckiego, własności Edyty Jaroszkiewicz. Daria Kobiernik dosiadająca FERRERO początkowo znana była tylko z udanych startów w WKKW, ale obecnie coraz więcej koni przygotowuje także do MPMK w ujeżdżeniu i to z sukcesami.

Niestety, już w kategorii koni o rok starszych, czyli 5-letnich, uczestniczyło zdecydowanie mniej wierzchowców – tylko

osiem. Tomasz Wolski dosiadający CZARODZIEJKI sp (Lavendel KWPN-Czaskoma sp/Kosmos xx), urodziwej zwyciężczyni tej grupy jest zawodnikiem LKS Dragon Nowielice. Klub ten jest jednym z bardziej utytułowanych klubów na sportowej mapie, ale od lat żaden junior nie odniósł sukcesu w WKKW. Może właśnie Tomasz Wolski będzie kontynuował chlubną tradycję Jacka Bobika, Mirka Ślusarczyka (nota-bene obecnego trenera Tornka) czy Bogdana Jareckiego. CZARODZIEJKA (Lavendel KWPN-Czaskoma sp/Kosmos xx) to klacz urodzona w SK Nowielice i stanowiąca jej własność. Stadnina ta wyhodowała także klacz o nazwie Cyna (po Polonez xx) – słynną WKKW-stkę dosiadaną przez Pię PANTSU.

Utytułowany w latach ubiegłych, startujący w grupie koni 6-letnich FILER sp (Contender Son holszt. – Fila wkp/Golem wkp) był najpoważniejszym kandydatem do zwycięstwa, które pogrzebał, otrzymując na parkurze 20 pkt. karnych.



Nie zawiódła Marta Dziak zawodniczka młodego pokolenia dosiadająca kasztanowatego syna Jalienny xo o nazwie EBONIT m (od Emfazy m po Kwartet xo) hodowli SK Janów Podlaski, a własności SO Białka, która zdecydowanie wygrała tę najtrudniejszą kategorię zawodów dla młodych koni. Podczas tegorocznych MPMK odbyło się także spotkanie sędziów, zawodników i przedstawicieli PZHK dotyczące ewentualnych zmian w regulaminie tych zawodów. Wiele z nich było interesujących i będą wzięte pod uwagę przez komisję koordynacyjną, która odpowiada za regulaminy MPMK we wszystkich dyscyplinach jeździeckich. ■

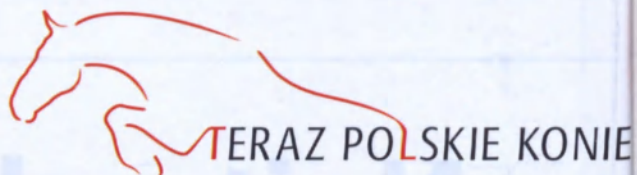
CZARODZIEJKA sp
(Lavendel KWPN-Czaskoma sp po Kosmos xx)
własność
SK Nowielice.



Małopolski FERRERO (Halogen m-Farmerka m/Toledo xx) hodowli Dariusza Laseckiego, własności Edyty Jaroszkiewicz. FERRERO dosiada Daria Kobiernik.



EBONIT m (Jalienny xo po Emfazy m/Kwartet xo) hodowli SK Janów Podlaski, własność SO Białka. Pod Martą Dziak.



Aukcje



Aukcje koni wierzchowych 2009

Program:

Bogusławice

01 czerwca

- 9.00 – 10.30 otwarte stajnie/badanie weterynaryjne
- 11.00 – 13.00 prezentacja pod siodłem
- 14.00 – 16.30 skoki luzem
- 17.00 przegląd w ręku na twardej nawierzchni

02 czerwca

- 8.00 – 10.30 prezentacja w ręku na trójkącie
- 11.00 aukcja

Biały Bór

- 9.00 – 11.00
- 11.30 – 14.00
- 15.00 – 18.00
- 18.30

- 8.00 – 12.00
- 12.30

08 czerwca

- otwarte stajnie/badanie weterynaryjne
- prezentacja pod siodłem
- skoki luzem
- przegląd w ręku na twardej nawierzchni

09 czerwca

- prezentacja w ręku na trójkącie
- aukcja

Polski Związek Hodowców Koni

00-673 Warszawa, ul. Koszykowa 60/62 m. 16, tel. 022 628 98 38, fax 022 628 68 79, e-mail: cuber@pzhk.pl



foto. A. Brakowski

Już trzeci rok z rzędu Polski Związek Hodowców Koni, wspólnie z SO Bogusławice, SK Dobrzyniewo i SO Biały Bór, będzie organizatorem aukcji koni wierzchowych. W 2009 roku aukcje zostaną zorganizowane bezpośrednio po kwalifikacji ogierów ras szlachejnych do Zakładów Treningowych, w terminach:

SO Bogusławice 1 - 2 czerwca,
SO Biały Bór 8 - 9 czerwca.

Do sprzedaży, obok 3 i 4-letnich ogierów ras półkrwi, zostaną przedstawione także konie, które w przeszłości startowały w Mistrzostwach Polski Młodych Koni.



Aukcja w Bogusławicach 2008

fot. A. Brokowska

Podobnie jak w roku ubiegłym PZHK wyda dwujęzyczny (polsko-angielski), ilustrowany katalog koni wystawionych na aukcje, który zostanie zamieszczony również na stronie www.pzhk.pl.

Wszystkie konie zgłoszone na aukcje, zostaną poddane wstępnej ocenie przez komisje OZHK/WZHK, w czasie przeglądów wojewódzkich organizowanych w terminie 30 marca – 10 kwietnia 2009 r. Szczegółowy terminarz przeglądów zostanie ogłoszony przez PZHK w terminie do 1 marca 2009 r.

Tylko konie zakwalifikowane przez komisje OZHK/WZHK zostaną przyjęte na aukcje.



fot. M. Odyniec



fot. K. Wiszowaty

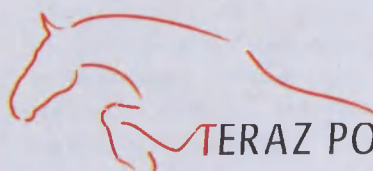
Sprzedany na aukcji 2008, Czempion ZT Bogusławice, małopolski ogier Sex (First des Termes xo - Sonia m/Jam), hodowli Zdzisława Szczepanka, pod nowym jeźdźcem - Kamilem Rajnerem.



Taunus (Lavendel hol. - Tarcza/Czad sp)



Koran (Efez sp - Karmen wlkp/Chersoń xx)

TERAZ POLSKIE KONIE

Finaliści Mistrzostw Świata Młodych Koni w skokach w Lanaken: Taunus sp 2006 (Lavendel hol. - Tarcza/Czad sp), hod. SK Nowielice i Podolski (ex Koran) wlkp 2008 (Efez sp - Karmen wlkp/Chersoń xx), hod. SO Łobez.

tekst: Piotr Helon
zdjęcia: Małgorzata Żółtańska

Światło

dla zaprzęgów

Tegoroczne Mistrzostwa Polski Młodych Koni w Powożeniu Zaprzęgami Jednokonnymi 19-21 września, odbyły się tak jak przed rokiem na hipodromie w Gogolewie. Miejsce – „to samo, ale nie takie samo” – przez rok hipodrom SK Pępowo uległ znacznym przeobrażeniom.

Perfekcyjnie przygotowano trawiaste podłoże zarówno płyty głównej, jak i placów rozprężeniowo-treningowych konkurujące z najlepszymi hipodromami nie tylko w kraju. Wybudowano przestronne i funkcjonalne stanowisko komisji sędziowskiej i spikera. Trybuny po modernizacji mogą pomieścić większą liczbę publiczności niż przed rokiem. Hipodrom wyposażono także w oświetlenie.

MPMK odbywały się w tle XXIV Mistrzostw Polski Zaprzęgów Parokonnnych oraz Ogólnopolskich Oficjalnych Zawodów w Powożeniu. Frekwencja w całych zawodach zdumiała chyba wszystkich, którzy dojeżdżali w czwartkowe przedpołudnie do Gogolewa. Na przegląd weterynaryjny zgłosiły się 53 zaprzęgi w różnych kategoriach z 92 końmi. Niestety, ta frekwencja nie przekłada się na MPMK – w nich wystartowało łącznie 11 zaprzęgów. Pewnym wytłumaczeniem tego faktu miało być to, że w tym roku byliśmy organizatorami MŚ i nie wszyscy zawodnicy mieli czas na przygotowanie koni, szczególnie tych młodszych. Miało być wytłumaczeniem – ale dla mnie nie do końca... Na liście startowej MPMK było 4 zawodników biorących udział 3 tygodnie wcześniej w MŚ w Jarantowie, a dwóch z nich przygotowało po dwa konie. Kolejny już rok szukamy przyczyny niskiej frekwencji zaprzęgów w MPMK, szczególnie w grupie koni 4-letnich, i mimo ciągłych zmian regulaminu na korzyść startujących i starań PZHK o fundusze z Ministerstwa Rolnictwa, i o nagrody liczba zaprzęgów jak na nasze warunki jest ciągle za mała.

Czterolatki

Grupa tych koni rozpoczęła rywalizację już w czwartek bezpośrednio po przeglądzie weterynaryjnym (z powodu wcześniej rozpoczynających się piątkowych konkursów ujeżdżenia) prezentacją na trójkacie. Najlepsze oceny uzyskał ogier rasy śląskiej Lemo, syn legendarnego sportowego ogiera śląskiego Arsena, który święcił niegdyś triumfy w zaprzęgu Czesława Koniecznego z SO Książ. Niestety, w hodowli prawie zupełnie nie wykorzystany. Lemo urodził się w Jarantowie w KJS Jako, a jego właścicielem jest Andrzej Jaworowicz. Przez MPMK konia tego przeprowadzał znany zawodnik klubu Jako – uczestnik MŚ – Tomasz Jankowiak. Lemo i jego powożący nie oddali już prowadzenia do końca MPMK. Po bardzo dobrym czworoboku w konkursie ujeżdżenia ocenionym na 53,67, bezbłędnym maratonie i konkursie zręczności powożenia Lemo (Arsen – Lokacja po Lapis) zwyciężył w grupie koni 4-letnich. II miejsce w tej grupie zajął wyhodowany w SK Pępowo i własności tej stadniny – Bartnik sp – syn ogiera Caretino K i Biarozy po Clayton. Powożącym tego konia był kolejny uczestnik MŚ – Maciej Forecki z JKS Gogolewo. Bartnik, mimo że nie jest koniem w dużych ramach, jest urodziwy, bardzo dobry ruchowo i zdumiewa swoją dzielnością. Trzecim 4-latkami był wyhodowany w Niemczech saksoński Lorenzo (Lord Brown – Gerda po Geron) własności Wojciecha Gawędy z Krakowa. Powoziła nim Agata Sadowska – WLKS Krakus Swoszowice. Lorenzo mógł się podobać, bardzo dobrze się rusza, a typem przypomina nasze sportowe ślązaki.

Pięciolatki

Wszystkie konie w tej grupie były przeprowadzone przez najlepszych polskich powożących, uczestników MŚ nie tylko zaprzęgów jednokonnnych. Najlepszym pięciolatkami został Bastion sp, syn oldenburskiego w starym typie ogiera Insider i matki Bastylia po Lord Alexander.

Koń wyhodowany został przez Tadeusza Lipińskiego, jest własnością Andrzeja Kubika. Bastion zwyciężył w konkursie ujeżdżenia (56,53) przeprowadzony perfekcyjnie przez Ryszarda Gila z Agro Aves Gajewniki i prowadzenia nie oddał już do końca mistrzostw. Ryszard Gil w tej grupie powoził jeszcze jednym koniem wyhodowanym przez Beatę Wojsiad, a własności jego żony – Krystyny Gil – śląskim Efektem (Liguster – Elza po Eton). Efektowi nie wyszedł konkurs ujeżdżenia, ale prowadzenie w maratonie pozwoliło na końcowe drugie miejsce. Ryszard Gil – nasz najstarszy powożący – brał udział trzy tygodnie wcześniej w MŚ w Jarantowie, co nie przeszkodziło mu w przygotowaniach do MPMK.

Trzecie miejsce zajął zeszłoroczny uczestnik MPMK w kategorii koni 4-letnich śląski ogier Elvis (Evento – Era po Largis) wyhodowany przez Henryka Cierlińskiego, własności Adama Lachowicza. Elvisem powoził Waldemar Kaczmarek KJ Chersoń Bielin.

Jedyną klaczą w tej grupie była sklasyfikowana na czwartym miejscu Batalia sp (Tango – Baltona po Historyk) wyhodowana przez Jarosława Święcickiego, własności Piotra Mazurka, który sam przeprowadzał tę klacz przez MPMK. Piotr Mazurek dwa tygodnie wcześniej uczestniczył w MŚ zaprzęgów czterokonnnych, a tym startem w MPMK przygotowywał klacz Batalia do zaprzęgu czterokonnego. Ciekawostką jest to, że klacz ta jest półsiostką Bataliona, konia który wraz z Agnieszką Chwastek – obecnie Lulis, zdobył kilkakrotnie mistrzostwo Polski zaprzęgów jednokonnnych.

Sześciolatki

Wiek konia – 6 lat w zaprzęgach pozwala regulaminowo na starty w najpoważniejszych zawodach. Niestety, obserwując MŚ w Jarantowie, zauważyłem tylko w naszej reprezentacji tak młodego konia i tego samego konia obserwowaliśmy po 3 tygodniach od MŚ w MPMK w Gogolewie. Koniem tym jest wyhodowany w Czechach Erup (Euripides – Dasa po Hugben). Bardzo dobry, dzielny koń o wspianym ruchu,



rodowodowo jest właściwie koniem hano-werskim – wnukiem hanowerskiego ogiera Escudo, ale z dużym dolewem koni peł-nych krwi. Stanowi własność Edmunda Idkowiaka, a powoził nim uczestnik MŚ Adrian Kostrzewa (KJ Idmar Krajkowo). Erup był jedynym koniem zagranicznym w kate-gorii koni sześciolatków, a dzięki startowi w MPMK uzyskał kwalifikacje do przedsta-wienia go komisji w celu wpisu do księgi stadnej sp, co nastąpiło 4 listopada w SO Gniezno.

Polska trójka

Koni polskiej hodowli w tej grupie było trzy, dwa z nich przeprowadzał Bartłomiej Kwiatek – SLKS Książ, od kilku lat mistrz Polski zaprzęgów jednokonnym, a od dwóch lat zwycięzca rankingu FEI zaprzę-gów jednokonnym. Najlepszym sześciolatką został śląski Regiment (Nomen – Regentka po Hades xx). Perfekcyjne ujeżdżenie (50,56) i popis stylowej jazdy w maratonie dały wspaniały efekt i dużą przewagę nad innymi końmi. Regiment to połączenie znanego sportowego śląskie-go ogiera Nomen, którego próbowało w startach wielu zaprzęgowców i zanej matki koni sportowych Regentki. Regi-ment jest hodowli i własności SO Książ. Drugi koń, którego przeprowadzał Bartło-miej Kwiatek, to Parys sp (Le Voltaire – Pauza po Zenit) wyhodowany w SK Dobrzyniewo, własności SO Książ. Uplasował się na drugim miejscu. Warto wspomnieć, że Le Voltaire, ojciec Parysa,

rodowodowo koń skokowy, w tym roku okazał się ojcem – wicczempiona sze-ściolatków w powożeniu (Parys) i vice czempiona czterolatków w ujeżdżeniu (Torino).

Trzecim sześciolatką roku 2008 został Nagano wlkp (Czak – Nowenna po Calde-ron xx), koń rasy wielkopolskiej pochodze-nia trakeńskiego-wschodniopruskiego wyho-dowany przez Marka Przeczewskiego, własności Józefa Grasia, który był także powożącym tego konia w MPMK – koń w dużych ramach rokujący nadzieję dla właściciela na następne lata startów.

Para za parą

Zawody odbywały się w mało sprzyją-cej pogodzie, ale głównodowodzący organizacją tych zawodów prezes SK Pępowa Paweł Baraniak wraz z grupą sprawdzonych i doświadczonych działaczy postarał się, żeby kaprysy pogody były mało zauważalne. Zawody tej rangi i tak licznie obsadzone to niebawem trud organizacyjny. Konkursy ujeżdżenia roz-poczęły się o 8, a kończyły się o świetle jupiterów ok. 20. Godne podkreślenia jest to, że po raz pierwszy w Polsce konkursy ujeżdżenia w powożeniu rozgrywano przy sztucznym świetle. Malownicze przeszkody maratonowe w parku przy pałacu zaprojektowane i przygotowane przez gospodarza toru Tadeusza Kodzia były areną sobotnich zmagani od godzin porannych do późnego popołudnia. Niedzielny konkurs zręczności powożenia

był wzbogacony o wiele atrakcji – pokazy kaskaderskie, pokaz jazdy w damskim sio-dle, loteria fantowa (główna nagroda – kuc). Część pokazów z powodu ulewne-go deszczu odwołano, ale publiczność nie opuściła hipodromu do końca zawo-dów i oklaskiwała uczestników. Jak wspo-mniałem wcześniej w Gogolewie odby-wały się także XXIV MP Zaprzęgów Parokonnym. Biorąc pod uwagę, że rok 2009 jest rokiem MŚ zaprzęgów parokon-nym, był to bardzo ważny start dla zawodników tej kategorii zaprzęgowej. XXIV mistrzem Polski został Jacek Kozłowski TJ Garbówek z końmi Dziekan, Mefisto, Lubań. Wicemistrzem został Waldemar Kaczmarek LKS Chersoń Bielin (Thanos, Lilia, Thorgal). II wicemistrzem został Roman Kusz Idmar Krajkowo z końmi Luzak, Lobuz, Blitz.

Na starcie tych mistrzostw stanęło 18 zaprzęgów, ukończyło 15, co daje nadzie-ję na to, że w roku 2009 kadra zaprzęgów parokonnym będzie na tyle liczna, że nie będzie problemu z wyłonieniem zawo-dników, którzy pojedą na MŚ.

W przyszłym roku SK Pępowa i JKS Gogo-lewo podjęły się organizacji dwóch du-żych imprez zaprzęgowych. Obserwując od kilku lat poczynania organizatorów, można być spokojnym o bardzo dobrą organizację tych imprez i pozostaje tylko zaprosić wszystkich na hipodrom w Gogolewie w roku 2009. ■

Bartłomiej Kwiatek
z SLKS Książ
i najlepszy
sześciolatek pokazu
– śląski Regiment
(Nomen – Regentka
po Hades xx).

tekst: Zbigniew Jaworski
zdjęcia: Katarzyna Balińska

Tarpaniada Sieraków 2008

Tarpaniada 2008 odbyła się w dniach 23-24 sierpnia na terenie Stada Ogierów w Sierakowie, które już po raz dziewiąty gościło hodowców i miłośników koników polskich.

Program IX Tarpaniady w pierwszym dniu przewidywał przed południem komisyjną ocenę koni zgłoszonych na Krajową Wystawę Koników Polskich, która od 2007 roku jest krajowym czempionatem koni tej rasy. Natomiast na popołudnie zaplanowane zostały polowe próby użytkowości ogierów i klaczy, a wieczorem seminarium naukowe. Niestety, kapryśna aura, obfite opady deszczu w nocy poprzedzającej Tarpaniadę, jak również padający deszcz w trakcie komisyjnej oceny, wymusiły zmiany organizacyjne. Członkowie komisji oceny, która pracowała w składzie: Marek Żuławski, Zbigniew Jaworski i Tadeusz Jezierski jako przewodniczący, tym razem oceniali konie nie pod pięknymi dębami, z których słynie stado sierakowskie, ale na krytej ujeżdżalni. Ponadto z uwagi na rozmiękły tor polowe próby dzielności przeniesione zostały z soboty na niedzielne przedpołudnie.

Parvus wielki

Do oceny przystąpiło ogółem 41 koników polskich przedstawionych przez 11 wystawców w następujących grupach i klasach:

- I. **grupa ogierów uznanych**, dwie klasy: ogiery 3-5-letnie oraz ogiery 6-letnie i starsze
- II. **grupa klaczy dorosłych**, dwie klasy: klacze 3-5-letnie oraz klacze 6-letnie i starsze
- III. **grupa młodzieży**: ogierki 2-letnie oraz klaczki 2-letnie i roczne.

Do rywalizacji w czempionacie kwalifikowały się ogiery uznane i klacze dorosłe, po dwie najlepsze z każdej klasy wiekowej.



Młodzi jeźdźcy z SO Sieraków w oczekiwaniu na rozpoczęcie polowej próby wierzchowej.

Spośród 10 ogierów 3-5-letnich najwyższe oceniony został og. Kustosz, ur. w 2005 roku po Jehol od Kulka po Mikrus z SK Dobrzyniewo, który uzyskał 44,33 pkt. oraz mający o 0,33 pkt. mniej og. Newton, ur. w 2004 roku po Jemen od Nawa po Nadziak z SK Kobylniki. W wyższej grupie wiekowej (ogiery 6-letnie i starsze) rywalizowało ze sobą sześć ogierów. Dwa ogiery z najwyższą oceną to: og. Parvus, ur. w 2000 roku po Mikrus od Parna po Trębacz, hodowli SK Dobrzyniewo, wystawiany przez SO Sieraków, z oceną 43 pkt. i og. Horst, ur. w 1996 roku po Mruk od Horsa po Gong z SO Sieraków, oceniony na 42,67 pkt.

Wymienione cztery ogiery komisja oglądała powtórnie, aby wyłonić spośród nich czempiona, którym ostatecznie został og. Parvus (SO Sieraków), natomiast wiceczempionem og. Newton (SK Kobylniki). Miejsce III przypadło ogierowi Kustosz z SK Dobrzyniewo, a IV – ogierowi Horst z SO Sieraków.

Grupa ogierów 2-letnich reprezentowana była tylko przez cztery ogiery, po dwa z SK Dobrzyniewo i z SO Sieraków. W konfrontacji tych dwóch ośrodków lepsza była młodzież z SK Dobrzyniewo, gdzie ogier Granik po Komes od Gruzja po Jehol uzyskał 44 pkt., a og. Klinik po Noktus od Klipa po Mikrus – 42,67 pkt.

Klacz jak malowane

Bardzo dobrze podczas oceny wypadły młode klacze 3-5-letnie. Grupę tworzyło siedem sztuk, wszystkie z rocznika 2005, z których kl. Tunika po Komes od Turcja po Jehol, hodowli SK Dobrzyniewo uzyskała 44,33 pkt. Natomiast dwie inne, a mianowicie sierakowska Praga po Jermak od Podaga po Mruk i dobrzyniewska Groteska po Jehol od Greja po Nobis, ocenione zostały na 44 pkt.

W nielicznej grupie klaczy 6-letnich i starszych najwyższe ocenione zostały: kl. Nigra z SK Kobylniki, ur. 2001 rok po Kneź od Nigeria po Gong, która uzyskała 43 pkt. i Humana, ur. 2002 rok po Jermak od Humka po Hebel, hodowli SO Sieraków, wystawiana przez Muzeum Narodowe Rolnictwa w Szreniawie, którą komisja oceniła na 42,67 pkt.

W tej silnej rywalizacji wśród klaczy czempionką została klacz Praga z SO Sieraków a wiceczempionką klacz Tunika z SK Dobrzyniewo. Trzecie miejsce przypadło klaczy Nigra z SK Kobylniki, a czwarte klaczy Humana z MNR w Szreniawie. Przedstawiona do oceny młodzież żeńska: pięć klaczek 2-letnich i tyleż samo klaczek rocznych rokuje bardzo dobre nadzieje na przyszłość. Doskonałą wręcz stawkę zaprezentowała SK Dobrzyniewo, której dwie dwulatki: Puma po Parvus od

Panama po Nobis i Galicja po Jehol od Galia po Nobis uzyskały po 43,33 pkt., a dwie roczniaczki: Niwka po Parwus od Nokia po Jehol i Triada po Jehol od Talia po Jaszczuk o jeden punkt więcej. Były to jednocześnie najwyżej ocenione klaczki w tej grupie wiekowej.

Doborowa stawka

Podsumowując tę najważniejszą część Tarpaniady, jaką jest wystawa hodowlana, należy stwierdzić, że poza nielicznymi wyjątkami oceniane koniki były w dobrym typie, o poprawnym pokroju, dobrym ruchu i na ogół bardzo dobrze pokazane. Pochwalić należy nie tylko państwowe ośrodki hodowli zachowawczej i MNR w Szreniawie za wybór i przygotowanie, ale również hodowców prywatnych: Bożenę Bochynek z Tarnowskich Gór, Joannę Chylek ze Stankowic, Piotra Góreckiego ze Starkowej Huty, Ireneusza Wasilewskiego z Pilchowic Śl., Lecha Woźniaka z Turka oraz hodowców zagranicznych, którzy przywieźli koniki do Sierakowa: Klaus Dörnera z Austrii i Ingrid Hanke z Niemiec.

Przygotowane na wieczór seminarium naukowe w Zamku Muzeum Opalińskich zakończyło oficjalną część pierwszego dnia Tarpaniady. Prof. dr hab. Tadeusz Jezierski z IGiHZ PAN w Jastrzębcu zapoznał słuchaczy ze swoimi wrażeniami z międzynarodowej wystawy koni huculskich i koników polskich, jaka odbyła się w Kreuth (Niemcy), w której udział brały m.in. koniki z Sierakowa. Mgr Katarzyna Balińska z Zakładu Hodowli Koni UP w Poznaniu przedstawiła referat na temat wykorzystania koników polskich do krzyżówek użytkowych z takimi rasami, jak xx,

xxoo i wlkp., a niżej podpisany mówił o zachowaniach komfortowych wśród koników polskich utrzymywanych w systemie hodowli rezerwatowej. Seminaria organizowane przez gospodarzy Tarpaniady w pięknej scenerii zamkowej cieszą się od lat niesłabnącym powodzeniem. Są okazją do wysłuchania interesujących referatów, dyskusji nad nimi, ale także, a może przede wszystkim, wymiany poglądów na temat aktualnych spraw dotyczących hodowli koników polskich.

Próbie poddane

Drugiego dnia Tarpaniady pogoda poprzyła się na tyle, że już bez przeszkód można było dopuścić konie do zaplanowanej na pierwszy dzień polowej próby zaprzęgowej i wierzchowej. Przeprowadzono je zgodnie z regulaminem obowiązującym od 2000 roku, tj. od momentu wprowadzenia do realizacji „Programu hodowli zachowawczej koników polskich”. Próba zaprzęgowa składa się z 8 elementów, których wyniki przeliczane są na punkty w skali 1 – 5 pkt.:

1. ocena zachowania się konia podczas zaprzęgania w pojedynkę
2. szybkość w stępie na odcinku 500 m
3. szybkość w kłusie na odcinku 500 m
4. długość kroku w stępie
5. długość kroku w kłusie
6. próba wysiłkowa (do wyboru):

- jazda godzinowa (przemienne 5 odcinków: 9 min stęp + 3 min kłusa, uwzględniamy przebyty dystans w ciągu 1 godz.)

- jazda na stałym dystansie (przemienne 5 odcinków po 800 m stępem i 800 m kłusem, uwzględniamy czas pokonania dystansu 8000 m)

Oceniane koniki były w dobrym typie, o poprawnym pokroju, dobrym ruchu i na ogół bardzo dobrze pokazane.

7. powrót tętna do normy (różnica pomiędzy tętnem w 30 min od zakończenia próby wysiłkowej a tętnem spoczynkowym)

8. powrót oddechów do normy (różnica pomiędzy liczbą oddechów w 30 min od zakończenia próby wysiłkowej a liczbą oddechów w spoczynku).

Polowa próba wierzchowa składa się z tych samych elementów co zaprzęgowa, a różnica wynika z oceny zachowania się konia, w tym przypadku podczas siodłania, wsiadania i jazdy wierzchem oraz w sposobie przeprowadzenia próby wysiłkowej. Będący do wyboru wariant jazdy godzinowej to przemienne 5 odcinków: 8 min stęp + 3 min kłus + 1 min galop a jazdy na stałym dystansie, to z kolei przemienne 5 odcinków po 600 m stępem, kłusem i galopem (łącznie 9000 m). Uzyskane wyniki przeliczane są na punkty tak samo jak w próbie zaprzęgowej, których maksymalnie bez względu na rodzaj próby i wariant próby wysiłkowej koń może uzyskać 40.

W Sierakowie do próby zaprzęgowej przystąpiły tylko dwa konie: og. Nit – 1998 r. (Hufiec – Nitra), hodowli SK Kobylniki, którego przygotował jego obecny właściciel Klaus Dörner z Austrii oraz klacz Morela – 2005 r. (Monitor – Mikoza), hodowli Roberta Józefowskiego z Mościsk. Wcześniejsze opady sprawiły, że trasa przejazdu

„Spacer po konikach”
– pokaz Grupy
Andrzeja Woźniaka.





Grzegorz Chylek
ze Stankowic
z ogierem Hawrań
(Noktus – Hawra)
ur. w 2005 r.

była wyjątkowo ciężka. Konie zdawały tę próbę w bryczkach maratonowych, których wąskie koła głęboko wżynały się w rozmięte podłoże, co bezpośrednio zaważyło na wynikach poszczególnych elementów próby zaprzęgowej. Ostatecznie ogier Nit ukończył próbę z oceną dostateczną, a kl. Morela zdała ją na ocenę dobrą. Dla pozostałych 11 koni zdających próbę wierzchową podłoże nie było już dodatkowym utrudnieniem i dzięki temu mogły one bez przeszkód wykazać swoje wierzchowce możliwości. Najlepszy wynik, 39 pkt. na 40 możliwych, uzyskały dwa konie: ogier Maniak – 2005 r. (Knop – Maska), hodowli SK Kobylniki, którego do próby przygotował jego obecny właściciel, tj. SO Sieraków, oraz sierakowska klacz Praga, która dzień wcześniej została cempionką wśród klaczy. Ta wysoka liczba punktów pozwoliła obydwu koniom zdać próbę wierzchową na ocenę wybitną.

Generalnie wszystkie konie, jakie przystąpiły do próby wierzkowej w Sierakowie, były do niej bardzo dobrze przygotowane. Jeszcze 5 koników, mając nieznacznie mniej punktów, ukończyło ją z tą samą oceną co w/w og. Maniak i kl. Praga. Wśród nich były dwa ogiery: Hawrań – 2005 r. (Noktus – Hawra), hodowli SK Dobrzyniewo, którego właścicielem jest obecnie Joanna Chylek, oraz Modem – 2005 r. (Nort – Mołdawia) z SK Kobylniki. Trzy pozostałe to klacze z SO Sieraków: sześciolatek Humana



Dyktor Piotr Bagiński z SK Kobylniki
i wicecempion Tarpaniady 2008 – ogier Newton.



Andrzej Woźniak dekorowany przez Zbigniewa
Jaworskiego Złotą Odznaką PZHK.

(Jermak – Humka) oraz trzylatki: Wiga (Jermak – Wiga) i Mina (Hebel – Malina). Doskonałe wyniki, jakie uzyskały konie z SO Sieraków, to w dużej mierze zasługa dobrego ich przygotowania.

Każdego roku jeźdźcami jest młodzież z Sierakowa, która pod kierunkiem Andrzeja Woźniaka przygotowuje je do prób. Andrzej Woźniak, zajmujący się od początku hodowlą koników polskich w SO Sieraków, jest doskonałym przykładem osoby umiejącej współpracować z miejscowymi dziećmi i młodzieżą. Jego niezwykle cechy pedagogiczne sprawiają, że w stajni przez niego prowadzonej zawsze są młodzi sympatycy koników polskich. Na co dzień pomagają w ich obsłudze, trenują i jeżdżą na nich, a jeśli zajdzie taka potrzeba, potrafią także przygotować atrakcyjny pokaz z udziałem swoich podopiecznych. Od kilku lat znani są jako tzw. Grupa Andrzeja Woźniaka, która swoimi występami uświetnia kolejne Tarpaniady oraz Krajową Wystawę Zwierząt Hodowlanych w Poznaniu. Także i tym razem uczestnicy Tarpaniady 2008 mogli podziwiać wspaniały występ w wykonaniu sierakowskiej młodzieży. Bezpośrednio po nim miała miejsce miła uroczystość – wręczenie Andrzejowi Woźniakowi złotej odznaki PZHK za jego szczególne zasługi w hodowli i promocji koników polskich, a także za krzewienie wśród dzieci i młodzieży właściwego podejścia do koni.

Niewątpliwą atrakcją dla licznie zgromadzonej publiczności był pokaz ujeżdżenia i tresury z elementami kaskaderskimi, jaki wykonała Alicja Ciemnoczołowska na ogierze Pancho. Pancho jest konikiem polskim, a jego tresurą zajmuje się Jakub Ciemnoczołowski, który kilkakrotnie już prezentował niesamowite wręcz umiejętności swojego wychowanka w Wojnowie i Popielnie, a także podczas Polagry w 2007 roku.

Tarpaniada 2008 jest już historią. Pogoda, jak na imprezę plenerową, nie była sprzyjająca, ale rekompensowała ją wspaniała atmosfera, o którą jak zwykle zadbał jej główni organizatorzy, tj. Hanna Stańko, Zbigniew Chrzanowski i Wojciech Ganowicz z SO Sieraków oraz Marek Żuławski ze swoim zespołem z WZHK w Poznaniu.

Tarpaniada jest najważniejszą imprezą hodowlano-jeździecką Sekcji Hodowców Koników Polskich, która przede wszystkim ma promować koniki polskie, ale także stwarzać okazję do integracji hodowców koni tej rasy. Ma ona swoich wiernych uczestników, których, miejmy nadzieję, nie zabraknie w Sierakowie w ostatni weekend sierpnia 2009 roku, kiedy to świętować będziemy jej X edycję. ■



Wyniki na stronie 84

tekst: Ewa Jastrzębska
zdjęcie: Paulina Peckiel

Koń, co pracy się nie boi

Koń roboczy we współczesnym rolnictwie był tematem międzynarodowej konferencji naukowej zorganizowanej przez Muzeum Narodowe Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie koło Poznania.

W spotkaniu, które odbyło się w dniach 27-28 września, wzięli udział hodowcy, praktycy i ludzie nauki z Polski, Niemiec, Francji i Belgii. Powyższa impreza oprócz międzynarodowej obsady zasługuje na uwagę również dlatego, iż było to jedno z nielicznych w Polsce spotkań, na którym większość prezentacji dotyczyła nowoczesnej roli konia roboczego w różnych dziedzinach gospodarki.

Pierwszego dnia spotkania odbyły się wykłady obejmujące swą tematyką szeroki aspekt wykorzystania koni roboczych. Pojęcie konia roboczego przewijające się podczas konferencji dotyczyło głównie koni zimnokrwistych, jednakże nie tylko. Bowiem konie robocze to również osobniki innych ras wykonujące zleconą im przez człowieka pracę.

W rolnictwie i leśnictwie

Podczas części naukowej konferencji prelegenci z Niemiec zaprezentowali słuchaczom możliwości wykorzystania nowoczesnej technologii w rolnictwie i leśnictwie.

Ponieważ nie tylko w Polsce konia roboczego traktuje się jako przeżytek, FECTU stara się wpływać na świadomość społeczeństw europejskich, korygując ten przestarzały sposób postrzegania koni. Koń bowiem jest najbardziej ekologicznym rozwiązaniem, nie zanieczyszcza środowiska, tylko je wzbogaca. Wiele naukowych opracowań wskazuje, że w małych, tradycyjnych i ekologicznych gospodarstwach rodzinnych wykorzystanie konia jest bardziej ekonomiczne

niż stosowanie traktorów. Wielu gospodarzy twierdzi, że pracę z koniem wykonuje się dokładniej, lepiej i z korzyścią dla zdrowia. Potwierdzają to międzynarodowe badania naukowe.

Pit Schlechter przybliżający słuchaczom szreniawskiej konferencji zadania FECTU poruszył jeszcze jeden ważny aspekt, dla którego prawdopodobnie siła pociągowa zwierząt zyska na znaczeniu – to aktualny kryzys energetyczny i żywieniowy oraz problem ocieplania klimatu. Może ten problem spędzający sen z powiek wielu naukowcom, mógłby znaleźć rozwiązanie chociażby w niektórych gospodarstwach, gdzie koń roboczy byłby realnym rozwiązaniem nadchodzącego zagrożenia.

Ekologiczny, ekonomiczny

Oprócz wystąpień zagranicznych gości podczas szreniawskiej konferencji głos zabrali także ludzie nauki z Polski, przybliżając zgromadzonym prace dotyczące promocji polskich koni zimnokrwistych, ekonomicznych aspektów wykorzystania koni roboczych opartych na realnych kalkulacjach, programów ochrony zasobów genetycznych koni sokólskich i sztumskich oraz historii i osiągnięć sportu zaprzęgowego w naszym kraju. Drugi dzień konferencji zgromadził na podpoznańskich polach rzesze widzów oglądających ciekawe konkurencje. Dla wielu widzów dobrze przygotowane zawody kumoterek, wyścigi rydwanów, rywalizacja na trasie zrywki drewna oraz próby orania końmi były jedną z niewielu możliwości obejrzenia koni podczas pracy.



Jednakże dla profesjonalistów punktem głównym pokazów był występ francuskiej trójki – pary koni oraz powożącego. Ekipa ta zaprezentowała publiczności specjalnie przywiezioną nowoczesną maszynę do koszenia trawy. Spokojna praca koni i powożącego, starannie dobrana i elegancka uprzęż oraz prosto wyglądająca, ale kosztowna kosiarka, wzbudziły zainteresowanie dużej grupy widzów nieszczędzących pytań francuskim gościom.

Nowoczesne maszyny można wykorzystywać przy pracach końmi w każdej dziedzinie gospodarki, o czym przekonawali słuchaczy konferencji w Szreniawie zagraniczni goście. Czy koszty zakupu tych profesjonalnych maszyn nie powstrzymają postępu w wykorzystaniu koni roboczych w Polsce? Czas pokaże... ■

FECTU

Europejska Federacja dla Promocji Wykorzystania Koni Pociągowych – międzynarodowe stowarzyszenie zrzeszające organizacje z 7 krajów (Norwegii, Szwecji, Niemiec, Francji, Belgii, Wielkiej Brytanii i Polski) zostało założone w 2003 r. Zadaniem Europejskiej Federacji dla Promocji Wykorzystania Koni Pociągowych jest obrona i promocja nowoczesnego wykorzystania koni pociągowych w wielu sferach gospodarki. Konie zimnokrwiste są bowiem wykorzystywane obecnie do pracy w rolnictwie, gospodarce leśnej, ogrodnictwie, uprawie winorośli, do prac pielęgnacyjnych i transportowych w ramach komunalnych, w turystyce i rekreacji, do produkcji mleka klaczy i koniny, hipoterapii oraz w procesie uspołeczniania marginesu społecznego. Główną rolę w przepływie informacji daje przede wszystkim strona internetowa federacji www.fectu.org prowadzona w trzech językach. Do członków FECTU należy także działające w naszym kraju Polskie Stowarzyszenie Użytkowników i Przyjaciół Koni Roboczych oraz Konnych Producentów Zdrowej Żywności, które wydaje swoje czasopismo pt.: „Polskie Konie Robocze”.

tekst: Jarosław Lewandowski
zdjęcia: Jarosław Skoczkowski

5 minut dla Jaruzyna

Przodujące hodowle koni sportowych od lat wiele uwagi poświęcają selekcji materiału żeńskiego poprzez tworzenie specjalnych systemów premiowania klaczy, których jednym z głównych elementów są próby wierzchowe. Hodowcy z Kujawsko-Pomorskiego po wprowadzeniu przez PZHK prób do programów hodowlanych przeprowadzają je corocznie od 2002 roku.



Landabell (Landcapitol – Picabo S po Poker) hod. Niemcy, wł. Włodzisław Hańc Bydgoszcz.

Wbieżącym roku pomimo dużej popularności prób stacjonarnych w gościnnym ośrodku państwa Doroty i Włodzimierza Zielińskich w Jaruzynie ocenie poddanych zostało 17 klaczy. Komisja w składzie Andrzej Matłowski, Jarosław Szymoniak, Andrzej Dąbrowski oraz Mieczysław Zagor jako jeźdźce testowi zdecydowanie najwyższe noty przyznali westfalskiej klaczy Landabell stanowiącej własność Włodzimierza Hańcy z Bydgoszczy. Landabell to córka ogiera Landcapitol, którego rodowód stanowi połączenie ogiera Landadel, reproduktora, za którego sprawą księża oldenburska zagościła wśród najlepszych hodowli koni sportowych na świecie, oraz klaczy V-Capitola, jednej z najlepszych klaczy hodowlanych w Niemczech, matki trzech uznanych synów, siostry doskonałych ogierów Capitol I, II i III. Z kolei ojciec matki Landabell ogier Poker to koń, który pod Marcusem Beerbaumienem osiągnął poziom Grand Prix w skokach. Reasumując, świetny rodowód i doskonałe przygotowanie sprawiły, że Landabell zaprezentowała się jako koń „komplet-

ny”, utalentowany zarówno ujeżdżeniowo, jak i skokowo.

Piękne córki Landora

Na jaruzińskiej próbie udanie zadebiutowały pierwsze córki młodego reproduktora, zwycięzcy próby dzielności w Białym Borze w 2003 roku ogiera Landor (Lacatraz – Phantagiro H po Pablo). Dwie klacze, obie z matek po Gaidar, obie wyhodowane przez rodzinę Ćwików z Górek Zagajnych, zajęły miejsca drugie – Kamelia i czwarte – Nomi. Szczególną uwagę zwracała efektowna Kamelia, klacz w typie nowoczesnego konia sportowego, urodziwa z bardzo dobrym kłusem i galopem. Na trzecim miejscu uplasowała się siwa Bajdarka (Corrado Son – Bielka po Nurjev) wyhodowana przez Beatę Pawlak z Kalisza, własności Rajmunda Łącznego z Wiczanowa, której bardzo mocną stroną, chociażby z uwagi na rodowód przesycony gwiazdami parkurów, były skoki luzem. W prezentowanej stawce bardzo dobrze zaprezentowały się również wielkopolska Arvena (Grand de la Cour – Aria po Gordon I), hod. i wł. Lucyny Borowiec z Bydgoszczy, której skoki, mimo sporych gabarytów klaczy, cechowały niezłą koordynacja i potęgą,

oraz bardzo poprawna, urodziwa Dorisa (Maram – Doris po Elpar xx), która, gdyby nie zastosowanie ujemnego handicapu za wiek (odjęto 5% od wyniku), zajęłaby drugie miejsce.

Bardzo miłym przerywnikiem okazała się uroczystość wręczenia wyróżniającym się hodowcom z Kujawsko-Pomorskiego srebrnych i złotych odznak PZHK. Hodowcy z KPZHK docenili również długoletnią współpracę z Andrzejem Matłowskim, który swą wiedzą i doświadczeniem wspiera wszelkie imprezy hodowlane organizowane na terenie naszego województwa.

Oceniając próbę polową, pogratulować należy wszystkim właścicielom świetnego przygotowania i prezentacji klaczy, a państwu Zielińskim doskonałej organizacji imprezy.

Podsumowując, można stwierdzić, że wierzchowe próby polowe dla klaczy w województwie kujawsko-pomorskim to już tradycja. Miejscowi hodowcy świadomi, że do wyhodowania dobrego konia nie potrzeba tylko wybitnych ogierów, ale również wysokiej klasy sprawdzonego materiału żeńskiego, corocznie doprowadzają na próby liczą-



Dorisa (Maram – Doris po Elpar xx) hod. i wł. Renata Wójcik, Kobylarnia.



Kamelia (Landor – Kreta po Gaidar) hod. i wł. Ireneusz Ćwik, Górki Zagajne.

na grupę (jak na polskie warunki) klaczy. Rodzi się jednak pytanie, co dalej z wynikami tych prób?

W ostatnich latach wraz z likwidacją kolejnych stadnin państwowych obserwujemy tendencję przejmowania przez hodowców prywatnych ilościowego i jakościowego ciężaru hodowli koni sportowych. Spodziewać się należy, iż niedługo główną bazą materiału żeńskiego będą hodowcy posiadający do pięciu klaczy zarodowych. Takie rozdrobienie powoduje pewne trudności w globalnym porównaniu i selekcji klaczy. Jest to jednak sytuacja, w której funkcjonują również przodujące w hodowli koni sportowych związki w Europie Zachodniej. Sposobem na wyodrębnienie „elity” klaczy, chociażby w takich krajach jak Niemcy czy Holandia, są systemy premii, których jeden z głównych elementów stanowią

wyniki prób zarówno polowych, jak i stacjonarnych.

Nobilitować najlepsze

Na przykład w związku hanowerskim najlepsze pod względem pokroju trzy- i czteroletnie klacze, wyselekcjonowane podczas specjalnych prezentacji klaczy tzw. Stutenschau, ażeby otrzymać możliwość ubiegania się o nobilitujący tytuł Staatspremiestute (St. Pr. St.), muszą zostać jeszcze w tym samym roku poddane próbie. W wyjątkowych przypadkach po złożeniu pisemnego wniosku wraz z uzasadnieniem do 30 listopada termin ten może zostać wydłużony. Jeśli klacz nie osiągnie wymaganego minimum, ma prawo do jeszcze jednej próby, która powinna odbyć się w tym samym roku. Oficjalny jest wynik drugiej próby. W tym samym roku właściciel klaczy musi dostarczyć negatywny wynik badania na dycha-

wicę świszczącą. Tytuł jest nadawany w momencie zarejestrowania źrebnięcia przez związek. Tytuł St. Pr. St. jest wyróżnikiem odnotowanym w dokumentach klaczy oraz widnieje przy jej nazwie w rodowodach potomstwa, podkreślając wysoką wartość hodowlaną klaczy.

O tym, jak istotną wskazówką dla nabywców młodych koni jest wartość użytkowa matki, świadczy fakt zamieszczania przez niektóre związki dokładnego wyniku próby (oceny za poszczególne cechy) w katalogach aukcyjnych czy nawet w paszportach koni.

Oczywiście próby klaczy powinny być tylko częścią całościowego programu hodowli koni sportowych, opierającego się na metodzie BLUP Animal Model biorącego pod uwagę również wyniki ogierów w ZT oraz przede wszystkim wyniki koni w sporcie. ■

Wyniki próby w Jaruzynie

L.p.	Nazwa konia	Ojciec	Matka	Hodowca	Właściciel	skoki	stęp	klus	galop	JT	pkt.	Wynik	Ocena
1.	Landabell	Landcapitol	Picabo Street po Poker	Niemcy	Włodzimierz Hańc, Bydgoszcz	8.33	7.5	8.33	8.33	9	41.5	41.5	wybitna
2.	Kamelia	Landor	Kreta po Gaidar	Ćwik Ireneusz	Ireneusz Ćwik, Górki Zagajne	6.33	7.33	8	8	8	37.67	37.67	bdb
3.	Bajdarka	Corrado Son	Bielka po Nurjev	Pawlak Beata	Rajmund Łączny, Wiczanowo	7.83	7	7.5	7.33	8	37.67	37.67	bdb
4.	Nomi	Landor	Nastia po Gaidar	Ćwik Marcin	Marcin Ćwik, Górki Zagajne	7.5	7.17	7	7	7.5	36.17	36.17	bdb
5.	Arvena	Grand de la Cour	Ania po Gordon I	Borowiec Lucyna	Lucyna Borowiec, Bydgoszcz	7.83	7.17	6.83	6.67	7.5	36	36	bdb
6.	Dorisa	Maram	Doris po Elpar xx	Wójcik Renata	Renata Wójcik, Kobylarnia	7.17	7.33	7.5	7.67	8	37.67	35.78	bdb
7.	Allegra	Rosselli	Aragonia po Flirt	Łukomska-Barbagallo Violetta	Jan Kałabun, Zalesie	7.17	6.5	6.33	6.17	7	33.17	33.17	db
8.	Carmen	Aravel Waro	Cezarea po Gordon I	Gawroński Leon	Leon Gawroński, Włocławek	5.33	5.83	6.83	7.17	7.5	32.67	32.67	db
9.	Mahonia	Machandel	Montana po Donaumonarch	Zielinska Dorota	Dorota Zielinska, Jaruzyn	5	6	7	7	7.5	32.5	32.5	db
10.	Tośka	Romualdo	Toscana po Marino	Bagniewski Tomasz	Tomasz Bagniewski, Bydgoszcz	5.67	6.33	6.67	7.17	6.5	32.33	32.33	db
11.	Bajka	Aravel Waro	Bretonka po Leandro	Gawroński Leon	Leon Gawroński, Włocławek	6.33	6.83	6	6.5	6.5	32.17	32.17	db
12.	Kares	Herbur	Kumaryna po Merkury	Łączny Rajmund	Rajmund Łączny, Wiczanowo	6	6.33	6	6.83	6.5	31.67	31.67	db
13.	Alize	Ignam	Adina po Pan Franek xx	Romanowski Marek	Marek Wilmanowicz, Złotonia	7	5.83	6.17	6	6.5	31.5	31.5	db
14.	Niagara	Gaidar	Neryta po Nordyk	Ćwik Ireneusz	Ireneusz Ćwik, Górki Zagajne	5.83	7.33	6	6.33	7	32.5	30.88	db
15.	Megan	Gordon I	My Lady po Beryk	Pokojski Zbigniew	Rajmund Łączny, Wiczanowo	6	6.17	6.17	5.83	6.5	30.67	30.67	db
16.	Kapella	Absurd	Karina po Kastor	Lemańczyk Hubert	Hubert Lemańczyk, Gródek	6.5	6.17	5.5	5.83	6.5	30.5	30.5	db
17.	Armenia	Desperado	Alladyna po Aspekt	Leszczyński Krzysztof	Krzysztof Leszczyński, Pyszczyń	5	6	5.5	5.5	6	28	28	dst

Tajemnica

kodu pochodzenia

tekst i zdjęcia: Agnieszka Brokowska

Tekst powstał na podstawie pracy dyplomowej autorki pt. „Analiza rodowodowa populacji koni małopolskich według kryteriów C.I.A.A.” napisanej pod kierunkiem dr Doroty Lewczuk



Najlepszy koń czempionatu – dwuletnia klacz Stella de la Brunie *aa* (Graveron xx – Pitt Brunie *aa* po Fayriland II *aa*) hod. M.J. Crouillac.

Historia koni angloarabskich sięga połowy XVIII wieku, kiedy zaczęto podejmować pierwsze próby krzyżowania koni czystej krwi arabskiej z końmi pełnej krwi angielskiej. Dopiero sto lat później angloaraby uznane zostały za rasę i wydano dla nich osobną księgę stadną. Dziś wyróżnia je unikalny system kodów pochodzenia opracowany przez Francuzów

Francja powszechnie uznawana za kolebkę rasy angloarabskiej miano to zawdzięcza w głównej mierze Eugeniuszowi Gayot, który, kierując stadniną Pompadour (od 1843 r.), zdołał utrwalić i ujednolicić nowy typ koni poprzez umiejętny dobór pełnej krwi angielskiej oraz czystej krwi arabskiej, a także przez wprowadzenie do hodowli ogierów czystej krwi angloarabskiej. W 1894 r. konie te zostały uznane za rasę i otrzymały odrębną księgę stadną. W Polsce, podobnie jak we Francji, miały miejsce próby krzyżowania koni czystej krwi arabskiej z końmi pełnej krwi angielskiej, lecz typowa hodowla

angloarabów czystej krwi nigdy się nie utrzymała. Począwszy od XVII w. rozwijała się natomiast rodzima rasa koni półkrwi pochodząca od prymitywnego konika polskiego, na którą początkowo największy wpływ miały konie orientalne, a następnie konie ras czystych (xx, oo, xxoo) oraz szczepów półkrwi. Ze względu na obszar kształtowania się hodowli koni półkrwi określano je mianem małopolskich. Dopiero w 1963 r. oficjalnie uznano je za rasę i wydano Księgę Stadną Koni Rasy Małopolskiej. Z uwagi na wysoki poziom francuskiej hodowli koni angloarabskich Polska wielokrotnie importowała reproduktory tej rasy z Francji, a liczna grupa klaczy



Stajnia na terenie stada Tarbes.



Tor wyścigowy Laloubere.

zakupiona po II wojnie światowej miała pomóc w odbudowie krajowej hodowli koni. Począwszy od 1947 r. w hodowli koni małopolskich użyto blisko 30 ogierów angloarabskich (lub ich nasienia) pochodzących z Francji, z których największą liczbę potomstwa pozostawiły m.in.: Campetot xxoo, Kwartet xo, First des Termes xo oraz Vis Versa xo.

O koniu, który umykał definicji

Ze względu na wieloletnie kontakty Polski i Francji nasz kraj został zaproszony do uczestnictwa w międzynarodowej konferencji na temat konia angloarabskiego, która odbyła się w 1991 roku w Pompadour (oraz kolejnej w 1992 roku w Ozieri). W obradach wzięli udział również reprezentanci Belgii, Holandii, Wielkiej Brytanii, Włoch, Maroka, Szwecji i Francji. Na spotkaniu zostały omówio-

ne i porównane metody prowadzenia ksiąg stadnych koni angloarabskich w poszczególnych krajach europejskich. Przede wszystkim jednak podjęto pierwsze kroki w celu określenia wspólnej definicji konia angloarabskiego oraz powołania organizacji europejskiej zrzeszającej hodowców koni tej rasy.

W kwietniu 1993 roku, w Wenecji, na mocy porozumienia podpisanego przez reprezentantów Francji, Holandii, Portugalii, Wielkiej Brytanii, Polski i Włoch utworzono organizację zwaną Międzynarodową Konferencją Konia Anglo-Arabskiego (Conference Internationale de l'Anglo-Arabe), w skrócie C.I.A.A. Celem tego stowarzyszenia jest wspólne działanie na rzecz rozwoju i promowania rasy angloarabskiej, jak również określenie jednolitych zasad prowadzenia ksiąg stadnych koni tej rasy. W kolejnych latach



do C.I.A.A. dołączyły również Hiszpania, Szwajcaria, Niemcy, Tunezja i Brazylia.

Miejsce czempionatu koni AA na terenie stada Tarbes.

Angloarab rozszyfrowany

Podczas obrad w Wenecji określona została uniwersalna międzynarodowa definicja konia angloarabskiego, uwzględniająca podział na konie czystej krwi (dział I) oraz konie półkrwi (dział II). Do działu pierwszego zaliczane są konie pochodzące wyłącznie od przodków pełnej krwi angielskiej lub czystej krwi arabskiej, wpisanych do ksiąg stadnych oficjalnie uznanych przez organizacje ISBC (International Stud-Book Committee) i WAHO (World Arabian Horse Organization) oraz pochodzące z ich kojarzeń. Dział drugi stanowią konie, które

Zagadnienie kodów pochodzenia zachęca do lektury siódmego tomu Księgi Stadnej Koni Rasy Małopolskiej, który zostanie wydany na początku przyszłego roku.

posiadają w rodowodzie jednego przodka obcego w 4 pokoleniu (1/16), innej rasy niż pełna krew angielska, czysta krew arabska i angloarab działu pierwszego. Przodek ten musi być poprawnie zarejestrowany w uznanej księdze stadnej oraz nie może być kucem, koniem zimnokrwistym, koniem rasy cob, nieznanego pochodzenia ani należeć do ras nieakceptowanych (lista stworzona przez Radę Nadzorczą C.I.A.A.). Pozostałych 15 przodków w 4 pokoleniu może być zarejestrowanych w dziale I, dziale II lub księgach stadnych pełnej lub czystej krwi.

Poza omówionymi wymaganiami konie angloarabskie muszą posiadać określony procent krwi arabskiej. Dla każdego rejestrowanego osobnika wyliczana jest średnia procentów krwi przodków, przyjmując 100% dla czystej krwi arabskiej oraz 0% dla pełnej krwi angielskiej, a także ras innych niż arabska i angloarabska. Angloaraby posiadające nie mniej niż 25% krwi arabskiej oznaczane są symbolem *AA* w dziale I (czysta krew) oraz AA w dziale II (półkrew). Konie mające poniżej 25% krwi arabskiej określane są mianem „Anglo-Arabe de Complement” – czyli „Angloaraba do uzupełnienia” i oznaczane skrótami odpowiednio *AC* i AC.

We francuskich księgach stadnych istnieje więcej kategorii koni angloarabskich, co wynika m.in. ze szczegółowego podziału pod względem % krwi. Do Księgi Stadnej Anglo-Arabskiej wpisywane są konie o niewielkim udziale krwi arabskiej (<12,5%), ale posiadające powyżej 87,5% pełnej krwi angielskiej, pochodzące ze sztucznej inseminacji, pod warunkiem potwierdzenia zgodności pochodzenia oraz spełnieniu zasad wpisu do działu I lub II. Te same konie urodzone w wyniku krycia naturalnego, mające przodków urodzonych w ten sam sposób, poddane kontroli pochodzenia wpisywane są do Księgi Stadnej AQPS (Autre Que de Pur Sange – inne niż pełna krew angielska). Należy tu zaznaczyć, iż wszystkie konie angloarabskie urodzone w wyniku sztucznej inseminacji lub transferu zarodków wpisywane są do Ksiąg Stadnych pod warunkiem kon-



Walne zgromadzenie C.I.A.A. 2008

troli pochodzenia za pomocą badań DNA lub oznaczenia grup krwi.

W Księdze Anglo-Arabskiej są również rejestrowane konie, które nie spełniają wszystkich warunków wpisu. Reproduktry innych ras niż xx, oo, AA, których pochodzenie pozwala na uzyskanie potomstwa angloarabskiego, wpisywane są wraz z wyliczonym procentem krwi arabskiej i figurują w rodowodzie potomka pod nazwą „facteurs d'Anglo-Arabes” (czynnik AA). Ponadto we Francji prowadzony jest rejestr tzw. „Anglo-Arabs de croisement” (AA „skrzyżowane”), gromadzący konie nieodpowiadające wymogom wpisu do Księgi Anglo-Arabskiej, które w swych rodowodach posiadają co najmniej jednego przodka czystej krwi arabskiej (nie mniej niż 12,5% krwi arabskiej) oraz jednego pełnej krwi angielskiej. Ponadto trzech z czterech przodków w drugim pokoleniu musi być wpisanych do Księgi Stadnej AA, xx lub oo.

Małopolak a angloarab

W 1994 r. na posiedzeniu komisji C.I.A.A. w Walewicach, zaproponowano (reprezentant ówczesnej AWRSP – inż. Władysław Byszewski) otwarcie działu angloarabskiego w Księdze Stadnej Koni Małopolskich, który zawierałby konie spełniające warunki wpisu do I i II działu, jak również klacze „facteurs d'Anglo-Arabs”

zdolne dawać potomstwo angloarabskie. Od 2000 r., zgodnie z decyzją ministra rolnictwa i gospodarki żywnościowej (nr. 11/99), w Księdze Małopolskiej znajduje się dział koni czystej krwi angloarabskiej, które wcześniej (od lat 60.) posiadały odrębną księgę, wydawaną przez Państwowe Tory Wyścigów Konnych.

Obecnie w Polskim Związku Hodowców Koni trwają prace nad działem angloarabskim, który spełniać będzie wymogi C.I.A.A. Poza dostosowaniem do międzynarodowej definicji konia angloarabskiego PZHK, prowadząc nowy dział Księgi Małopolskiej, zobowiązany jest spełnić następujące wymagania:

- użytkowanie reproduktorów zidentyfikowanych (posiadających paszport/dokument wydany przez podmiot prowadzący księgę stadną ich rasy, zawierający rodowód, dane o właścicielu i szczepieniach oraz opis identyfikacji)
- rejestrowanie pokryć i urodzeń
- identyfikacja źrebiąt przed odsadzeniem (pod matką)
- wydawanie unikalnego dokumentu potwierdzającego pochodzenie i identyfikację konia (paszport)
- prowadzenie rejestru zawierającego dane wszystkich zidentyfikowanych koni.

Tabela 1. Schemat kojarzeń osobników z określonym kodem pochodzenia

Kod matki	01	02	03	04	05	06	07
Kod ojca	01	02	03	04	05	06	07
01	01	02	02/03*	03	04	05	06
02	02	02	02	03	04	05	06
03	02/03*	02	03	04	04	05	06
04	03	03	04	04	05	05	06
05	04	04	04	05	05	06	06
06	05	05	05	05	06	06	06
07	06	06	06	06	06	07	07

* kod 02 jeśli % krwi arabskiej jest > 0 i obecna jest pełna krew angielska

* kod 03 jeśli % krwi arabskiej jest = 0 lub brak pełnej krwi angielskiej

Tabela 2. Wskaźniki liczbowe pogłowia koni wpisanych do księgi głównej rasy małopolskiej w latach 1994 – 2007

ROK	1994	1996	1998	2000	2001	2002	2003	2004	2005	2006	2007
KLACZE	2662	2634	2602	2426	2257	2095	1944	1867	1832	1842	1593
OGIERY	500	569	460	414	362	349	259	292	317	315	429
RAZEM	3162	3203	3062	2840	2619	2444	2203	2159	2149	2157	2022

Ponadto każdy koń zarejestrowany w księdze stadnej kraju zrzeszonego przez C.I.A.A., może uzyskać wpis z tytułu importu do księgi innego kraju członkowskiego.

W twierdzy szyfrów

W celu usprawnienia kwalifikacji koni do ksiąg stadnych Francuzi opracowali system tzw. kodów pochodzenia, klasyfikujący konie na podstawie analizy ich rodowodów. W zależności od rasy, ilości znanych przodków oraz procentu krwi arabskiej, jaki wnoszą oni do rodowodu danego osobnika, przyjmowany jest kod od 01 do 07.

Klasyfikacja opracowana na potrzeby polskiego pogłowia wygląda następująco:

01 – konie ras xx, oo oraz xxoo (angloaraby działu I)

02 – konie małopolskie spełniające warunki wpisu do księgi angloarabskiej (angloaraby działu II)

03 – konie wpisane do działu II Księgi Stadnej Koni Arabskich (K.S.A. wydana w 1926 r.) dla których przyjmuje się min. 50% krwi arabskiej (lub więcej, jeśli wynika to z rodowodu) oraz konie małopolskie wywodzące się z rodów austro-węgierskich

04 – konie półkrwi arabskiej nie wpisane do K.S.A. oraz pozostałych półkrwi orientalnych

05 – konie pochodzące z kojarzeń osobników z kodem 06 z osobnikami o kodzie wyższym

06 – konie ras obcych, mające udokumentowany rodowód, niewnoszące % krwi arabskiej

07 – konie nieznanego pochodzenia (NN).

Im kod bliższy 07, tym koń mniej pożądany w rodowodzie angloarabskim. Odpowiednie kojarzenie osobników pozwala uzyskać potomstwo o niższym kodzie pochodzenia, co ilustruje tabela 1.

Ponieważ do tej pory nie posługiwano się w Polsce kodami pochodzenia i procentem krwi arabskiej jako narzędziem selekcyjnym, nie zostały sporządzone

żadne statystyki klasyfikujące konie małopolskie pod względem wymagań C.I.A.A. Liczby koni małopolskich wpisanych do ksiąg stadnych od 1994 r. przedstawia tabela 2. Stałe zanikanie pogłowia koni małopolskich było powodem nadania im statutu rasy zagrożonej i objęcia w 2005 r. programem ochrony zasobów genetycznych. Liczebność pogłowia wynosząca w 1994 r. 3162 sztuki (w tym 2662 klacze i 500 ogierów) zmniejszyła się w ciągu 11 lat o 1013, osiągając w 2005 r. stan 2149 sztuk (1832 klacze i 317 ogierów). Pierwsze efekty programu ochrony rasy będą widoczne prawdopodobnie w ciągu najbliższych dwóch lat. Jak widać, dane liczbowe z roku 2007 potwierdzają, iż nie udało się jeszcze zatrzymać spadku pogłowia.

Według aktualnych danych PZH do siódmego tomu księgi małopolskiej wpisane zostaną łącznie ok. 2064 konie, z czego 485 klaczy i 153 ogiery otrzymają wpis do nowego działu angloarabskiego. Jest to raczej skromny wynik w porównaniu z Francją, która w 2005 r. posiadała ok. 2200 klaczy oraz 116 ogierów wpisanych do Księgi Anglo-Arabskiej. Jednak na tle pozostałych państw członkowskich C.I.A.A. Polska prezentuje dość wysoki poziom omawianej populacji. W Hiszpanii liczba koni angloarabskich wpisanych do ksiąg stadnych w 2006 r. wynosi 362, podobnie jak w Maroku, gdzie jest nieco niższa i liczy 306 sztuk. Jeszcze mniejsze osiągnięcia mają takie kraje jak Portugalia (24 konie wpisane w 2006 r.) czy Szwecja (15 koni). Członkami C.I.A.A. są również reprezentanci takich państw jak Niemcy czy Wielka Brytania, w których nie są prowadzone księgi stadne koni angloarabskich. Reprezentanci tej rasy, a przede wszystkim ogiery, używane są jedynie w celu uszlachetnienia pozostałych ras, a co za tym idzie zwiększenia udziału krwi arabskiej w pogłowiu krajowym.

Mam nadzieję, że powyższy tekst przybliżył zagadnienie „tajemniczych” kodów pochodzenia i zachęcił zainteresowanych do lektury nowego tomu Księgi Stadnej Koni Rasy Małopolskiej. ■



Levriero

Dostępne w dobrych sklepach jeździeckich

675.00 zł

Nowatorski system wentylacji



AirBoost system

Pointer

Dostępne w dobrych sklepach jeździeckich

675.00 zł

Wyłączny przedstawiciel na Polskę i Europę Wschodnią

Inter Api sp. z o.o.

05-822 Milanówek, ul. Kazimierzowska 10
tel/fax 022 724 8497 | tel/fax 022 724 4728
e-mail: info@interapi.pl | www.interapi.pl





Oto, jak można zobrazować pracę układu mięśniowo-szkieletowego.

tekst:
Aleksandra Górecka-Bruzda

Uczyć zgodnie z przeznaczeniem

Czwarta konferencja Międzynarodowego Towarzystwa Nauk o Jeździectwie (International Society for Equitation Sciences) zgromadziła w Dublinie w dniach 1-4 sierpnia 2008 roku około 260 uczestników z Anglii, Irlandii, USA, Australii, Nowej Zelandii, Francji, Włoch, Hiszpanii, Niemiec, Holandii, Belgii oraz krajów skandynawskich.

Europę Wschodnią i Centralną reprezentowało na spotkaniu 3 uczestników z Austrii, 1 z Polski i 1 z Węgier. Przedstawiono 99 doniesień, w tym 48 prezentacji naukowych i praktycznych oraz 51 plakatów. Biorąc pod uwagę wysoki poziom wykładów i liczny udział naukowców, jeźdźców, trenerów oraz innych osób związanych z końmi, można śmiało powiedzieć, że na świecie nauki powiązane z jeździectwem przeżywają obecnie imponujący rozwój. Nauki te obejmują szeroki wachlarz zagadnień związanych w pierwszym rzędzie z dobrostanem konia wierzchowego. Ponieważ nie jest możliwe zaprezentowanie czytelnikom „Hi” streszczeń wszystkich

prac, niniejszy artykuł przedstawi jedynie zarys poruszanej na konferencji tematyki. Temat tegorocznego spotkania brzmiał: „Para koń – człowiek: Jak możemy poprawić nasze podejście do treningu, wyników w sporcie i dobrostanu koni jednocześnie?”. Przedstawione doniesienia koncentrowały się wokół zagadnień socjo-ekonomicznych jeździectwa, treningu i edukacji ludzi, treningu koni, problemów behawioralnych i zdrowotnych koni.

Jaki człowiek, jaki koń?

Kim i jacy są ludzie uprawiający jeździectwo? Jakie mają potrzeby i preferencje? Na to pytanie stanowiące o sukcesie i ciągłym rozwoju jeździectwa, próbowano odpo-

wiedzieć w pracach z dziedziny psychometrii i socjologii. W badaniach irlandzkich oszacowano, że większość osób to jeźdźcy rekreacyjni (65%). Pozostała grupa to zawodnicy (35%), lecz tylko około 27% to zawodnicy profesjonalnie uczestniczący w zawodach, pozostali uczestniczą w nich amatorsko. Badania polskie potwierdzają ten rozkład (69% jeźdźców rekreacyjnych). Badania rynku irlandzkiego pod kątem oczekiwań kupców wobec nabywanych koni wykazały, że poziom wyszkolenia konia i doświadczenie w zawodach nie podnosiły jego wartości w oczach przyszłych nabywców, którymi w większości, jak można łatwo się zorientować na podstawie wcześniej przedstawionych badań,

Dobra nauka to osobiste zaangażowanie trenera.



foto: A. Górecka-Buzda

byli jeźdźcy rekreacyjni. A tacy jeźdźcy najbardziej zwracają uwagę na to, jak koń zachowuje się pod siodełkiem i w trakcie obsługi (41%), a następnie na jego warunki fizyczne (29%), poziom wykształcenia (20%) i wymagania bytowe (10% respondentów, badania polskie). Potwierdzeniem tych wyników są różnice w podejściu do temperamentu koni u osób jeżdżących amatorsko i zawodowo. Jak wykazała badaczka niemiecka amatorzy stanowczo preferowali konie o przewidywalnym, spokojnym zachowaniu, a zawodnicy – konie inteligentne i pobudliwe.

W bardziej szczegółowej analizie psychologicznej znalazła ona prawidłowości, które wskazują, że profesjonalni zawodnicy wykazują się wyższym poziomem pracowitości, nieustępliwości, agresywności, bardziej pragną współzawodnictwa i doświadczania intensywnych wrażeń w porównaniu z amatorami. Jak podkreśliła, osoby takie radzą sobie lepiej ze stresem oraz mają wyższe zaufanie do swoich sił i doświadczenia, zatem chętniej wybierają konie, których zachowanie stanowi dla nich wyzwanie.

Brak dostosowania koni wierzchowych do rekreacji, najpopularniejszego (a zatem przynoszącego ogółem największe korzyści finansowe) typu użytkowania, podkre-

ślano także w badaniach irlandzkich i angielskich, gdzie wykazano, że u 86% z 869 koni rekreacyjnych zaobserwowano problemy z zachowaniem, przy czym najczęstsze było płoszenie się, ruszanie przy wsiadaniu i szarpanie lub „wiszenie” na wędzidle. Jak podkreślają autorzy, spowodowane jest to brakiem selekcji koni na zachowanie odpowiadające umiejętnościom początkujących i średnio zaawansowanych jeźdźców, tak w hodowli (brak obiektywnej oceny cech temperamentu materiału rodzicielskiego), jak i do danego typu użytkowania (do klubów jeździeckich trafiają zwykle „odpady” ze sportu). Brak zrozumienia prostych mechanizmów rynkowych zwiększa ryzyko występowania wypadków oraz obniża dobrostan pobudliwych koni, wrażliwych na niestabilne działanie pomocy u początkujących jeźdźców.

Uczyć się i rozumieć

Prezentujący swoje badania naukowcy, z których większość to obecni lub byli zawodnicy i trenerzy, kładli ogromny nacisk na naukę jeźdźców poprzez edukację instruktorów i trenerów. Podczas pokazów praktycznych przedstawiono program szkolenia trenerów, wypracowany przez Irlandzkie Narodowe Centrum Szkolenia i Treningu (Irish National



Ochroniacze AIR SYSTEM



www.igiamicell.com

>> Eleganckie
Wygodne w użyciu <<
> Przepuszczające powietrze >
Łatwe w konserwacji <>

Dostępne kolory:
czarny • szary • brązowy



Wyłączny przedstawiciel na Polskę i Europę Wschodnią

Inter Api sp. z o.o.

05-822 Milanówek, ul. Kazimierzowska 10
tel/fax 022 724 8497 | tel/fax 022 724 4721
e-mail: info@interapi.pl | www.interapi.pl

Mimo że nie widać... a boli! Prezentacja badania

Czy to naprawdę potrzebne?



Źródło: E. Harman, dzięki uprzejmości J. Murphy'ego

Coaching and Training Centre). Program ten zakłada stopniowe zdobywanie umiejętności trenowania zawodników. Osobiste umiejętności i wiedza trenerów przekazywana jest w sposób zrozumiały, przy czym znajomość psychologii treningu i metodyki nauczania są niezbędne, a wysoka kultura i komunikatywność zaprezentowana przez trenerkę kadry jeździeckiej Irlandii były imponujące.

Obserwując utytułowanych i najzdolniejszych jeźdźców, wydaje się, że ich jazda nie wymaga prawie wysiłku, że jest czymś w rodzaju połączenia doskonałej równowagi i wyczucia jeździeckiego. Kombinacja ta utrudnia rozumowe poznanie, wyrażenie i przekazanie innym „tego czegoś”. Zadanie to, trudne dla utalentowanych jeźdźców, u których zdolności te przychodzą naturalnie, a którzy następnie stają się trenerami, staje się jednak możliwe poprzez wypracowanie zrozumiałego języka szkolenia opartego na stopniowym przekazywaniu uczniom zasad biomechaniki oraz nauce trenowania innych, jak zademonstrowała

komunikacji z koniem oraz podniesieniem poziomu ufności we własne siły i bezpieczeństwa podczas jazdy u szkolonych jeźdźców. Stosujący system instruktorzy ocenili, że jasne zasady i stopniowanie trudności podczas szkolenia podnoszą motywację, samoocenę umiejętności i bezpieczeństwo jeźdźców oraz ułatwiają sprawiedliwą ocenę końcowych wyników. Autorzy są zdania, że pozytywne szkolenie przyspiesza naukę, poprawia satysfakcję jeźdźców i dobrostan koni.

Co na to koń?

Koń wierzchowy, aby stać się przydatnym do jazdy, musi odbyć naukę w zależności od wybranego dla niego przez człowieka przeznaczenia, w podstawowej, średniej i wyższej szkole jazdy. Szkoła podstawowa, najważniejsza i rzutująca na późniejsze wyniki, to zapamiętywanie przez konia konsekwencji swojego zachowania wobec sygnałów wysyłanych do niego przez człowieka. A konsekwencjami końskiego zachowania może być kara (za niepożądane przez człowieka zachowanie, np. agresję), brak kary (znalezienie odpowiedniej pozycji głowy, aby jak najmniej doświadczać ucisku wędzidla) albo nagroda (przysłowiowa marchewka) za przejście obok „straszego” przedmiotu. Na mechanizmach wzajemnych oddziaływań kary, wzmocnienia negatywnego (ustąpienie bodźca negatywnego) i wzmocnienia pozytywnego (nagrody) opiera się teoria uczenia się, której wykorzystanie w jeździectwie szczególnie promują naukowcy, a zarazem trenerzy z Australii. Jednoznaczne stosowanie i trenowanie sygnałów bodziec – odpowiedź, a następnie konsekwentne ćwiczenie i przypominanie wcześniej opa-

nowanych prostszych reakcji są kluczem do sukcesu w treningu konia. Przykładem na osiągnięcie szybszych wyników w nauce było wystąpienie francuskiej badaczki, która szybciej nauczyła konie cofania się na komendę: „cofaj!” nagradzając je smakołykiem za pierwszy, a potem kolejny krok, niż lekko uderzając je palcem po przednich nogach.

Naukowcy z Holandii oceniali wyniki koni trenowanych w tradycyjny i łagodny sposób. Okazało się, że konie trenowane w tradycyjny sposób były bardziej usztywnione i wyżej nosiły głowę podczas pracy pod siodłem, co negatywnie odbiło się na ocenach przez sędziów „wrażenia ogólnego” podczas kończącego szkolenie koni programu ujeżdżeniowego. Jakkolwiek nie wykazano różnic w wynikach koni, poziom tętna tradycyjnie trenowanych koni podczas przejazdu był istotnie wyższy w porównaniu z końmi łagodnie trenowanymi, co może świadczyć o większym napięciu podczas pracy. Ponieważ złagodzenie tradycyjnych metod nie spowodowało spadku efektywności koni, autorzy podkreślają istotną rolę łagodnego podejścia w treningu w zwiększeniu dobrostanu koni wierzchowych.

Omawiano także i przedstawiano na pokazie praktycznym wykorzystanie dodatkowego sprzętu jeździeckiego (tzw. gadżetów) w treningu koni. Mają one w zasadzie na celu przyspieszenie przyjęcia przez konia pożądanej postawy głowy czy szyi poprzez ograniczenie możliwości ruchu, a nie dzięki stopniowemu, a więc długotrwałemu wysiłkowi podczas treningu. Zastosowanie martwych wytoków, wypinaczy, chambo-nów czy goghów zostało ocenione negatywnie, ponieważ oddziałując na pysk lub

Szkoła podstawowa, najważniejsza i rzutująca na późniejsze wyniki, to zapamiętywanie przez konia konsekwencji swojego zachowania wobec sygnałów wysyłanych do niego przez człowieka.

na praktycznym pokazie trenerka z Wielkiej Brytanii.

Opracowanie przez badaczy ze Szwecji zrozumiałego dla jeźdźców, opartego na psychologicznym podejściu do treningu ludzi systemu stopniowego szkolenia zaowocowało szybkim zrozumieniem i opanowaniem technik jeździeckich,

potylicę konia powodują dyskomfort lub ból, skutkując negatywną reakcją na rękę jeźdźcy, zamiast stopniowo rozwijać naturalne przenoszenie równowagi konia z przodu na tył ciała. Wyjątkowo tylko, w przypadku krótkotrwałego użycia przez doświadczonych jeźdźców mogą one przynieść pożądany skutek. Natomiast pozytywnie odniesiono się do używania wytoków podczas wstępnego treningu początkujących jeźdźców, ponieważ znacznie zmniejszały siłę działania ręki u niedoświadczonych jeźdźców, co wykazały zamontowane w wodzach mierniki siły oraz same konie, które rzadziej rzucały głową czy kręciły ogonem w odpowiedzi na niestabilną rękę (badania z USA i Australii). Wielokrotnie podkreślano, że ograniczenia fizyczne i mentalne koni narzucają powolny proces szkolenia, co nie jest na rękę niektórym jeźdźcom i trenerom. Niestety, postawa taka przyczynia się do marnowania utalentowanych koni, które potem nie radzą sobie w warunkach klubów jeździeckich, wykazując szereg stereotypii stajennych (tkanie, łykawość) i podczas jazdy (szarpanie wędzidła, rzucanie głową, trudności w zatrzymaniu).

Kiedy boli...

Koń, który kręci się przy wsiadaniu, irytuje się przy siodłaniu lub z trudnością wygina się na łuku, niekoniecznie musi być nadpobudliwy lub niewrażliwy na pomoce. Problemy behawioralne u koni sportowych i rekreacyjnych mogą być spowodowane trudnymi do wykrycia nawet w badaniu klinicznym urazami powięzi i mięśni łopatki lub grzbietu. Fizjoterapeutka z Australii zaprezentowała pokaz, w którym unaoczniała, jak silna może być reakcja konia (kopanie), którego stan ogólny w badaniu weterynaryjnym oceniono jako dobry, jeśli w odpowiedni sposób spowoduje się ucisk bolesnego miejsca. Wśród 1285 koni przedstawionych jej do konsultacji w ostatnich 12 latach, 99% wykazywało problemy z mięśniami. Zaznaczyła, że odpowiednia fizjoterapia potrafi usunąć skutki w zachowaniu oraz usprawnić ruch.

Naukowcy z Irlandii i Australii pochyliili się nad problemem choroby wrzodowej u koni wyścigowych. Wykazali, że 76% koni ma wrzody w niegruczołowej, a 32% w gruczołowej części żołądka. Czynnikiem nasilającymi zmiany były: wiek powyżej 6 lat,

udział w wyścigu na 10 dni przed badaniem oraz utrzymywanie na papierowej ściółce. Jakkolwiek udział w wyścigach jest dla koni nieunikniony, sugerują oni, że poprawa warunków utrzymania i treningu może przyczynić się do zwiększenia dobrostanu koni.

Najczęstszym powodem eliminacji z treningu i udziału w wyścigu czy zawodach są problemy układu mięśniowo-szkieletowego, jak oceniono w badaniach angielskich w roku 1985. Po prawie dwudziestu latach przyczyny brakowania koni są wciąż te same, pomimo zmian w żywieniu czy poprawy nawierzchni toru treningowego (20% dwulatków pełnej krwi cierpi na zespół przeciążenia treningiem). Autor wystąpienia potwierdził wcześniejsze sugestie, że młode konie trenowane są w sposób, który w niewystarczający sposób rozwija wydolność układu krążenia i aparatu ruchu oraz naraża młode zwierzęta na psychiczny stres związany z udziałem w zawodach.

Wśród niemalże setki przedstawianych zagadnień pojawiły się także prace na temat trajektorii skoku koni, asymetrii jeźdźcy podczas jazdy, przenoszenia napięcia i emocji z jeźdźcy na konia, oceny wartości hodowlanej, dobrostanu koni startujących w rajdach oraz wiele innych.

Podsumowując konferencję, można wyłonić kilka głównych wniosków tegorocznego spotkania. Zasadniczą sprawą jest równoprawne podejście do pary koni – jeźdźcy, tak pod względem potrzeb psychicznych ludzi, jak i dobrostanu koni. Zmiany takie można osiągnąć poprzez badanie istniejącego stanu wiedzy i potrzeb jeźdźców zawodowych i amatorskich, następnie poprzez analizę wyników badań i pogłębianie wiedzy o jeździectwie, opracowanie i wdrożenie jasnych i przyjaznych dla ludzi i koni systemów edukacyjnych. Jak wynika z przedstawionych badań, droga na skróty w przygotowaniu koni i jeźdźców skutkuje stratami psychicznymi i fizycznymi, więc także i materialnymi. Miejmy nadzieję, że entuzjazm i zaangażowanie uczestników konferencji przyczynią się do zwiększenia świadomości i wiedzy trenerów, jeźdźców i hodowców, oraz podniesienia satysfakcji z uprawiania tego pięknego sportu na każdym jego poziomie. ■

Fair Play
„POPULAR”



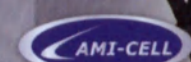
Fair Play
„PRO-TEAM”



Tattini
„CAP-PRO”



Lamicell
„OSKAR”



O Międzynarodowym Towarzystwie Nauk o Jeździectwie (International Society for Equitation Sciences) można się dowiedzieć więcej na stronie: <http://www.equitationscience.com/aboutises.html>



Wylączny przedstawiciel na Polskę i Europę Wschodnią

Inter Api sp. z o.o.

05-822 Milanówek, ul. Kazimierzowska 16
tel/fax 022 724 8497 | tel/fax 022 724 4728
e-mail: info@interapi.pl | www.interapi.pl

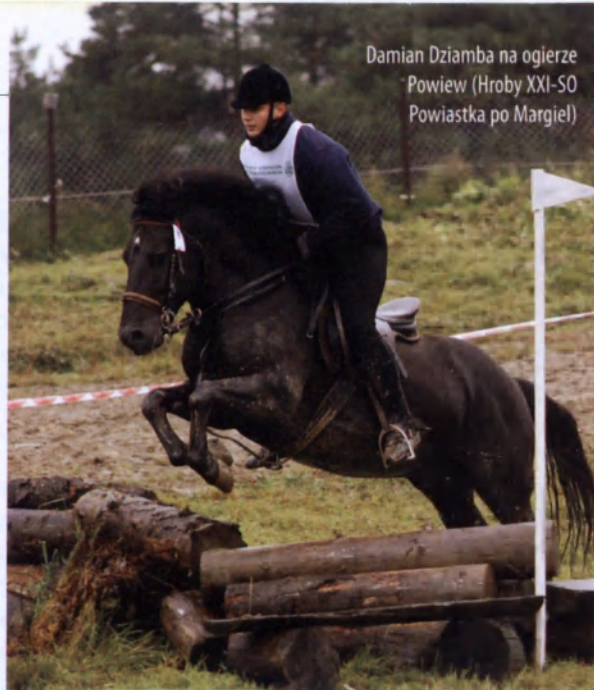
Tekst i zdjęcia:
Paulina Peckiel

Huculi zaklinały deszcz

Ustalony od lat wrześniowy termin Ogólnopolskiego Czerwionatu Użytkowego Koni Rasy Huculskiej przyzwyczaił wszystkich do zmiennej pogody, jednak po pełnych słońca zeszłorocznych Dniach Huculskich, natura postanowiła w tym roku wyrównać rachunki.

Kilkudniowy nieprzerwany deszcz spowodował, że podłoże w Regietowie skrajnie rozmiękło i zmusiło komisję sędziowską do zmiany planów. Ocena płytowa została przeniesiona do hali i choć ta, wybielona i posypana świeżymi trocinami, miło zaskoczyła, to jednak odebrała prezentacji koni dynamikę, rozmach i ekspresję. Rajd, będący jedną z trzech części składowych Ogólnopolskiego Czerwionatu Użytkowego, został odwołany, komisja bowiem, obejrzawszy wcześniej wytyczoną trasę, wolała niepotrzebnie nie narażać zdrowia koni i ludzi. Ścieżka odbyła się w strugach deszczu, tym większy szacunek i podziękowania za pracę należą się komisji oraz społecznie pracującym sędziom przeszkodowym. Przeszkody niestety znów usytuowane były w większości na stadninowym placu i nie różniły się zbytnio od zeszłorocznych, co powinno chyba zmienić się w następnych latach. Bądź co bądź jest to finał całorocznych zmagani i oprócz prestiżu powinien kusić ciekawymi przeszkodami oraz efektywnymi i kreatywnymi rozwiązaniami na zmienionej, wydłużonej i wyprowadzonej poza ogrodzenie stadniny trasie.

Agnieszka Szymczyk
z klaczą Pralinka (Jaśmin –
– Powiastka po Margiel)



Damian Dziamba na ogierze
Powiew (Hroby XXI-SO
Powiastka po Margiel)

Ostatecznie do Czerwionatu zakwalifikowało się 36 par, a podstawą były eliminacje odbywające się od maja do sierpnia w 8 miejscach w całej prawie Polsce (Regietów, Brenna, Sielec, Hawłowice, Bukowa Mała, Plecka Dąbrowa, Grodziec oraz Rudawka Rymanowska). Najwięcej koni uzyskało odpowiedni wynik do rankingu w ścieżkach na rodzimym hucutom południu Polski (Hawłowice – 10 par, Rudawka Rymanowska – 10 par, Regietów – 6 par), ale tak naprawdę każda z tegorocznych eliminacji miała choć jednego przedstawiciela w finale. Co ciekawe, w tym roku oprócz stałych już bywalców w osobach gości z Węgier w imprezie po raz pierwszy brały udział dwa konie huculskie z Austrii.

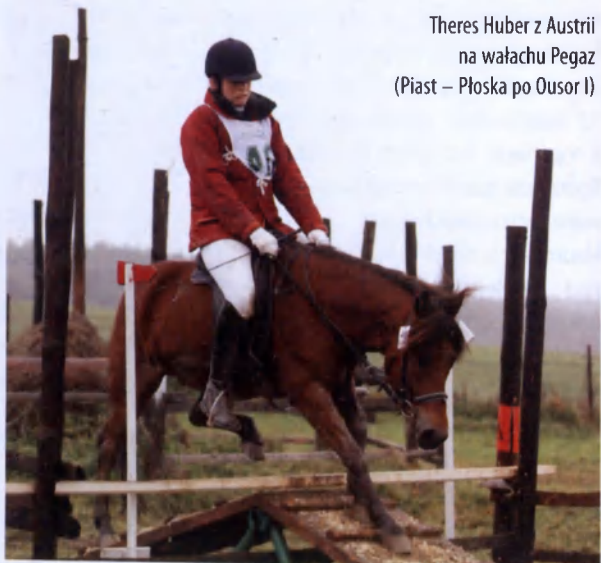
Część dodatkowych atrakcji, w postaci konkursu skoków oraz pokazów również musiała zostać przeniesiona do hali, na czym niewątpliwie straciła ich widowiskowość. Pogoda jednak była nieubłagana i mimo odczynianych wieczorem w karczmie „uroków”, niewiele uległo zmianie.

W konkursie skoków oraz sportowej ścieżce tryumfował Damian Dziamba na gładyszowskim og. Powiew. W konkursie zręczności powożenia zwyciężył Marek Wojdyło z Bartłomiejem Woźnicą (klacze Goral Uncia i Goral Uganda), reprezentujący hodowlę J. Babisia, w maratonie – Andrzej Peregryn z Tadeuszem Zygałdo gładyszowskimi końmi Wir i Weneda i ta właśnie para w końcowej klasyfikacji huculskich zaprzęgów zdobyła I miejsce. ■

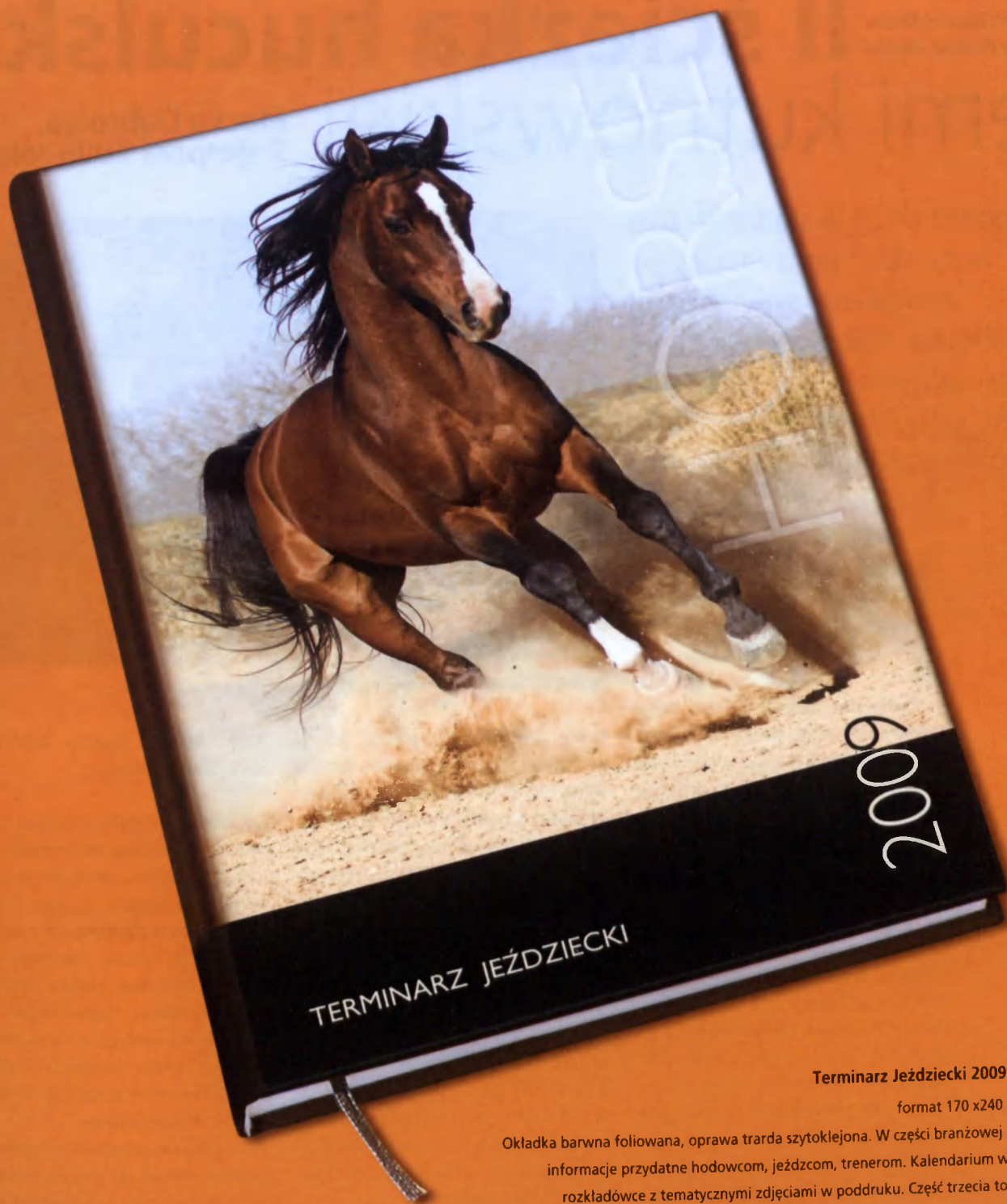


Wyniki na stronie 85

Theres Huber z Austrii
na wałachu Pegaz
(Piast – Płaska po Ousor I)



Twoja pasja, nasze terminarze...

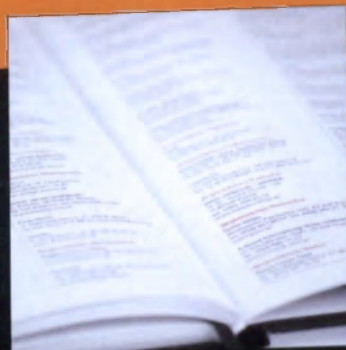
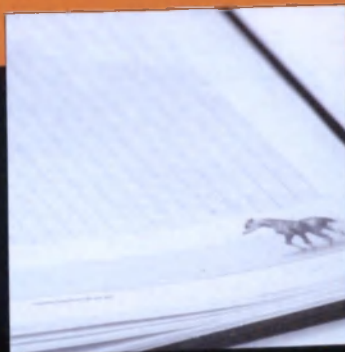
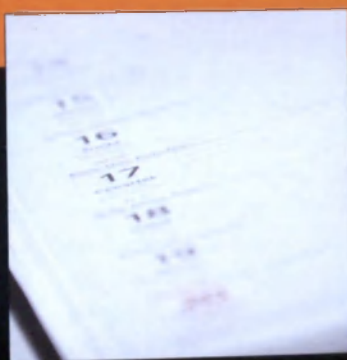


Terminarz Jeździecki 2009 (kalendarz książkowy)

format 170 x 240 mm, objętość 144 str.

Okladka barwna foliowana, oprawa trwała sztytkelejona. W części branżowej zawarto podstawowe informacje przydatne hodowcom, jeźdźcom, trenerom. Kalendarium w układzie tydzień na rozkładówce z tematycznymi zdjęciami w poddruku. Część trzecia to dane teleadresowe związków, organizacji, klubów, producentów, sklepów jeździeckich.

Kalendarze dostępne w sieci **EMPIK**



Adeon wydawnictwo **Tebra**

z pasją przez 365 dni..

64-700 Czarnków, ul. Przemysłowa 1c
tel. 067 255 85 83, fax 067 255 85 82
e-mail: wydawnictwo@adeon.pl
www.adeon.pl

sklep internetowy: www.terminarze.pl

tekst: Dorota Müller
zdjęcia: Paulina Peckiel

II ścieżka huculska ziemi kutnowskiej

Plecka Dąbrowa,
9 sierpnia 2008 roku

Już po raz drugi w stadninie koni huculskich pana Stanisława Gajewskiego w Kaźmierku koło Pleckiej Dąbrowy odbyła się wierzchowa próba dzielności dla koni huculskich oraz eliminacje do Ogólnopolskiego Cempionatu Użytkowego dla tej rasy.

Prekursorem ścieżek huculskich na terenie województwa łódzkiego był pan Andrzej Jagiełło, który organizował imprezy tego typu w Rawie Mazowieckiej, niestety dosyć szybko stracił zapał i zrezygnował z tego przedsięwzięcia. Na szczęście dzięki pasji pana Stanisława Gajewskiego udało się zachować na terenie działania Okręgowego Związku Hodowców Koni w Łodzi święto dla koni huculskich oraz wszystkich miłośników tej rasy.

Mimo, że ścieżka kutnowska rozgrywana była dopiero drugi rok z rzędu, liczba chętnych przerosła najśmielsze oczekiwania organizatora. Uczestnicy biorący udział w ścieżce kutnowskiej w roku ubiegłym oraz wszyscy chętni z województwa łódzkiego mieli miejsce zapewnione. Ostatecznie do konkurencji przystąpiło 28 koni (6 ogierów i 22 klacze) i wielu chętnym niestety trzeba było odmówić z powodu braku możliwości zakwaterowania koni. Zawodnicy zjechali z różnych stron Polski, nawet bardzo odległych – reprezentowane były następujące Związki Hodowców Koni: Rzeszów, Poznań, Katowice, Warszawa, Radom oraz oczywiście Łódź.

Nad prawidłowym przebiegiem imprezy czuwała dr inż. Iwona Tomczyk-Wrona, która przewodniczyła komisji sędziowskiej w składzie: Teresa Pracuch – kierownik OZHK Kraków i Andrzej Goraus – dyrektor Stada Ogierów w Klikowej. PZHK reprezentował sam prezes dr inż. Władysław Brejta oraz mgr inż. Paulina Peckiel,



Ogier POTER (Ousor VIII-50 – Pożoga po Zefir) podczas oceny na płycie.

której zawdzięczamy piękne zdjęcia z imprezy. Przedstawicielem Zarządu OZHK Łódź był wiceprezes Janusz Żurek. Najlepszym ogierem w ocenie pokroju okazał się bardzo samczy i mocny 5-letni gniady **POTER** (Ousor VIII-50 – Pożoga po Zefir) hodowli i własności pana Stanisława Gajewskiego. Z kolei za najpiękniejszą klacz komisja uznała 3-letnią skarogniadą **NIKE-TABUN** (Saracen – Wiktoria po Jasmon) wyhodowaną przez Stanisława Myślińskiego, własności również pana Gajewskiego. Organizator zajął się dosłownie wszystkim, zapewnił nawet doskonałą pogodę – deszcz padał jedynie w przerwie obiadowej (jakby specjalnie w celu pokropienia trasy, żeby się nie kurzyło).

W próbie dzielności wystartowało 19, a ukończyło ją 13 koni, z czego jedynie 9 uzyskało wynik pozytywny, a tylko 2 konie uzyskały maksymalną (80) ilość punktów za przeszkody. Świadczy to o trudności trasy oraz obala powszechną opinię, że na nizinach nie da się przygotować ścieżki huculskiej selekcyjnej dzielności koni. Przeszkody przygotowane były rzetelnie i z inwencją twórczą – zachwycał m.in. słalom zrobiony z naturalnych choinek. Zwycięzcą próby dzielności został 3-letni gniady ogier **HASAN z SADYBY** (Pamacs-Hana po Goral XIV-9), wyhodowany przez

Zofię i Mariana Siejaków a własności Stanisława Gajewskiego.

Do eliminacji Ogólnopolskiego Cempionatu Użytkowego dla koni huculskich przystąpiło 10 koni, ukończyło je 8. Ostatecznie tę kategorię wygrała 20-letnia ciemnomyszata **JODEŁKA** (Elf – Gazela po Hroby V-22) hodowli nieistniejącej już Stadniny Koni Siary, będąca własnością pana Stanisława Gajewskiego. Klacz w doskonałej kondycji pomimo zaawansowanego wieku i urodzenia 16 źrebiąt, udowodniła, że konie huculskie są długowieczne, zdrowe i dzielne.

Jak na każdych zawodach po ogłoszeniu wyników odbyło się wręczanie nagród. Zachwycali ręcznie wykonane z litego szkła statuetki koni. Uczestnicy otrzymali szklane pamiątki z indywidualnie wyszlifowaną dla każdego dedykacją, dyplomy oraz nagrody rzeczowe. Był również puchar od Związku Hodowców Konia Huculskiego wręczony przez Andrzeja Gorausa. Nikt nie odjechał z pustymi rękami.

Kiedy konie zasłużenie odpoczywały, towarzystwo huculskie ruszyło w tany. Hulanki, swawole i akrobacje taneczne trwały prawie do samego rana – bardzo trudno było się rozstać. Już liczymy dni do kolejnej kutnowskiej ścieżki huculskiej. ■

www.jollystall.pl lizawki i zabawki dla koni



Jolly Stall to seria zabawek oraz lizawek brytyjskiej firmy Horsemens Pride. Polecamy uchwyty i zawieszki do przysmaków, wymienne wkłady, a także wykonane ze specjalnego tworzywa wytrzymałe piłki do użytku stajennego, jak i na padok - napelnione atrakcyjnym dla konia zapachem. Zapraszamy do współpracy również sklepy jeździeckie.

www.jollystall.pl, Animalia.pl s.c., Lotnicza 3, 05-816 Michałowice, 022 42 44 919

www.animalia.pl internetowy sklep zoologiczny



***Animalia.pl** - internetowy sklep zoologiczny oferuje produkty i akcesoria jeździeckie, pasze dla koni, suplementy, preparaty pielęgnacyjne, kosmetyki, zabawki i lizawki, sprzęt oraz wyposażenie stajni, ogrodzenia. Do każdego zamówienia dołączamy próbki pasz firmy Baileys. Wysyłka zamówień na teren całego kraju - niskie koszty dostawy.*

www.animalia.pl, Animalia.pl s.c., Lotnicza 3, 05-816 Michałowice, 022 841 36 07

Stado ogierów w Kętrzynie

„the best of...”

tekst: dr inż. Ewa Jastrzębska
Katedra Hodowli Koni i Jeździectwa,
UWM Olsztyn
zdjęcia: Paulina Peckiel

cz. II – Kętrzyn

Prezentujemy Państwu drugą część artykułu opisującą Stado Ogierów w Kętrzynie, które stanowi wizytówkę hodowli polskich koni zimnokrwistych. Materiały będące źródłem poniższej publikacji są skrótem pracy doktorskiej Ewy Jastrzębskiej pt. „Rola Państwowego Stada Ogierów Kętrzyn w hodowli koni zimnokrwistych” obejmującej lata 1970-2000 i w takim wymiarze nie były dotąd publikowane w specjalistycznych periodykach.



Pokaz orki

Następcą pracy hodowlanej zapoczątkowanej w 1877 r. w Rastenburgu jest Stado Ogierów w Kętrzynie, które było jednym z pierwszych utworzonych po wojnie obiektów hodowlanych. W 1947 roku Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych przejęło od miejscowych władz miejskich budynki, place i wszelkie urządzenia należące do poniemieckiego stada w Kętrzynie. 1 marca 1947 r. odbudową i prowadzeniem stada zajęli się Stanisław Zdanowicz, pierwszy kierownik obiektu. Budynki zbudowane 70 lat wcześniej utrzymane były w staropruskiej prostocie, wewnątrz urządzone praktycznie i wygodnie, mogące pomieścić 200 ogierów. W kwietniu 1947 roku przybyły do stada pierwsze ogiery, były wśród nich zarówno konie pełnej krwi angielskiej, jak również posiadające w rodowodzie krew wschodniopruską. Przybyłe reproductory zostały od razu rozdzielone na stacje rozplodowe w Kętrzynie, Wąpławce, Łozdaju i Liskach, gdzie formowała się stadnina konia mazurskiego. W tym samym roku stado otrzymało 9 ogierów rasy fiording importowanych z Norwegii oraz 8 ogierów fińskich z Finlandii. W grudniu tego samego

roku stado zostało zasilone 20 ogierami rasy gudbrandsdal importowanych ze Szwecji. Stan koni na dzień 1.01.1949 r. wyniósł 51 ogierów, z których wiele było nietypowych dla obsługiwanej okolicy (fiordingi i konie fińskie), jednak z konieczności w czasach powojennych zasiłały one posiadany materiał zarodkowy.

Do roku 1951 stado zakupiło lub otrzymało od prywatnych właścicieli ogiery wschodniopruskie, które przedstawiały dużą wartość hodowlaną, jednak wskutek działań wojennych rodowody tych ogierów zostały zagubione. Rasa ta posiadała wiele zalet czyniących konia tej rasy wszechstronnie użytkowego. Na korzyść hodowli przemawiało zaaklimatyzowanie rasy w tym regionie.

W latach 50. zgodnie z rejonizacją Ministerstwa Rolnictwa, stado prowadziło dwukierunkową hodowlę w swoim rejonie. Na terenach województwa białostockiego dominował koń pogrubiony rasami zimnokrwistymi, natomiast w części województwa olsztyńskiego występowała mieszanina ras i typów. Część pogłowia przywieziona została przez osiedleńców z Suwalszczyzny, województwa łomżyńskiego oraz repatriantów z Wileńszczyzny i Nowogródzczyzny.

Pozostała liczba koni pochodziła z darów UNRRA. Były to przede wszystkim konie północno-szwedzkie, dölle, fiordingi i inne rasy zimnokrwiste.

W 1951 roku Stado zostało częściowo zrejonizowane i postawiono mu zadanie odbudowy pogłowia, doskonalenia i ukształtowania koni w typie sokólskim. W stadzie pozostały dwie zasadnicze rasy koni: gudbrandsalska i półkrew angielska, wśród których przeważały ogiery hodowli wschodniopruskiej i mazurskiej urodzone i wychowane po 1945 roku. W miarę upływu czasu w pogłowie koni wzrastał procentowy udział ogierów zimnokrwistych. Stado Ogierów w Kętrzynie leżące w północno-wschodniej części kraju znajduje się na terenie będącym „zagłębiem hodowlanym” polskich koni zimnokrwistych. To tutaj w latach 60. działały prężnie ośrodki hodowli konia sokólskiego i sztumskiego, cieszące się wśród hodowców przez wiele lat największym zainteresowaniem. Nie dziwi więc fakt, iż w Kętrzynie utrzymywane są najlepsze rozplodniki zimnokrwiste, które dzierżawione są hodowcom szczególnie z północno-wschodniej Polski, ale nie tylko. W gospodarce wolnorynkowej, jaką zawiątała także do gałęzi rolnictwa, jaką jest



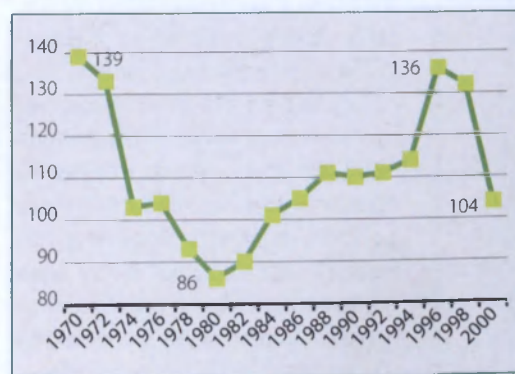
Kadryl wierzchem w wykonaniu KJ Rolimpex.

kowanymi w rolnictwie, spowodowana jest istnieniem niewielkich powierzchniowo gospodarstw.

Szczególnie we wschodniej części Polski oraz na terenach górzystych często niedostępnych dla ciężkiego sprzętu wiele prac wykonywanych jest przy użyciu koni. Polska jest krajem o wielowiekowych tradycjach hodowli koni, w Europie zaliczana była do państw potentatów w tej dziedzinie. Dla przykładu w roku 1970 stan zwierząt wynosił 2585,2 tys. sztuk, co odpowiadało zagęszczeniu 11,4 szt./100 ha użytków rolnych. Jednak rozwój gospodarczy kraju, a co za tym idzie zastępowanie „żywej” siły roboczej przez maszyny, spowodował znaczny spadek liczebności koni w Polsce. W roku 2000 odnotowano niemal 80% spadek pogłowia koni w porównaniu z 1970 rokiem, a obsada ich zmniejszyła się z 11,4 do 3,0 szt./100 ha użytków rolnych.

Oprócz zaobserwowanych zmian ilościowych zmienił się również udział sektora prywatnego w hodowli koni. Od lat 90. kiedy to stadniny będące w gestii

Rys. 1. Liczba ogierów zimnokrwistych w SO Kętrzyn w latach 1970-2000



hodowla koni, hodowcy mogący zaofiarować największe kwoty pieniężne za dzierżawę rozplodnika mogą konkurować z biedniejszymi właścicielami klaczy. Dlatego zasięg działalności kętrzyńskiego stadła nie jest już ograniczany np. granicami województw, tak jak to miało miejsce w czasie nieistniejącej już rejonizacji hodowli.

Stan liczbowy ogierów w każdym ze SO, w tym również w stadzie kętrzyńskim (rys. 1), uzależniony jest od potrzeb wynikających z ilości pogłowia w regionie przez niego obsługiwany, co znajduje swoje odzwierciedlenie w tendencjach zmian ilościowych i jakościowych pogłowia światowego. Według danych pochodzących z bazy FAO (2002) liczebność koni w świecie na przestrzeni lat 1970-2000 spadła o 4,7%. Dużo większy spadek liczby zwierząt, wynoszący 47,2%, odnotowano w Europie. Dotyczył on w większej mierze koni zimnokrwistych, czego powodem była intensyfikacja rolnictwa. W porównaniu z innymi krajami duża liczba koni w Polsce, również użyt-

murator

PROJEKTY

NOWOŚĆ! STAJNIE



STAJNIA DLA 2 KONI Z PODDASZEM UŻYTKOWYM



STAJNIA DLA 12 KONI Z PODDASZEM UŻYTKOWYM



STAJNIA DLA 3 KONI

ORAZ BUDYNKI INWENTARSKIE, GOSPODARCZE I USŁUGOWE



**ZAMÓW
BEZPŁATNY
KATALOG!**

PONAD
130
PROJEKTÓW!

tel.: 022 59 05 580, 59 05 590
e-mail: projekty@murator.com.pl
www.projekty.murator.pl

Wykonujemy także
projekty na indywidualne zamówienie



Sławna w świecie poręcz kętrzyńskich ogierów.

Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa poddawane są likwidacji ponad 97% pogłowia znajduje się w rękach prywatnych, a tylko niemal 3% w sektorze publicznym. Dalszy trend prowadzący do zmniejszania się pogłowia koni uzależniony jest od wielu czynników, które przez swoje oddziaływanie będą wpływały na stan rolnictwa.

Powszechnie wiadomo, iż wiek rozplodnika wpływa na wyniki rozrodu klaczy. Analiza struktury wiekowej ogierów SO Kętrzyn wykazała wzrost średniego wieku użytkowanych osobników z 6,5 lat (w 1970 r.) do 10,6 lat (w 1980 r.), co spowodowane było wzrostem udziału ogierów najstarszych (powyżej 15 lat) z 6,5 do 19,8%. W następnych latach wskaźnik ten obniżał się, osiągając w 2000 r. średnio 9,0 lat (rys. 2).

W przypadku wzrostu średniego wieku ogierów w kętrzyńskim stadzie nie można mówić o zjawisku niekorzystnym, gdyż oceny reproduktora na podstawie potomstwa w pełni dokonuje się nie wcześniej

niż w 8-10 roku życia. Ze względów ekonomicznych znaczenie ma przede wszystkim zwrot kosztów związanych z zakupem pełnowartościowego ogiera do stada. Państwowe ogiery są użytkowane znacznie dłużej niż prywatne ogiery uznane, co potwierdzają w swoich badaniach różni autorzy. Krótki wiek użytkowania reproduktora jest niepożądany, gdyż zachodzi obawa, iż zostanie on wyeliminowany z hodowli bez wykorzystania jego potencjału rozrodczego. Wyjątkiem może być sytuacja, gdy reproduktor nie nadaje się do rozrodu i trzeba go wyeliminować nie pozwalając na rozprzestrzenianie się niepożądanych cech.

Rolą Stada Ogierów jest doskonalenie pogłowia koni w terenie poprzez używanie do rozrodu najlepszych rozplodników. Im lepsza jest jakość reproduktorów, tym większe zainteresowanie hodowców chcących uzyskać bardzo dobre potomstwo. Wykorzystanie ogierów zimnokrwistych kętrzyńskiego stada zamieszczono w tabeli 1. Największą liczbę klaczy (148 619 szt.) pokryły reproduktory na 175 punktach rozplodowych w województwie podlaskim, przy sezonowym obciążeniu każdego osobnika średnio 59 klaczami. Liczba licencjonowanych samic w całej puli stanowiła 14,9%. W województwie warmińsko-mazurskim w latach 1970-2000 285 użytkowanych rozplodowo ogierów pokryło łącznie 25 550 klaczy na 110 punktach kopulacyjnych. Średnia liczba pokrytych klaczy przez ogiera w każdym z analizowanych sezonów rozplodowych wynosiła 33,4 szt. Natomiast udział klaczy licencjo-

wanych wynosił 8,9% i był mniejszy niż w województwie podlaskim.

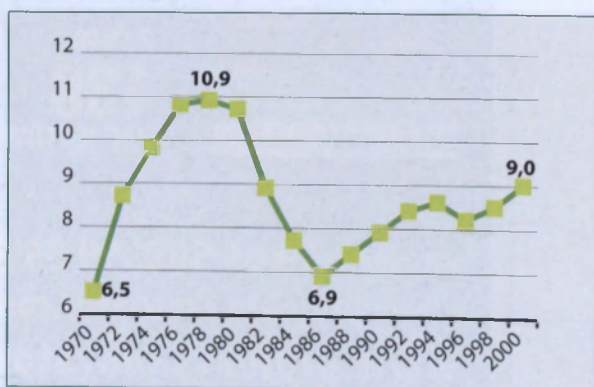
Na pozostałym terenie (woj. mazowieckie, lubelskie i SK Nowe Jankowice) wykorzystanie 159 ogierów z SO w Kętrzynie było nieznaczne, gdyż rozplodniki pokryły 16 543 szt. klaczy – średnio w sezonie 37,2 samice.

Na przestrzeni badanych lat odnotowano spadek liczby pokrytych klaczy w terenie obsługiwanych przez ogiery z kętrzyńskiego stada (tab. 2). Tendencja spadkowa pokrytych samic obserwowana w północno-wschodniej Polsce była odzwierciedleniem zmian liczebności koni zauważalnym w całym kraju.

Sprawdzeniem potrzeby działania placówki państwowej, jaką jest SO w Kętrzynie, i jej osiągnięć hodowlanych jest liczba młodych ogierów kwalifikowanych do hodowli oraz koni wpisywanych do Ksiąg Stadnych w rejonie działalności Stada. Kętrzyńska placówka działa na terenie dwóch Okręgowych Związków Hodowców Koni w Białymstoku i Olsztynie. Dla każdego z wyżej wymienionych odbywają się niezależnie aukcje 2,5-letnich ogierów w wyznaczonych przez związki miejscach. Aukcje ogierów, nazywane często wystawami-sprzedażami, należą w hodowli terenowej do najważniejszych pokazów, w których można ocenić produkcję hodowlaną jednego rocznika koni w tym samym miejscu i czasie.

W północno-wschodniej Polsce odnotowano znaczącą liczbę ogierów pochodzących po ojcach kętrzyńskich i prezentowanych na aukcjach. Świadczy to o ogromnym wpływie, jaki wywiera Stado na hodowlę terenową. Ponieważ tylko

Rys. 2. Średni wiek ogierów zimnokrwistych w SO Kętrzyn w latach 1970-2000



www.consult-s.pl

consult **S**

44-292 Rybnik, ul. Gzelska 69
tel. +48 32 422 94 74
fax +48 32 422 94 75



St Hippolyt
pasze



solaria





ekspert w dziedzinie żywienia

Baileys to wysokiej jakości pasze zapewniające optymalne żywienie w dowolnym momencie ich rozwoju. To połączenie wieloletniego doświadczenia oraz znajomości zasad odżywiania koni.

Baileys to znakomite pasze sportowe hodowlane dostarczające substancji odżywczych takich jak białko, witaminy czy minerały wszystkim rasom koni, poczynając od klaczy hodowlanych, poprzez konie sportowe, aż do odsadkach i roczniakach kończących



MARGOT FHU
05-200 Wołomin
Helenów 32
www.baileys.paszedlakoni.pl
(+48) 510 072 600

Tabela 1. **Charakterystyka wykorzystania ogierów zimnokrwistych SO Kętrzyn w latach 1970-2000 na punktach kopulacyjnych**

Wyszczególnienie	Punkty kopulacyjne	
	PSO	dzierżawne
Liczba punktów	104	221
Liczba ogierów kryjących	459	332
Liczba pokrytych klaczy [szt.]	87 441	103 271
Średnia liczba pokrytych klaczy w sezonie [szt./ogier]	49,5	56,5
Średnia liczba sezonów działalności punktu	5,3	6,6
Średni staż ogiera na punkcie [sezon]	1,6	2,1
Liczba skoków przypadająca na skuteczne pokrycie	2,40	1,74

Tabela 2. **Wykorzystanie rozplodowe ogierów zimnokrwistych SO Kętrzyn w latach 1970-2000**

Lata	Liczba ogierów kryjących [szt.]	Liczba pokrytych klaczy		
		ogółem [szt.]	licencjonowanych [%]	średnio przez ogiera [szt./sezon]
1970-1980	226	78 861	10,6	65,3
1982-1990	205	56 851	11,3	56,8
1992-2000	240	55 000	17,5	46,5
1970-2000	494	190 712	12,8	56,2

odpowiednie pokrojowo ogiery są kwalifikowane do hodowli, przedstawiona na aukcjach znaczna liczba ogierów będąca potomstwem ojców ze SO Kętrzyn świadczy o jakości i intensywności użytkowania reproduktorów państwowych.

Ambicją hodowców jest osiągnięcie sukcesu hodowlanego, czego wymiarem jest np. wyróżnienie ogiera medalem na aukcjach. Zarówno w przypadku aukcji organizowanych na terenie ZHK Białystok, jak i Olsztyn ogiery medalowe odznaczały się większym kalibrem oraz lepszą jakością niż pozostałe osobniki (tab. 3).

Księgi zarodowe prowadzone w obrębie ras pozwalają na rejestrację i późniejsze wykorzystanie najwartościowszych osobników, reprezentujących pożądany typ i cechy użytkowe. Wysokie wymagania stawiane zwierzętom przy wpisie pozwalają na ciągłe doskonalenie pogłowia masowego. Pierwsza Księga Koni Zimno-

krwistych i Pogrubionych wydana została w 1964 r. i zawierała jednocześnie dane dotyczące ogierów i klaczy. Jednak od tego czasu przybyło materiału zarodowego i począwszy od II tomu księgi zarodowe prowadzone są osobno dla każdej płci.

Tabela 3. **Porównanie średnich wartości parametrów biometrycznych i bonitacji ogierów zimnokrwistych przedstawionych na aukcjach w terenie ZHK Białystok i Olsztyn**

Wyszczególnienie	Liczba ogierów [szt.]	Wysokość w kłębie [cm]	Obwód klatki piersiowej [cm]	Obwód nadpęcia [cm]	Bonitacja [pkt.]
WZHK Białystok (1975-2000)					
Ogiery medalowe	292	154,0a	214,2	24,8	80,9
Pozostałe	1268	153,8aA	212,8a	24,8	78,4
W-MZHK Olsztyn (1981-2000)					
Ogiery medalowe	13	156,5bB	217,0b	26,0	80,2
Pozostałe	240	155,4	215,2	25,5	77,9

aAbB – wartości w kolumnach oznaczone różnymi literami różnią się statystycznie, małe litery oznaczają istotność $\alpha = 0,05$, duże $\alpha = 0,01$

Liczebność koni zimnokrwistych pochodzących z rejonu działalności SO Kętrzyn wpisanych do Ksiąg Stadnych Koni Zimnokrwistych przedstawiają tabele 4 i 5. Od 1964 r., w którym wydano pierwszy tom księgi zarodowej, potomstwo po reproduktorach z PSO Kętrzyn stanowiło znaczący udział w stawce ogierów wpisanych w rejonie działalności ZHK Białystok i Olsztyn. Ogółem we wszystkich tomach ksiąg stadnych wpisano 1503 ogiery zimnokrwiste i 2119 klaczy w rejonie działalności ZHK Białystok i Olsztyn, z których odpowiednio 61,7% i 58,1% pochodziło od ojców z PSO Kętrzyn.

Rasa polski koń zimnokrwisty nie mogłaby istnieć w dzisiejszym wymiarze, gdyby nie dolew krwi obcych reproduktorów. Wiele z importowanych reproduktorów do dziś znajduje się w rodowodach polskich koni, chociaż ich założyciele dawno już nie żyją. Do najznamienitszych założycieli polskich linii męskich należą importowane ardeny szwedzkie. Największy wpływ na hodowlę koni nie tylko w rejonie działalności SO Kętrzyn wywarł 2807 Gustaw (ex Steyer) urodzony w 1939 roku w Szwecji, importowany w 1946 roku w ramach pomocy UNRRA. Gustaw w kojarzeniu z klaczami sokólskimi znacznie poprawiał typ i pokrój uzyskanego potomstwa, przez co był na Białostczyźnie bardzo ceniony i popularny.

REKLAMA



Firma PPH „DANKROS” Sp. z o.o.
oferuje elementy sosnowe, impregnowane ciśnieniowo-próżniowo w autoklawie:

- kantówki, palisada, pale, itp.
- płoty, ogrodzenia dla koni,
- schronienia i boksy dla koni, itp.



PPH „DANKROS” Sp. z o.o. • Tel/fax.: +48 (13) 461 18 44 • www.dankros.com • dankros@dankros.com

Tabela 4. Liczba ogierów wpisanych do Ksiąg Stadnych Koni Zimnokrwistych z terenu WZHK Białystok, Olsztyn i SO Kętrzyn

Księga stadna tom, część	rok wydania	Liczba ogierów wpisanych do ksiąg po ojcach				Liczba ogierów razem
		z PSO Kętrzyn		z hodowli prywatnej		
		[szt.]	%	[szt.]	%	
I	1964	97	48,5	103	51,5	200
II, 1	1972	276	72,4	105	27,6	381
III, 1	1978	137	54,6	114	45,4	251
IV, 1	1986	266	55,4	214	44,6	480
V, 1	1993	200	77,5	43	22,5	191
Ogółem		924	61,7	579	38,3	1503

Tabela 5. Liczba klaczy wpisanych do Ksiąg Stadnych Koni Zimnokrwistych z terenu WZHK Białystok, Olsztyn

Księga stadna tom, część	rok wydania	Liczba klaczy wpisanych do ksiąg po ojcach				Liczba klaczy razem
		z PSO Kętrzyn		z hodowli prywatnej		
		[szt.]	%	[szt.]	%	
I	1964	106	53,0	94	47,0	200
II, 2	1973	408	64,4	226	35,6	634
III, 2	1979	302	50,3	298	49,7	600
IV, 2	1987	222	55,6	177	44,4	399
V, 2	1994	192	67,1	94	32,9	286
Ogółem		1230	58,1	889	41,9	2119

W czasie kariery w SO Kętrzyn Gustaw pokrył 404 klacze, pozostawiając 39 ogierów i 44 klacze wpisane do Ksiąg Stadnych z rejonu działalności stada.

W grupie ardenów szwedzkich można wymienić wiele cennych nazw reproduktorów, jednakże nie można pominąć importowanych pod koniec lat 90. – 699 Rolltana i 698 Viõra, które wywarły znaczący wpływ na doskonalenie hodowli polskich koni zimnokrwistych. W większości rodowodów dzisiejszych koni zimnokrwistych natkniemy się na Rolltana, co świadczy o jego ogromnej popularności wśród hodowców.

Na skonsolidowanie genetyczne i utrwalenie typu rasowego polskich koni zimnokrwistych miało wpływ wiele cennych

reproduktorów różnych ras (m.in. Aiglon, Lingot, Hellas, Upas Jarborter, Elbgang, Bär). W ostatnich latach w hodowli obserwuje się znaczny dolew krwi koni belgijskich, zimnokrwistych niemieckich oraz ardenów francuskich.

W powojennej historii Stado Ogierów w Kętrzynie od ponad 60 lat w ogromnym stopniu wpływa na doskonalenie koni zimnokrwistych w Polsce poprzez konsekwentną planową pracę hodowlaną przy wykorzystaniu wysokiej jakości materiału zarodowego. Możliwe to było dzięki dyrektorom stada:

■ Stanisław Zdanowicz	1947-1948
■ Mieczysław Głębocki	1948-1950
■ Józef Babiński	1950-1951
■ Stanisław Zdanowicz	1951-1964
■ Edward Michalewicz	1964-1981
■ Andrzej Różycki	1982-1997
■ Wojciech Ganowicz	1998-2001
■ Jerzy Gawarecki	2001

Oprócz pracy hodowlanej stado kętrzyńskie ze względu na atrakcyjne turystyczne położenie prowadzi działalność w zakresie nauki jazdy konnej oraz usług zaprzęgowych. Posiada również grupę sportową, której członkowie startują w konkursach skoków przez przeszkody. Dzięki posiadaniu krytej ujeżdżalni i placu treningowego na terenie stada organizowane są regionalne zawody w skokach oraz wystawy i aukcje koni zimnokrw-

stych. SO stanowi również ważny ośrodek promujący najnowsze osiągnięcia nauk biologicznych, organizując jednocześnie różnego rodzaju spotkania hodowców oraz miłośników koni.

Kętrzyńskie Stado ma również ogromne zasługi w promocji polskich koni zimnokrwistych. Odbывая się rokrocznie w lipcu Krajowy Cempionat Polskiego Konia Zimnokrwistego ukazuje wszechstronne możliwości wykorzystania koni tej rasy. Ocena koni w różnych grupach wiekowych i płciowych, pokazy zaprzęgów, ujeżdżenia, poręcz to tylko niektóre z konkurencji przyciągające do Kętrzyna rzesze widzów i hodowców polskich „grubasów”.

Przedstawione w niniejszej pracy wyniki jednoznacznie określają rolę Stada Ogierów Kętrzyn w hodowli polskich koni zimnokrwistych. Tym bardziej martwi fakt, iż na hodowlę koni w Polsce patrzy się tylko przez pryzmat ekonomii. W tej sytuacji istnienie Stada Ogierów w Kętrzynie, które wraz z obiektem w Łącku i Starogardzie Gdańskim stanowi jedną spółkę, jest zagrożone. Bowiem doskonalenie koni i uzyskanie postępu hodowlanego jest możliwe głównie dzięki ośrodkom hodowlanym będącym w gestii Skarbu Państwa utrzymującym najcenniejsze rozplodniki.

Pogodzenie polityki ekonomicznej kraju z interesami hodowców koni nie jest łatwe. Z uwagi na niską opłacalność hodowli koni zarodowych na całym świecie państwa dotują stada ogierów, których zadaniem jest podnoszenie poziomu masowej hodowli w kraju poprzez bezpośredni wpływ na produkcję wysokiej jakości koni. Wprawdzie placówki te są jednostkami deficytowymi, ale pośrednio dają one państwu dochody dzięki polepszaniu jakości pogłowia i jego wartości użytkowej. Dlatego należy mieć nadzieję, że osoby odpowiedzialne za reformę spółek Skarbu Państwa w Polsce, w tym stad ogierów, nie będą patrzeć na hodowlę koni tylko przez pryzmat ekonomii, a obiekty zabytkowe, takie jak np. Stado Ogierów w Kętrzynie i jego osiągnięcia hodowlane, potraktowane zostaną jako dobro narodowe, a ich działalność będzie kontynuowana. ■

Sprostowanie

W pierwszej części artykułu „SO w Kętrzynie The best of...” nie zaznaczono, że zdjęcia nr. 2-6 są własnością p. Adama Szewczaka, za co autora fotografii przepraszamy.



Pokaz różnych sposobów zaprzęgania.

**Pasza sportowa.
Zmniejszone ryzyko kontuzji.**

Pavo **SportsFit**



Wypróbuj Pavo SportsFit
i przekonaj się jaki rezultat
daje połączenie nauki i
doświadczenia.



- Dodatek witamin E i B – elastyczne mięśnie.
- Magnez dba o ścięgna, mięśnie i stawy.
- Dodatek olejów roślinnych zwiększa dobrą energię.



For your horse only

Firma Stopa, Skrzyszewo Żuławskie 152, 83-330 Żukowo, tel. 0-58 681 88 97, 0-58 684 95 35, fax 0-58 685 81 10
www.pavo.pl, olszewski@stopa.com.pl, tel. kom. 0600 082 835

Jeden dolar z miliona w Gostyniu

tekst: Michał Wierusz-Kowalski
zdjęcia: Hubert Szymczak



Patryk Paris i Iuzak Andrzej Nowacki – koń Magnat.

Chcę zarabiać milion dolarów rocznie. (...) Sporządziłem banknot o nominale miliona dolarów i umieściłem go na suficie. Tak więc każdego ranka patrzyłem w górę i widziałem go, a on przypominał mi o moim zamiarze. Potem zamykałem oczy i wyobrażałem sobie styl życia wart milion dolarów. (...) Po czterech tygodniach wpadłem na pomysł, jak zdobyć tę sumę. Po prostu przyszedł mi do głowy... podobnie jak idea ligi zaprzęgowej w powiecie Gostyń Wielkopolski powstała z twórczego myślenia i pasji Krzysztofa Rembowskiego.

Jeden dolar jak jeden czyn z miliona, zrodzony z pomysłu, którego siłą sprawczą są zawsze ludzie. Jeden dolar jak jeden zaprzęg z miliona – potwierdzeniem niech będzie liga zaprzęgowa, czyli regionalna inicjatywa, która zakiełkowała na przełomie 2002/2003 roku na terenie powiatu Gostyń. Z mgławego marzenia Krzysztofa Rembowskiego – byłego członka kadry, wielokrotnego medalisty mistrzostw Polski i uczestnika mistrzostw świata w powożeniu, którego karierę nieoczekiwanie przerwał zawał serca ergo wyrok pt. emerytura – powstał godny podziwu ruch społeczny skupiony wokół zdrowej sportowej rywalizacji i popularyzacji dyscypliny przez zabawę. Ale po kolei...

Wszystko wzięło swój początek w Wielkopolskim Związku Hodowców Koni – kompetencje, aktywność na forum lokalnego środowiska, wreszcie bezinteresowne pragnienie działania – nieocze-

niona rola inspektorów Mirosława Konarczaka, Jarosława Szymoniaka czy Marka Żuławskiego. Jeśli prestiż, to konieczny autorytet, tak krok po kroku przedsięwzięcie nabierało szlachetnego kształtu. Ktoś wykwalifikowany usiadł i na podstawie przepisów PZJ stworzył regulaminy. Potem trzeba było kupić kegle i znaleźć chętnych do przeprowadzenia serii mityngów dla garstki entuzjastów. Wtedy z pomocą przyszedł wiceprezes PZHK Leszek Hądzlik, który pozyskał dla sprawy życzliwość starosty Andrzeja Pospieszynskiego. I ruszyła lawina... szczególnie gdy w promieniu 30 km jest zarejestrowanych 30 firm produkujących bryczki, a cykl rozgrywek nakręca koniunkturę, zjawisko popytu i podaży na specjalistyczny sprzęt, więc o żywe zainteresowanie branży długo nikt nie musiał zabiegać. Pojawili się sponsorzy, w ślad za nimi hodowcy, organizatorzy, no i wreszcie główni bohaterowie tego spektaklu – sportowcy amatorzy.

Do historii przeszły dwie pierwsze imprezy przeprowadzone w 2003 roku dzięki staraniom Karola Stróżyńskiego w KJ Daleszyn. Potem zgłosił swój akces właściciel zamku w Rokosowie – Urząd Marszałkowski woj. wielkopolskiego – który udostępnił rozległy piękny park, gdzie na stałe zbudowano przeszkody krosowe. Kolejnym oddanym organizatorem i wiernym przyjacielem rozgrywek okazał się Krzysztof Szczepaniak, gospodarz dwóch zawodów w sezonie na terenie Podrzecza, notabene rezerwowy do ekipy na MŚ w Jarantowie; następnie Stacja Hodowli Roślin Szelejewo we współpracy z Kołem Hodowców Koni w Pogorzeli czy Koło Hodowców Koni w Borku z dobrą duszą na czele, Gerardem Haussmannem. Autorem zwieńczenia cyklu rozgrywek jest rokrocznie Urząd Gminy Pępowo, gdzie standardy i kultura organizacyjna osiągnęły wręcz imponujący rozmach.

Obecnie każde zamknięcie sezonu pozwala uhonorować uczestników i zwycięzców 4 kategorii zbierających punkty rankingowe podczas sześciu kolejnych zawodów. Dzięki lidze zaprzęgowej liczba członków koła gostyńskiego wzrosła do 110 osób, które niechybnie stanowią fundament i przyszłe zaplecze dla sportu kwalifikowanego. Dość wspomnieć, że w minionym sezonie 2008 zapunktowało aż 69 powożących, którzy z coraz większym zaangażowaniem i powagą traktują swój udział w imprezie. Stąd za osobisty sukces Krzysztofa Rembowskiego – pomysłodawcy, trenera, arbitra, wreszcie gospodarza torów – można poczytać zdecydowane podniesienie świadomości i chęci doskonalenia się uczestników

rozgrywek. – Wreszcie dali się nakłonić na ujeżdżenie, uwierzyli w jego wagę i istotę startu na czworoboku. Tym samym wskoczyli na wyższy pułap pracy z końmi, co od razu znajduje swoje odbicie w jakości maratonu oraz próbie zręczności – mówi pan Krzysztof. – Sięgają po coraz lepsze konie; miast przypadkowych pociągusów wyselekcjonowany, predysponowany materiał koński. Ludzie się rzeczywiście edukują, ale to ich własna zasługa – po prostu podglądają najlepszych i próbują iść w ich ślady – dodaje skromnie. Ale satysfakcja musi gościć w sercu animatora ligi zaprzęgowej, kiedy pod koniec sezonu sala w obiekcie starostwa pęka w szwach, a grono zawodników aspirujących do rywalizacji ogólnopolskiej stale rośnie. Już 7 reprezentantów powiatu Gostyń zafunkcjonowało na arenie krajowej, m.in.: Maciej Forecki, Krzysztof Szczepaniak, Olga Paszkier, Zbigniew Frankiewicz, Filip Nowacki, Patryk Paris oraz Patryk Waleński. Spora grupa to zaledwie 14-15-latkowie, którzy dopiero sięgają po brązowe odznaki jeździeckie uprawniające ich do startu na oficjalnych zawodach. Niemniej tak się buduje zaplecze wyczynu – z niewinnej zabawy poprzez sport powiatowy, aż do krajowych, europejskich i światowych zmagani...

I jak tutaj nie przyklasnąć słowom Rhondy Byrne – (...) umysł ludzki stanowi twórczą siłę wszystkich rzeczy. Zdolność myślenia jest nieograniczona, a tym samym to, co można za sprawą myśli powołać do istnienia, też jest nieograniczone (...). Jeden zaprzęg z miliona w powiecie Gostyń – czapki z głów Panowie... ■



Ranking powiatowy Gminy Gostyń Wlkp. 2008

Kategoria – pony jedynki:

1.	Sissi Haussmann 13 lat	(Głuchów gm. Pogorzela)	45 pkt.
2-3.	Filip Nowacki 14 lat	(Gostyń)	42 pkt.
2-3.	Leszek Urbański	(Krobia)	42 pkt.
4.	Karol Kaczmarek	(Grabonóg)	23 pkt.

sklasyfikowano 19 zaprzęgów

Kategoria – pony pary:

1.	Sissi Haussmann	(Głuchów gm. Pogorzela)	67 pkt.
2.	Marcin Rosik	(Krobia)	43 pkt.
3.	Hubert Nowacki	(Borek)	18 pkt.
4.	Jagoda Bąkiewicz	(Krobia)	14 pkt.

sklasyfikowano 11 zaprzęgów

Kategoria – jedynki:

1.	Andrzej Nowacki	(Krobia)	59 pkt.
2.	Patryk Konieczny	(Podrzecze)	41 pkt.
3.	Tomasz Wajs	(Krobia)	38 pkt.
4.	Filip Nowacki	(Gostyń)	36 pkt.

sklasyfikowano 27 zaprzęgów

Kategoria – pary:

1.	Krajka Witold	(Szelejewo Hodowia Roślin)	71 pkt.
2.	Jakuboszczak Andrzej	(Podrzecze – KJ Merkury)	49 pkt.
3.	Szulc Grzegorz	(Krobia)	34 pkt.
4.	Wilczyński Mieczysław	(Elzbietków)	27 pkt.

sklasyfikowano 12 zaprzęgów

RAZEM SKLASYFIKOWANO 69 ZAWODNIKÓW



Filip Nowacki i luzak Waldemar Nowacki – koń Lalka.



Krzysztof Szczepaniak i luzak Hubert Sawitzki – konie Gss Favorina XXXVIII-50 i Rudolfo Ellena II, rasy lipicańskiej.

Szejek Abdul w „Koniku Polnym” w Żarnówce na Hubertusie gościł

Wczoraj przed wieczorem psy larum wielkie podniosły, dziatwa do szyb nosy poprzyklejała i jedno przez druki piszczeć poczęła, że hrabia do nas swoją dwukółką zjechał. Wpada więc tenże do sieni i od progu woła: – Kochani, ratujcie!

Do izby go wprowadziliśmy, a ten padł na ławę przy piecu i niemalże włosy rwąc z głowy opowiada. Działwa na lepcu przysiadła i ciekawe oczka w hrabiego wlepiwszy w oczekiwaniu na historię zamarta. Szlachcic dostawszy szklanice miodu dla pokrzepienia rozpoczął:

– Gości u mnie z wizytą mój przyjaciel szczerzy szejek Abdul z ukochanymi córkami Jasminą i Roksaną. Historię znajomości z Abdulem na inną okazję zostawię, bo czas mnie teraz nagli. Otóż zaprosiłem dziś Abdula na towy do borów naszych. Polowanie z nagonką świetnie się udało, a łupem naszym dwie sarny, tuzin zajęcy i lis padły. Jednakże kiedy panny z Dalekiego Wschodu martwego jegomościa z rudą kitą dojrzały, tę nad pięknym zwierzęciem uroniły i dalejże tatę błagać, coby takowe stworzenie żywe do pałacu na Daleki Wschód ze sobą wzięli i tam je ku ucieście panien hodowali.

– Kochani, toż jutro u was Hubertus, a konie wasze w okolicy z wytrzymałości i rącości słyną. Odwdzięczę się wam sowicie, tylko złapcie parę lisów dla córek szejka, bo ten od zmysłów odchodzi ścigany lamentami swych pięknych córek.

Także bez namysłu zgodziliśmy się i prosiliśmy hrabiego, co by szejka i jego legendarnej urody dziewoje w nasze skromne progi jutro koło południa przywiózł.

Następnego dnia ranek wstał ciepły, ale mglisty. Konni od rana do gonitwy swoje wierzchowce przygotowywali, a w kuchni ostatnie przygotowania do uczyty po polowaniu czyniono.

Najwięcej do ścigania młodzież zapalona była, bo, jak to w tradycji naszego gospodarstwa było, ten, co lisa pochwyty, srebrną podkowę w nagrodę dostanie.

Wreszcie komenda „lisa goń” padła i rumaki do galopu się zerwały, po okolicy krążąc i wszędzie rudego stworzenia szukając. Wreszcie panna młodej gniadoszki o orientalnym wyglądzie dosiadająca lisią norę w skarpie naszego stawu zdybała i tam zwierzę osaczywszy, za kitę je wyciągnęła i z okrzykiem radości po nagrodę cwałem ruszyła.



Legendarna uroda córki Abdula nadal pozostała tajemnicą owiana.

Samica to była, którą w klatkę wsadzono, co by na samca swojej parady czekała. Niedługo potem i drugi lis pochwycony został.

Właśnie też hrabia zjechał, a Jasmina i Roksana przy boku kolasy jak hajduczki jechały, ale w szatach przepięknych złotem, szkarłatami i lazurami przyozdobionych na koniach przecudnej wschodniej urody w rzędy złotem kapiące ubrane.

Córki Abdula pokaz na swych wierzchowcach dla zgromadzonych gości uczyniły, brawa gromkie dostały, a potem do białego rana z szejkiem i z nami przy ognisku biesiadowały, bigos i barszcz czerwony chwaląc, a od miodu się wymawiając, że to jest wedle ich religii zabronione. Z wdzięczności dwa piękne, wschodnie rzędy końskie nam podarowały i parę lisów na Daleki Wschód do swojego pałacu zabrały. Twarzy jednak cały czas nie odślaniały, toteż ich legendarna uroda dalej tajemnicą owiana została.

E.Sz.



foto: Maria Bieniak

Skocznicy dziennikarze

Kolejny raz ośrodek Bonanza pod Jędrzychowcami w dniach 11-12 października 2008 r. gościł żądnych rywalizacji w dyscyplinie skoków przez przeszkody ludzi mediów. Zawody rozgrywane były w ramach Polkomtel Cup, czyli otwartych Mistrzostw Polski Dziennikarzy. Z parokurami autorstwa Jana Gołąbka oraz zasadami à la finał mistrzostw świata – cztery przesiadane konkursy na losowanych koniach – zmierzyło się aż 18 jeźdźców. Emocji sportowych i śmiechu było co niemiara...

Poza klasyfikacją indywidualną, którą ostatecznie wygrała Agata Gil z „Krośnieńskich Wydarzeń Tygodnia”, przed Jackiem Kuikiem z tygodnika „ABC” oraz Januszem Tatarskim ze „Słowa Ziemi Wschowskiej”, dla dodania imprezie pikan-



Nie tylko pióro w garści, ale i serce za przeszkodę rzucić gotowi.

terii odhył się również dwunawrotowy sparing na wzór Pucharu Narodów. W szranki stanęła reprezentacja firmy Polkomtel i ekipa dziennikarzy. Tym razem plusiki musiały ustąpić kunsztowi kaczek (oczywiście dziennikarskich).

MWK

Jeden paszport PZHK-PZI

Po pięciu latach od wprowadzenia w Polsce obowiązku zaopatrywania koni w paszporty doczekaliśmy się wreszcie wspólnego paszportu Polskiego Związku Hodowców Koni i Polskiego Związku Jeździeckiego. Konie ras, dla których księgi i rejestr prowadzi PZHK, identyfikowane od 1 stycznia 2009 r., otrzymają nowy paszport, który będzie honorowany w momencie rejestracji konia w Polskim Związku Jeździeckim i Międzynarodowej Federacji Jeździeckiej (FEI). Wyjątkiem są konie rasy polski koń zimnokrwisty, dla których obowiązuje dotychczasowy paszport PZHK. Tym samym skończą się problemy właścicieli koni, którzy obecnie muszą posiadać dwa paszporty – urzędowy/hodowlany, wystawiany przez PZHK i sportowy wystawiany przez PZI.

A.S.

50 lat Łódzkiego ZHK

Minister rolnictwa zarządzeniem nr 105 z dnia 27 czerwca 1958 roku przekazał Polskiemu Związkowi Hodowców Koni zadania w zakresie organizowania terenowej hodowli oraz prowadzenia całej działalności hodowlanej nad masowym pogłowiem koni.

Łódzki, a następnie Wojewódzki Związek Hodowców Koni prowadził terenową hodowlę od 1958 do 1974 roku. W latach 1975-1981 terenowa hodowla koni prowadzona była w Okręgowej Stacji Hodowli Zwierząt, a następnie z dniem 1 stycznia 1982 roku, dzięki wielkim staraniom późniejszego dyrektora PZHK dr. inż. Andrzeja Żółkiewskiego, minister rolnictwa ponownie przekazał uprawnienia do prowadzenia terenowej hodowli koni związkowi. Zjazd założycielski Okręgowego Związku Hodowców Koni odbył się w Łodzi 12 maja 1983 roku, a 7 czerwca 1983 roku związek został zarejestrowany przez Sąd Rejonowy w Łodzi. W okresie jubileuszowym funkcję prezesów związku pełnili: Feliks Olczyk, Franciszek Łukasik, Mieczysław Perzyński, Edward Sieradzki, Konrad Sikorski, Jan Ptak, a obecnie – Sławomir Bubas. Pierwszym kierownikiem związku był inż. Władysław Goń, a potem stanowisko to zajmowali: inż. Witold Dankiewicz, mgr inż. Tomasz Palutek, inż. Wojciech Semik, inż. Krzysztof Pietrzak, mgr inż. Michał Niski, a obecnie – mgr inż. Dorota Müller. **D.M.**

Join Up we Wrocławiu

Zakład Hodowli Koni i Jeździectwa IHZ Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu oraz Wrocławski Tor Wyścigów Konnych Partynice były gospodarzami Międzynarodowej Konferencji Join Up®, która odbyła się w listopadzie 2008 r. we Wrocławiu. W ciągu dwóch dni prawie 200 uczestników zastanowiło się „jak pomóc koniom w ich problemach, które mają z człowiekiem” (dr Adam Borowicz). Podstawy behawioru i porozumienia z koniem omówiła dr hab. Ewa Jodkowska. Zasady kontaktu jeździeckiego w świetle psychologicznych mechanizmów adaptacyjnych przybliżył uczestnikom dr Adam Borowicz. Największym zainteresowaniem cieszył się wykład i pokaz Katarzyny Tomaszewicz, certyfikowanej instruktorki metody Monty Robertsa, obecnie mającej pod opieką kilkadziesiąt źrebiąt i odsadków w ośrodku hodowlanym koni pełnej krwi w Kalifornii. **K.B.**

Konikowy Związek

W dniach 17-18.10.2008 roku w Stacji Badawczej PAN w Popielnie odbyło się Walne Zebranie Członków Sekcji Hodowców Koników Polskich działającej przy PZHK, połączone z obchodami 10-lecia sekcji. Wydarzenie to zgromadziło licznie przybyłych rolników, hodowców i miłośników koników polskich.

Uczestnicy zebrania podjęli uchwałę o rozwiązaniu sekcji i powołaniu Związku Hodowców Koników Polskich. Będzie to już kolejny Związek Rasowy sfederowany z PZHK. Na prezesa Związku jednogłośnie wybrano dotychczasowego przewodniczącego prof. Zbigniewa Jaworskiego z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, kierującego hodowlą koników polskich w Popielnie od ponad 20 lat. Zarząd dodatkowo tworzą: Anna Niedbalska, Jan Płoński, Jan Słomiany, Stanisław Łukomski, Bartosz Michalek i Ireneusz Wasilewski, a komisje rewizyjną: Mirosław Jarmuż, Jerzy Kościelski oraz Sławomir Walczuk. Po owocnej naradzie i wyborach nowych władz odbyła się uroczysta kolacja powiązana z wręczaniem nagród osobom zasłużonym w hodowli i propagowaniu rasy konik polski. **P.K.**

WSPOMNIENIE...

Stanisław Rowiński

„Kochał ludzi, kochał zwierzęta, kochał konie nad życie. Kto kocha zwierzęta, jest na pewno dobrym człowiekiem”. Takie między innymi słowa padły w mowie pożegnalnej. Urodził się 15 sierpnia 1930 w Przemyślu-Ostrowie.

Znakomicie znał się na leczeniu koni – z wykształcenia był technikiem weterynarii. Pierwszą jego pracą była Stacja Selekcji Roślin w Aleksandrówce – Nowy Sącz. W okresie od 1 stycznia 1954 do 31 stycznia 1957 r. pracował w SK Czerszów. Niemal całe swoje pracowite, skromne życie – bo od lutego 1957 – pracował w Stadzie Ogierów Klikowa. Przez wiele lat był zastępcą dyrektora Stada.

To był bardzo przyjazny młodym ludziom człowiek. Chciał i umiał dzielić się swoją ogromną wiedzą. Jak to się mówi w środowisku koniarzy – „nie skąpił koni”. W roku 1957 założył sekcję jeździecką w Stadzie, która w późniejszych latach przekształciła się w LKJ Klikowa. Całe lata aktywnie w niej działał i jej prezesował. Działał w Tarnowskim Oddziale Jazdy im. 5 Pułku Strzelców Konnych.

Był gorącym zwolennikiem powołania Związku Hodowców Konia Huculskiego i uczestniczył w jego pracach jako jeden z współzałożycieli. Nigdy się na nic nie uskarżał, pogodny, spokojny, skromny. Taki był Pan Stanisław.

Odszedł 3 maja 2008. Długo chorował i cierpiał. Żegnali Go przyjaciele, rodzina, pożegnał koni...

Elżbieta Perec

Józef Pekaniec (1955-2008)

Z ogromnym bólem i zaskoczeniem liczne grono przyjaciół, kolegów i znajomych przyjęło 24 października wiadomość o śmierci Józefa Pekańca. Był postacią pod wieloma względami szczególną, zawsze pełną wigoru, energii i niestąbnącego optymizmu.

Urodził się na Wschodzie, skąd w końcu lat pięćdziesiątych wraz z rodzicami powrócił do Polski. Rodzina osiedliła się w Stubnie. Studiował w SGGW w Warszawie, by w 1980 roku rozpocząć pierwszą pracę zawodową w SK Skrzydlów jako zootechnik. Na Podkarpacie do rodzinnego Stubna powrócił w 1986 roku, gdzie w krótkim czasie został prezesem nowo powstałej Stadniny Koni Małopolskich w Kalnikowie. Związał z tą stadniną swój los na dobre i na złe do końca swoich dni. Przez cały okres pracy zawodowej tutaj na Rzeszowszczyźnie trwale zapisał się w pamięci licznej rzeszy hodowców i miłośników koni oraz całego środowiska jeździeckiego. Był autorem wielu „pomysłów hodowlanych” w stadninie, z których urodziło się liczne, bardzo dobre potomstwo ogierów: Grey, Leandro czy Dreska.... Na bazie m.in. takich kalnikowskich koni powstało kilka stadnin i ośrodków hodowlanych w okręgu podkarpackim i nie tylko. Brał udział w wielu komisjach oceny koni na niezliczonej liczbie wystaw, pokazów i czempionatów, służąc zawsze swoją wiedzą i doświadczeniem.



Każdy z nas w zapewne inny sposób zapamiętał naszego przyjaciela Józia; my, jego koledzy, przyjaciele, znajomi i cała bracia koniarska będziemy przede wszystkim wspominać Go jako wspańatego, pełnego pomysłów, poczucia humoru, a jednocześnie skromnego człowieka, z którym spędziliśmy wiele niezapomnianych chwil, rozmawiając przy koniach i o koniach, które tak ukochał.

27 października w słoneczny, jesienny dzień z udziałem licznej rzeszy koniarzy pożegnaliśmy Józia na cmentarzu w Kalnikowie. Choć w homilii ksiądz, wspominając o ludzkim przemijaniu, wskazał na postępującą jesień i opadające szybko liście z drzew, to pamięć o Józefie pozostanie zapewne głęboko w sercach wszystkich tych, którzy Go znali. Chce się powtórzyć za księdzem Tischnerem: „... w momencie śmierci bliskiego uderza człowieka świadomość niczym niedającej się zapełnić pustki...”.

Marek Gibała



Poranny galop

tekst: Paweł Gocłowski
zdjęcia: Tomasz Celmer

Sezon 2008 sportowo i selekcyjnie

Wprawdzie służewiecka bomba poszła w górę z dwumiesięcznym opóźnieniem, ale tegoroczny sezon wyścigowy pod względem sportowym należał do bardzo udanych.

Podczas 46 warszawskich mitingów rozegrano 250 gonitw dla koni pełnej krwi o łącznej puli nagród rzędu 2,6 miliona złotych, co oznacza, że plan został zrealizowany niemal w 100%. Jeśli dodać do tego, że średnia obsada w gonitwie przekroczyła 8 koni i że mimo spóźnienia w tradycyjnym schemacie odbyły się wszystkie biegi o największej randze selekcyjnej, to naprawdę nie ma powodów do narzekań.

Nowy organizator – Totalizator Sportowy – płacił nagrody terminowo, co dla właścicieli, trenerów i jeźdźców jest sprawą pierwszej wagi, więc rozmaite mniejsze lub większe potknięcia pójdą szybko

w niepamięć. Publiczność miała do dyspozycji tylko odmalowaną trybunę główną, ale za to z restauracją na drugim piętrze. Mankamentem pozostaje skromna liczba kas przyjmujących zakłady wzajemne i brak sieci ekspozytur (z przekazem telewizyjnym), ale miejmy nadzieję, że nowy sezon przyniesie pozytywne zmiany także i w tej materii.

Do programu gonitw powróciły nagrody próbne, m.in. dlatego rywalizacja koni dwuletnich była o wiele ciekawsza niż rok wcześniej. Biegało więcej koni – blisko 190, podczas gdy w 2007 było ich mniej niż 170. W dodatku każdą z gonitw pozagrupowych wygrywał inny koń, co dodało pikanterii pojedynkom najmłodszego rocznika.

Eksportowe wierzchowce rodzimej hodowli potwierdziły opinię, że w Europie Centralnej wciąż jesteście hodowlanym numerem jeden.

Bardzo dobrym pomysłem okazała się seria pięciu gonitw przeznaczonych wyłącznie dla uczniów. Dzięki niej zdecydowanie powiększyło się grono młodych adeptów sztuki dżokejskiej, z których część, miejmy nadzieję, zostanie na służewieckim torze dłużej.

Na plus Totalizatorowi Sportowemu wypada zapisać również kontynuację ubiegłorocznego pomysłu Derby Gali (10 sierpnia) i Wielkiej Jesiennej Gali (26 października) – szczególnie druga była rzadko oglądanym, kapitalnym sportowym widowiskiem. Dopisała tutaj niezawodna publiczność, szczerze otaczając urokliwy warszawski padok.

Ramię w ramię

Czempionem trenerów został Andrzej Walicki, a wśród jeźdźców równych sobie nie miał dżokej Aleksander Reznikov. Hodowcom i właścicielom przewodzi wrankingu Polska Korporacja Inwestycyjna SA (SK Strzegom). Listę reproduktorów otwiera og. Jape (po Alleged), wśród ojców koni 2-letnich prym wiedzie og. Be My Chief (po Chief's Crown), a najlepszym ojcem matek został og. Who Knows (po Known Fact).

Konie w polskim treningu z powodzeniem ścigały się poza granicami kraju, a eksportowane wierzchowce rodzimej hodowli jak co roku zdecydowanie zaznaczyły swoją obecność na płaskich i płotowo-przeszkodowych bieżniach naszej części Starego Kontynentu, potwierdzając opinię, że w Europie Centralnej wciąż jesteście hodowlanym numerem jeden. Przejdźmy zatem od ogółu do szczegółu i przypomnijmy sobie głównych bohaterów sezonu wyścigowego 2008. Wśród koni starszych czołówkę tworzą 5-letni strzegomski HIPOLINER (Belenus – Hipozetta po Who Knows) hod. PKI SA, który prezentując kapitalną formę, odniósł pięć rzędowych zwycięstw (w Bratysławie – dwukrotnie, Ebrechsdorfie i Warszawie. Znakomity sezon miał jego rówieśnik – MERLINI (Jape – Maria Anna po Alywar) hod. i wł. Stanisława Guły. Ogier zwyciężył dwukrotnie, sięgając po szarfę Widzowa, a przede wszystkim triumfując w Wielkiej Warszawskiej. Ten duet zdecydowanie wyróżniał się w dystansowej rywalizacji starszych roczników i najlepiej bronił honoru swojej generacji w starciach z 3-latkami. Pojedynki czołowej grupy tej kategorii wiekowej dostarczały publiczności wielu sportowych wrażeń i bez wątplenia były najciekawszymi na prze-

strzeni kilku ostatnich lat. Nagrodę Golejewka rozstrzygnął na swoją korzyść 4-letni KORNEL (Jape – Kornelia po Who Knows), który powrócił na bieżnię po kontuzji i choć kłopoty zdrowotne mogły zaważyć na jego postawie w drugiej odsłonie sezonu, to początek roku potwierdził talent wychowanka SK Golejewko. Powodów do dumy nie mieli sympatycy SAN LUISA (Dixieland – Santa Monika po Who Knows), bowiem 9-latek nie potrafił zwyciężyć, plasując się jedynie na miejscach płatnych. W szranki Wielkiej Warszawskiej San Luis stanął już po raz piąty (poprzednio 2xI, 2xII), ale tym razem zajął 9. lokatę. Szczęścia nie miał również jego młodszy półbrat – ubiegłoroczny zdobywca Potrójnej Korony – SAN MORITZ (po Roulette). 4-latek zmogła kontuzja, a pojedynczy występ w milerkiej Nagrodzie Rzecznej (piąty) nie mógł usatysfakcjonować kibiców Konia Roku 2007. Bez wartościowego rezultatu na koncie pozostał także obiecujący KTO TY. Oddzielny akapit należy się klaczom. IRKUCJA (Royal Court – Irawadi po Be My Chief) hod. PKI SA sięgnęła po szarfę Pink Pearl, zajmując płatne lokaty we wszystkich swoich startach. MAVERA (Don Corleone – Maria Ludwika po Saphir) hod. Damis BT plasowała się w Bratysławie (piąta i druga), Ebrechsdorfie (trzecia) i Nagrodzie SK Krasne (druga), a w grupach dobrze radziły sobie INCA DANCER (największy jej sukces to piąta pozycja w Wielkiej Warszawskiej) i DRAHMA, natomiast w szeroko pojętych sprintach LIVELY SISTER i LADY GIANINA, która notowała także sukcesy na torach włoskich. Niedosyt natomiast czuć mogą kibice GOMERY, KALABRII, TORAI i HULAJ DUSZY, ale to z pewnością wartościowe przyszłe matki stadne.

Podopieczne Walickiego

Rywalizacja koni starszych o uzdolnieniach krótkodystansowych przebiegała pod dyktando pary GREEN MAESTRO – DUROVA. 7-letni syn og. Who Knows i kl. Green Fee (po Windwurf) zwyciężył latem w nagrodach Syreny i Deer Leapa, a importowana z Irlandii 4-latek (po Soviet Star od Taroudannt po Danehill) sięgnęła po szarfę Haracza i Przedświta. 5-letni DŻASPER (Roulette – Dżalina po Graf) poprawił rekord toru na 1300 m

murator

P R O J E K T Y

PREZENTACJA PROJEKTU STAJNI S09



STAJNIA DLA 4 KONI Z PODDASZEM UŻYTKOWYM

Opis obiektu:

Stajnia przeznaczona do sezonowego utrzymania czterech koni. Budynek murowany, niepodpiwniczony, z poddaszem użytkowym.

- Powierzchnia użytkowa (netto) 166,71 m²
- Powierzchnia zabudowy 117,06 m²
- Kąt nachylenia dachu 45°

Parter: 70,40 m²



- | | |
|--|-----------------------------------|
| 1. Boksy dla koni 47,55 m ² | 4. Siodlarnia 3,57 m ² |
| 2. Przedśionek 4,87 m ² | 5. Korytarz 8,30 m ² |
| 3. Paszarnia 6,11 m ² | 6. Wiata 27,62 m ² |

Poddasze: 96,33 m²



- | | |
|--|--------------------------------|
| 7. Schody 5,92 m ² | 10. Pokój 36,18 m ² |
| 8. Aneks kuchenny 10,33 m ² | 11. Pokój 36,93 m ² |
| 9. Łazienka 6,97 m ² | |

tel.: 022 59 05 580, 59 05 590
e-mail: projekty@murator.com.pl
www.projekty.murator.pl

Wykonujemy także
projekty na indywidualne zamówienie



Ogier GOLDEN TIROL
wygrywający
Nagrodę
Mokotowską.

(1'16.1") w Nagrodzie Jarosławki, ale później nie zbliżył się nawet do tak kapitalnej formy. Dla porządku przypomnę, że w tej specjalności poprawiony został drugi warszawski rekord – trenowany w Czechach 4-letni SHARPOUR wygrał Nagrodę Rzeczną (1600 m) w czasie 1'35.5". Jednak przodownictwo w tej specjalności stało się udziałem 3-letniej NICK OF MEMORY (Double Alleged – Nick of Time po Mtoto) hod. PKI SA, która jesienią dwukrotnie okazała się najlepsza, zdobywając nagrody Mosznej i Criterium. W pierwszej części sezonu niepokonana 2-letnia klacz zwyciężała w odpowiednikach 1000 Gwinei na Słowacji i w Polsce (Wiosenna) oraz rozstrzygnęła na swoją korzyść Nagrodę Soliny. Dystans Derby (2400 m) był już dla niej zbyt długi – czwarte miejsce, a ponowna wizyta w Bratysławie przyniosła niestety „tylko” trzecie miejsce w Oaks.

Druga podopieczna trenera Andrzeja Walickiego trzyletnia PRINCESS OF LEONE (Leone – Princess Dancer po Suave Dancer) hod. i wlas. Andrzeja Zielińskiego po nieudanej czerwcowej wyprawie na Słowację w W-wie spisywała się znakomicie. Wygrała Oaks i Nagrodę SK Krasne, w Derby była druga, w Wielkiej Warszawskiej i Nagrodzie Rulera – trzecia, a w Soliny – czwarta. Pozagrupowe laury zdobyły też niemieckiej hod. RIVER NIGHT (Sholokhov – Royal Palm po Surumu) – pierwsza w Nagrodzie „Życia Warszawy”,

oraz SZEROKA POLANA (Zafonium – Szuana po Five Star Camp) hod. i wlas. Karoliny Ferenstein, która rozrzuciła pole w długodystansowym sprawdzianie o Nagrodę Sac-a-Papier (3200 m). Grono obiecujących przyszłych matek tworzą też MARIANNA, importowana z Niemiec MASAI MOON, dzielna GOLDEN LINE, urodzona w Anglii CAN CAN BEAUTY oraz KAVERRA, HENRIETTA, IMPRESJA, TERRA INCOGNITA oraz SOJTORA, które zdecydowanie zaznaczyły swoją obecność na torze.

W roczniku 2005 nie zabrakło jednak wyróżniających się ogierów, które w głównych pojedynkach okazały się lepsze od klaczy. Siwy RUTEN (El Prado – Rash po Miswaki) hod. amerykańskiej miał najwięcej szczęścia, bowiem opóźnienie sezonu pozwoliło mu na czas uporać się z dolegliwościami i osiągnąć wysoką formę na Derby, które niespodziewanie wygrał. Talent potwierdził w St. Leger, gdzie pokonał Hipolinerę i koalicję koni starszych, a w Wielkiej Warszawskiej minął celownik czwarty. Golejewski JOVELLANOS (Jape – Jovanka po Enjoy Plan) zdobył klasyczną Nagrodę Rulera i nie miał sobie równych w Nagrodzie Iwna. Zatem ilościowo przeważały klacze, a jakościowo górą były ogiery – pozagrupowy laur (Asachabada) ma jeszcze w dorobku AGE OF LUCK (Leonidas – Age of Gold po Belmez) hod. i wlas. PKI SA. Z dobrej strony pokazały się również IRGIZ, SABAL, KTO ZAŚ, TOTTI, BERBEĆ, DON ROYAL, POLACCO i DORTUAR.

I jeszcze specjaliści od płotów. Z zaplanowanych 8 gonitw rozegrano 7 i niemal wszystkie przebiegały pod dyktando potomstwa og. Belenus i podopiecznych trenera Janusza Kozłowskiego. Dwukrotnie nagrody (1. Dywizji Kawalerii Wojska Polskiego i Tarana) wygrywała 4-letnia JAM-BELLA (od Jambalaya po Beconsfield) hod. Romana Piwko, przygotowywana przez Macieja Janikowskiego. Rok starszy BARS (od Bella Vista po All Hands On Deck) hod. Katarzyny Wąs zwyciężył w Memoriale Jerzego Eliasa i w najwyższej dotowanej próbie – Wielkiej Służewieckiej,

a iwnieński 4-letni JURAND (Enjoy Plan – Junona po Omen) sięgnął po sukces w Memoriale dr Aleksandra Falewicza. W grupie 3-latków – importowana z Niemiec ESTANCIA (Boreal – Estremadura po Konigsstul) zdobyła Nagrodę Baracza, a KSIĘŻNA VEGAS (Be My Chief – Księżna Yorku po Neman) hod. Krzysztofa Dobosza – laur Bojgarda.

Horyzonty na 2009

Jak już wspomniałem, wyjątkowo ciekawe były zmagania czołowej grupy 2-latków. Nagrodę Przychówku wylaniającą lidera tej grupy wiekowej wygrał AGE OF JAPE (Jape – Age of Gold po Belmez) hod. i wlas. PKI SA, natomiast tytuł zimowego faworyta na Derby zdobył triumfator Nagrody Mokotowskiej – urodzony w Niemczech GOLDEN TIROL (In Tirol – Goldglockchen po Big Shuffle). Trzecią z gonitw najwyższej kategorii rozstrzygnął na swoją korzyść INDIAN REEF (Be My Chief – Ildra po Who Knows) hod. i wlas. Andrzeja Pietrzaka, a poza grupami wygrywały również: reprezentant Damisu – NOVIZIO (Don Corleone – Nowa Aragonia po Who Knows) – nagroda Dorpata i wychowanek Justyny i Roberta Tylickich – CZEKONDO (Hondo Mondo – Czekolada po Milione). Wśród klaczy wyróżniły się DŻEZIS (Be My Chief – Dżewia po Special Power) hod. i wlas. A. Pietrzak – pierwsza w Efforty oraz wyhodowana w Jarosławce TRESERKA (Iphino – Tralka po Royal Court) – najlepsza w Nagrodzie Cardei. Dwukrotnie pierwsza w grupach JAGABELLA (Don Corleone – Jagoda po Zinaad) hod. Witolda Krzemińskiego poprawiła rekord toru na 1000 m – 0'57.2", a grupa koni, których wyścigowa przyszłość rysuje się obiecująco mimo jesiennych sprzedaży, wciąż pozostaje liczna.

Wszystko wskazuje na to, że sezon 2009 rozpocznie się w tradycyjnym, późno kwietniowym terminie i miejmy nadzieję, że dostarczy kibicom wielu sportowych wrażeń i jeszcze większej dawki adrenaliny, i że podobnie jak ten zakończony pozwoli wybrać najlepsze osobniki do dalszej hodowli. ■



Hodowca i Jeździec
w prenumeracie
pozwala
zaoszczędzić
aż **31,96 zł**

patrz str. 3 i 86



ORLING FORMULA

ORLING FORMULA I

dla wsparcia odporności organizmu i wzmocnienia systemu oddechowego koni

ORLING FORMULA II

dla zwiększenia przyswajalności pokarmowej i wzmocnienia witalizacji organizmu

ORLING FORMULA III

dla redukcji krwotoku płucnego

ORLING FORMULA IV

dla wsparcia metabolizmu energetycznego – z L-karnityną

ORLING FORMULA V

dla ułatwienia zapłodnienia klaczy i lepszej płodności ogierów

ORLING FORMULA VI

dla wsparcia wzrostu mięśniowego

ORLING FORMULA VII

dla poprawy funkcji wątroby i parenchymy wątroby

ORLING FORMULA VIII

dla udrożnienia dróg oddechowych przy chronicznym kaszlu

ORLING FORMULA IX

dla ochrony "od środka" przed owadami

ORLING FORMULA X

dla odżywienia i poprawy jakości sierści i skóry



Wyłączny przedstawiciel w Polsce:
ORLING POLSKA Cezary Kuliś
 81-503 Gdynia, ul. Płocka 60
 tel./fax 058 664 80 79
 tel. kom. 0501 167 067
 www.oring.pl
 e-mail: orling@oring.pl

MINERALPONY® Baby

Ca:P 2,5:1



Skoncentrowany mineralno - kolagenowy dodatek żywieniowy
Z kolagenem CHP i minerałami kościotwórczymi - w bardzo dobrze przyswajalnej formie
Wzbogacony w niezbędny jod i selen
Do intensywnego odżywienia szkieletu źrebiąt, młodych koni i klaczy

Mineralpony® Baby zapewnia jednocześnie odpowiednią dawkę kolagenowych peptydów CHP i mineralnych substancji kościotwórczych. Połączenie tych związków wpływa pozytywnie na tworzenie się i kostnienie zdrowego szkieletu rozwijającego się płodu, rosnących źrebiąt i młodych koni oraz stanowi doskonałą ochronę aparatu ruchu matki. Klacze, które przyjmowały ten preparat mają zdrowe, silne i prawidłowo rozwinięte źrebięta. **Współczynnik Ca:P** w jednej dawce nie powinien być nigdy mniejszy od 1:1 i nie wyższy od 3:1 – w **Mineralpony® Baby** wynosi on **2,5:1**.

W przypadku demineralizacji szkieletu klaczy
W bólach kręgosłupa - osteoporoza u klaczy
Dla prawidłowego wzrostu szkieletu źrebiąt, młodych koni i klaczy
Przy zbyt małym lub nadmiernym wzroście wywołanym nieprawidłowym zmineralizowaniem kości
W przypadku obrzęków kończyn

Skład w dziennej dawce 70 g: kolagenowe peptydy CHP 12740 mg, wapń 10500 mg, fosfor 4060 mg, magnez 5110 mg, sód 3010 mg, jod 700 µg, selen 350 µg, prowitamina A (beta-karoten) 1400 µg, witamina C 462 mg, witamina E 350 mg
 Nie zawiera żadnych substancji uważanych za doping. Podawanie preparatu jest bezpieczne i nieograniczone podczas całego okresu przygotowań do zawodów, w trakcie i po zawodach.

Wyłączny przedstawiciel w Polsce: **ORLING POLSKA Cezary Kuliś**

81-503 Gdynia, ul. Płocka 60 tel./fax 058 664 80 79 tel. kom. 0501 167 067 www.oring.pl e-mail: orling@oring.pl

Specjalna formuła dla
zdrowia rosnących źrebiąt
i dobrej kondycji fizycznej
ciężarnych klaczy

Klacz: codziennie od drugiej połowy ciąży, przez cały okres laktacji i 1 miesiąc po jego zakończeniu

Źrebięta: codziennie po odstawieniu od mleka matki do całkowitego skostnienia szkieletu (koniec wzrostu)

Próba dzielności z monitorem

tekst: Ewa Szarska
Anna Cywińska

Zastosowanie wybranych wskaźników diagnostycznych do oceny wydolności ogierów w próbach dzielności

Spośród różnych metod stosowanych w Europie do oceny wartości hodowlanej koni stosowaną powszechnie, począwszy od lat 70., jest próba dzielności. Zaletą tej metody jest możliwość wczesnej oceny konia, a zasadniczą wadą nieobiektywność, gdyż opiera się na subiektywnych ocenach sędziów i kierowników Zakładów Treningowych. Głównym celem dzisiejszej hodowli koni ras szlachejnych jest wyhodowanie osobników uzyskujących sukcesy sportowe. Zmiany zachodzące w organizmie podczas wysiłku są jednakowe u wszystkich koni, ale różnią się wielkością i kierunkiem zmian, które zależą od stopnia wytrenowania organizmu oraz adaptacji do pracy w warunkach narastającego zmęczenia. Reakcją organizmu na wysiłek jest równoczesny wzrost liczby erytrocytów, odwodnienie i zagęszczenie krwi, a często także towarzyszy temu spadek pH. Parametrami, które odzwierciedlają te zmiany, są wzrost wartości hematokrytu (Ht) i poziomu hemoglobiny (Hb), spadek wartości OB,

wzrost stężenia białka całkowitego w surowicy, a także, w zależności od typu wysiłku, wzrost stężenia kwasu mlekowego.

Parametry oceniane przez sędziów podczas prób dzielności nie są związane z wydolnością fizyczną konia i dlatego w 2001 roku podjęto pierwszą próbę oceny wydolności ogierów uczestniczących w testach. Porównano wtedy dwa rodzaje wysiłku stosowanego w próbach dzielności, a było to porównanie wskaźników krwi ogierów podczas testów wykonywanych na zakończenie treningu 8-miesięcznego i 100-dniowego.

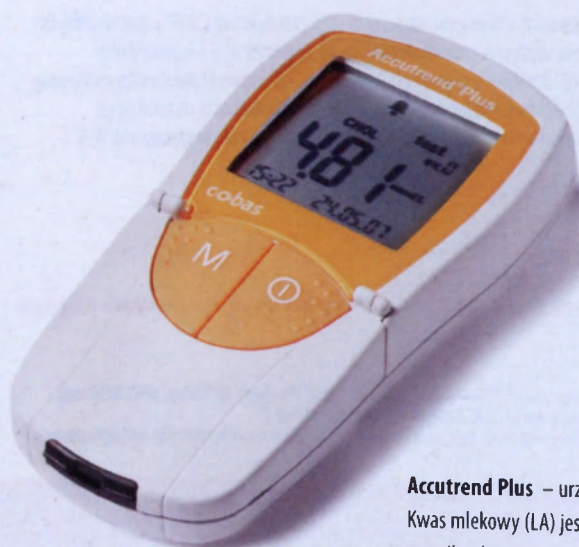
Przeprowadzone badania miały charakter pilotażowy. Badaniom poddano krew 22 ogierów biorących udział w próbie dzielności w Białym Borze na zakończenie testu 8-miesięcznego i 21 ogierów na zakończenie testu studniowego w Bogusławicach. Test w Białym Borze odbywał się w czerwcu w warunkach polowych, a w Bogusławicach w grudniu w hali.

Podczas próby dzielności w Białym Borze ogiery pokonywały kros długości 2500 m z szybkością 500 m/min z 10 przeszkodami o wysokości około 1 metra. Bezpośrednio po zakończeniu krosu koń kontynuował przebieg w galopie na dystansie 500 m z szybkością 700 m/min. W Bogusławicach po zaprezentowaniu konia w stępie, klusie i galopie i wykonaniu około 5 skoków (zaczynały od 70 cm, po każdym udanym skoku drąg podnoszono o 10 cm) konie poddano próbie wytrzymałościowej, na którą składało się 5 minut galopu w pólśladzie w tempie 350 m/min, a bezpośrednio po jej zakończeniu dodatkowo 30 sekund galopu w tempie 400 m/min.

W celu porównania wielkości obciążeń wysiłkowych w obu testach przeanalizowano powysiłkowe stężenia kwasu mlekowego (Tab.1) w krwi testowanych ogierów.

Powysiłkowe stężenia kwasu mlekowego zbadane na zakończenie testu 8-miesięcznego (Tab.1) były zbliżone do wartości uzyskiwanych przez konie WKKW podczas zawodów i potwierdzały, że kros testowy był dla ogierów znacznym obciążeniem. Natomiast wartości powysiłkowe stwierdzone na zakończenie testu 100-dniowego niewiele różniły się od wartości spoczynkowych występujących u koni i świadczyły o tym, że wykonana próba nie stanowiła istotnego obciążenia wysiłkowego.

Kwas mlekowy (LA) jest parametrem uznawanym przez wielu autorów za najbardziej przydatny do oceny wydolności organizmu. W przypadku testu 100-dniowego wskaźnik ten nie mógł być wykorzystany, gdyż powysiłkowe stężenia u wszystkich koni były zbliżone i nie przekraczały 2 mmol/l, co wskazywało na



Accutrend Plus – urządzenie do oznaczania stężenia kwasu mlekowego. Kwas mlekowy (LA) jest parametrem uznawanym przez wielu autorów za najbardziej przydatny do oceny wydolności organizmu.

Tab. 1. **Stężenia kwasu mlekowego (LA) w krwi ogierów po obciążeniach testowych**

Typ testu	LA mmol/l
8-miesięczny	6,02 ± 1,72
100-dniowy	1,77 ± 0,13

tlenowy charakter wysiłku. Natomiast wśród koni badanych po teście 8-miesięcznym stężenie minimalne i maksymalne mieściło się w zakresie 3.0 do 9.5 mmol/l, mimo że wszystkie konie miały do pokonania taką samą próbę terenową i były po jednakowym okresie treningu. Tak duża rozpiętość powysiłkowego stężenia kwasu mlekowego świadczyła o różnej adaptacji koni do wysiłku. Oceniając badane ogiery na podstawie powysiłkowego stężenia kwasu mlekowego, przyjęto, że konie, których powysiłkowe stężenie LA mieściło się w zakresie średniej plus minus jednego odchylenia standardowego (4,30 – 7,74 mmol/l), były końmi ocenionymi jako dobre. Stężenie kwasu mlekowego poniżej 4,30 mmol/l dawało ocenę bardzo dobrą, natomiast stężenie powyżej 7,74 mmol/l świadczyło o niewłaściwym przygotowaniu konia do próby lub o braku predyspozycji sportowych. W stawce ogierów badanych w Białym Borze do grupy bardzo dobrej zakwalifikowano 3 konie, do grupy dobrej – 15, a do najsłabszej – 4 konie.

Kwas mlekowy może być oznaczany w warunkach polowych, a czas pojedynczego badania to 60 sekund. W tej sytuacji wykonanie badań dla wszystkich koni uczestniczących w teście, wyliczenie wartości średniej i odchylenia standardowego oraz wytypowanie koni bardzo dobrych, dobrych i słabych nie zajęłoby wiele czasu, a pozwoliło na uzupełnienie oceny ogólnej konia o typowo wydolnościowy parametr.

Na podstawie uzyskanych wyników stwierdzono, że optymalnym rozwiązaniem byłoby poddawanie koni testowi studniowemu o pół roku później, tak aby próba mogła się odbywać w warunkach polowych w odpowiednich warunkach termicznych. Konie byłyby o pół roku starsze niż dotychczas i obciążenia mogłyby być większe, co pozwoliłoby na wykorzystanie powysiłkowych stężeń kwasu mlekowego do oceny koni. Nie bez znaczenia jest też fakt, że termin treningu jesienno-zimowego nie jest optymalny do rozpoczynania systematycznej pracy treningowej, gdyż w tym okresie konie zmieniają sierść, a także często niekorzystne warunki atmosferyczne wymuszają tylko pracę w hali, co nie gwarantuje rozwoju pełnego potencjału wydolnościowego młodego konia.



Monitor pracy serca do badań koni RS400, który współpracuje z elektrodami T52H. Interfejs do transmisji danych Polar IrDA USB 2.0 Adapter pozwala na przeniesienie zapisu z monitora do komputera.

Dodatkowym argumentem przemawiającym za rozpoczynaniem testu studniowego ze starszymi końmi i w okresie wiosenno-letnim były wyniki prac, z których jednoznacznie wynikało, że konie, które uzyskiwały wysokie oceny po teście studniowym, nie potwierdzały tego dobrego wyniku w teście 8-miesięcznym.

Oporając się na przedstawionych wynikach badań pilotażowych oraz wykorzystując zmiany regulaminu testu studniowego, spróbowano podczas prób dzielności ogierów w Bogusławicach 2008 wykorzystać zdobyte dotychczas doświadczenia oraz dodatkowo uzupełnić badanie, wykorzystując monitory pracy serca.

Monitory pracy serca zaczęto używać do kontroli wydolności sportowców w latach 70. Pionierem w tych badaniach była fińska firma Polar. W najprostszych modelach można było kontrolować tylko wartość tętna podczas wysiłku. W modelach bardziej zaawansowanych istniała możliwość zapisania w pamięci zegarka przebiegu zmian wartości tętna podczas całego treningu, a następnie, przetransportowania zapisanych danych do komputera za pomocą interfejsu.

Na początku lat 90. firma Polar produkowała tylko jeden typ nadajnika, który był wykorzystywany zarówno dla ludzi, jak i dla koni. Przy końcu ubiegłego wieku pojawił się specjalny nadajnik dla koni. Nadajnik odbiera impulsy elektryczne z mięśnia sercowego i bezprzewodowo transmituje je do odbiornika, na którym

można w sposób ciągły śledzić zmieniającą się częstość skurczów serca. Dane zapisane w odbiorniku mogą być przekazane do komputera przez podczerwień (system IRDA), a następnie na wykresie można analizować dotychczasowe efekty treningowe i planować następny cykl obciążeń.

Z obecnych aktualnie w handlu wielu modeli monitorów pracy serca do badań koni nadaje się model RS400, który współpracuje z elektrodami T52H. Interfejs do transmisji danych Polar IrDA USB 2.0 Adapter pozwala na przeniesienie zapisu z monitora do komputera. Nowością ostatniego sezonu w badaniach koni jest możliwość współpracy monitora RS800 z Polar Equine Wearlink W.I.N.D oraz Polar G3 GPS z sensorem, co umożliwia nie tylko analizę zmian wartości tętna, ale także dostarcza danych dotyczących prędkości poruszania się. Aby w pełni wykorzystać uzyskane wyniki, poleca się program Polar Protrainer Equine Edition, który został opracowany pod kątem badania wydolności i kontroli treningu koni.

Możliwość stałej kontroli prędkości podczas treningu jest ogromną zaletą urządzenia Polar – szczególnie cenną dla osób rozpoczynających swoją karierę jeździecką, gdyż pomaga precyzyjnie obliczyć wykonaną pracę i zaplanować następne obciążenia treningowe.



foto: Jarina Knap

WSZYSTKO POD KONTROLĄ

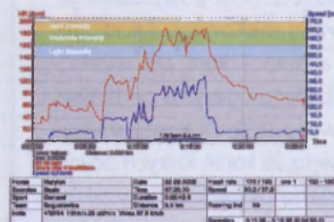
Nowością w badaniach koni jest możliwość współpracy monitora RS800 z Polar Equine Wearlink W.I.N.D oraz Polar G3 GPS z sensorem, co umożliwia nie tylko analizę zmian wartości tętna, ale także dostarcza danych dotyczących prędkości poruszania się. Po przeniesieniu zapisanych danych do komputera otrzymuje się wykres, na którym jest zaznaczony przebieg zmian wartości tętna i prędkość badanego zawodnika.



Monitor RS800

Polar Equine Wearlink W.I.N.D

Polar G3 GPS z sensorem



Przykładowy wykres obrazujący przebieg zmian wartości tętna i prędkości, uzyskany po przeniesieniu danych z monitora RS800 do komputera.

Po przeniesieniu zapisanych danych do komputera otrzymuje się wykres, na którym jest zaznaczony przebieg zmian wartości tętna i prędkość badanego zawodnika. Możliwość stałej kontroli prędkości podczas treningu jest ogromną zaletą tego urządzenia, szczególnie cenną dla zawodników takich dyscyplin jak rajdy długodystansowe, WKW czy zaprzęgi. Jest także bardzo przydatna dla osób rozpoczynających swoją karierę jeździecką, gdyż pomaga precyzyjnie obliczyć wykonaną pracę i zaplanować następne obciążenia treningowe.

Polary dla koni mają już długą tradycję, bogate piśmiennictwo i są w stanie dostarczyć wielu informacji o badanym osobniku, takich jak: wartość tętna spoczynkowego, wartość tętna maksymalnego, średnie tętno dla wybranego odcinka czy przebieg zmian wartości tętna w okresie restytucji (odpoczynku po wysiłku). Jeżeli mamy do dyspozycji omówiony wyżej zestaw, to uzyskujemy także informacje dotyczące prędkości średniej i prędkości maksymalnej oraz pokonywanej różnicy wzniesień czy wydatku energetycznego. Ten ostatni parametr może być bardzo użyteczny przy opracowywaniu planu żywienia konia, wymaga jednak wprowadzenia informacji o wadze konia, a z tym są często problemy.

Tegoroczny test koni w Bogusławicach stanowił dystans 2500 m z pięcioma przeszkodami pokonywany galopem o średnim tempie 500 m/min. Wszystkie

uczestniczące w teście ogiery miały wykonane spoczynkowe i powysiłkowe badanie krwi, jak też wszystkie jechały z monitorami pracy serca.

Pierwszej oceny wydolności badanych ogierów dokonano na podstawie analizy powysiłkowych stężeń kwasu mlekowego, którego rozpiętość wynosiła 1,9 – 13,1 mmol/l. Średnie stężenie tego wskaźnika w badanej grupie ogierów wynosiło $4,39 \pm 3,01$ mmol/l. Ze względu na niewielką różnicę w wartościach bezwzględnych średniego stężenia kwasu mlekowego i odchylenia standardowego zaproponowano wykorzystanie wartości połowy odchylenia standardowego do ustalenia powysiłkowych zakresów stężenia kwasu mlekowego stanowiącego podstawę kryterium oceny wydolności badanych koni. Wyliczony zakres wartości to 2,89–5,89 mmol/l. Powysiłkowe stężenie kwasu mlekowego niższe niż 2,89 mmol/l stwierdzono u 8 koni, 7 ogierów mieściło się w wyliczonym zakresie wartości, a u 4 powysiłkowe stężenie LA było wyższe niż 5,89 mmol/l.

Druga metoda oceny wydolności badanych ogierów polegała na wykorzystaniu zależności między wzrostem prędkości pokonywania dystansu a stężeniem kwasu mlekowego. Przy tej samej prędkości u lepiej wytrenowanego konia stężenie kwasu mlekowego będzie niższe. Zaproponowano współczynnik będący ilorazem maksymalnej prędkości konia i powysiłkowego stęże-

nia kwasu mlekowego. Im koń był lepiej przygotowany do testu, tym wartość tego współczynnika była wyższa. Dla badanej stawki zakres wartości tego współczynnika wynosił 18,95–3,168. Uzyskana w ten sposób klasyfikacja koni była zbliżona do poprzedniej, ale pozwalała na zróżnicowanie tych zwierząt, które miały jednakowe powysiłkowe stężenia kwasu mlekowego.

Wydaje się, że interesujące byłoby jeszcze uwzględnienie w ocenie wydolności wartości tętna w 10 minut po zakończeniu wysiłku, co informowałoby o przebiegu restytucji powysiłkowej i równocześnie dostarczało danych o tolerancji wysiłku przez konia.

Porównując końcowy ranking ogierów na podstawie próby dzielności z zaproponowanym rankingiem na podstawie powysiłkowego stężenia kwasu mlekowego lub stosunku prędkości maksymalnej do stężenia kwasu mlekowego, zaobserwowano spore różnice. Istnienie wyraźnych różnic między obowiązującą oceną ogierów a ich oceną na podstawie wydolności potwierdza konieczność wprowadzenia do arkusza oceny ogiera oceny za wydolność.

Metodyczne dopracowanie wskaźnika oceny wydolności ogierów wymaga jeszcze co najmniej jednego sezonu badań, aby zaproponowany wskaźnik był obiektywny, prosty do wyliczenia i jak najlepiej odzwierciedlał stan konia w momencie przeprowadzania testu. ■

HODOWLA KONI SPORTOWYCH

www.zelichow.pl



Małgorzata i Tomasz Siergiej

kontakt. +48 91 439 00 96

+48 604 10 11 22

e-mail: castilio1@wp.pl



- RECYKLER
- PRODUCENT

- europalet z tworzyw sztucznych
- profili z tworzyw sztucznych

ISO 9001:2000
ISO 14001:2004

PROFILE Z TWORZYWA SZTUCZNEGO

- BEZPIECZEŃSTWO I KOMFORT UŻYTKOWANIA
- ODPORNOŚĆ NA CZYNNIKI POGODOWE
- DOSKONAŁA ESTETYKA WYKONANIA
- BRAK POTRZEBY KONSERWACJI
- DŁUGI OKRES EKSPLOATACJI
- PROSTY MONTAŻ
- SZCZĘŚCIE DLA TWOICH **KONI**

WSZECHSTRONNE ZASTOSOWANIE

- | | |
|------------------|------------------------------|
| • PŁOTY | • KŁADKI |
| • ZAGRODY | • ŁAWKI |
| • BOKSY DLA KONI | • KOMPOSTOWNIKI |
| • PRZESZKODY | • DONICE OGRODOWE |
| • PODESTY | • SYSTEMY MAŁEJ ARCHITEKTURY |

... WSZYSTKO ZALEŻY OD TWOJEJ WYOBRAŹNI



proplast@twkzag.pl
www.twkzag.pl

tel. [043] 675 55 80
fax [043] 675 55 98

tekst: Jan Skoczylas
zdjęcia: Małgorzata Żółtańska

Końtrowersje

Wspaniałą stroną jeździectwa jest ogromna różnorodność cech i reakcji koni, niepowtarzalność wierzchowców i bogactwo spotykających nas wyzwań i sytuacji.

Każdy jeździec ma inną osobowość, styl reakcji, budowę ciała. Złożoność współpracy człowieka i konia nadaje sportowi jeździeckiemu miano sztuki. Osiąganie sukcesów wymaga mistrzowskiego opanowania warsztatu, wielu lat praktyki i doświadczenia, specyficznych talentów. Militarne użytkowanie koni nie ma obecnie znaczenia, zatem zasadą stała się indywidualna praca z jeździecką parą i poszukiwanie starannie dobranych rozwiązań. Zatem – czego robić nie wolno lub co robić należy? Stąd w praktyce przywiązywanie się do skodyfikowanych „szkół” i sztywnych zasad postępowania staje się bezzasadne.

Ludzki umysł lubi definicje, schematy, szufladkowanie i tworzenie dualizmów typu: czarne – białe. Przyjrzyjmy się popularnym przeciwieństwom funkcjonującym w świecie jeździeckim. Prawie każdy adept jeździectwa powiedział kiedyś: „A mnie uczono odwrotnie”. Cóż, jak wiadomo, są dwie szkoły – falenicka i otwocka. Problem występuje na wszystkich poziomach zaawansowania. Początkujący słyszy: pochyl się – odchyl się, dłuższa wodza – krótsza wodza, ręka wyżej – ręka niżej, obciąż wewnętrzną stronę – zewnętrzną stronę, cofnij łydke – przesun do przodu itd. Dezorientacja gwarantowana! Warto uprzedzić uczniów, że nie ma w takich uwagach żadnych sprzeczności – to są korekty widocznych błędów. Nikogo nie powinny też dziwić



odmienne zwyczaje stajenne w różnych ośrodkach związane najczęściej z budową i strukturą funkcjonowania stajni, czasem z lokalną tradycją. Ogólna zasada, że gospodarze zawsze mają rację, może być podważana tylko w odniesieniu do rozwiązań wywołujących realne zagrożenie. Negocjowanie zmian może być burzliwe, więc nie warto spierać się o drobiazgi.

Jeźdźcy zaawansowani poszukują wyjaśnień, metod, zasad, reguł, sposobów, recept. Kto uzyska satysfakcjonującą odpowiedź, jest do nich przekonany. Jednak od mocnych przekonań krótka droga do ślepej wiary, a wtedy

łatwo o prawie religijne wojny w obronie idei. Tymczasem większość sprzeczności jest pozorna, ponieważ wybór sposobu postępowania zależy od wielu indywidualnych uwarunkowań i/lub bez problemu można znaleźć rozwiązanie pośrednie, łączące zalety rozważanych opozycji.

■ Pełny siad czy półsiad

Czy parkur pokonujemy w pełnym siadzie, czy w półsiadzie? Półsiad odciąża grzbiet konia, stwarza mu lepsze warunki do swobodnej pracy grzbietu, daje mocniejsze oparcie w strzemienu, ułatwia jeźdźcowi włączenie się w ruch

Aleksandra Lusina –
ubiegłoroczna
mistrzyni Polski
w skokach

konia i niezależność ręki od dosiady; krótsze wodze zapewniają lepszą sterowność. Pełny siad zapewnia lepszą kontrolę nad koniem, szczególnie gdy trzeba „dopchnąć” do przeszkody. Zalety obu rozwiązań łączy tzw. głęboki półsiad, w którym od siodła odrywają się jedynie kości siedzeniowe, a tułów jest prawie w pionie. W półsiadzie pokonuje się także drążki, chyba że pracujemy nad poprawą jakości chodów zaawansowanego konia lub chcemy mocniej usadzić jeźdźcę w siodle – wtedy pełny siad.

■ Trening w kłusie ćwiczebnym czy anglezowanym

Logiczną zasadą jest praca rozluźniająca w anglezowanym (także na kołach – nie woltach), a zbierająca – w ćwiczebnym.

■ Stałe działanie czy pulsacyjne działanie łydki

Stabilnie przyłożona łydka uspokaja konia, bo żywy sygnał łatwo pobudza. W praktyce łączy się oba sposoby działania zależnie od potrzeb, a wybór preferowanego stylu mocno zależy od cech konia i budowy jeźdźcy. Pamiętajmy, że jeździć należy efektywnie i efektywnie, a subtelność i niewidocz-

ność używanych pomocy jest dowodem zaawansowania.

■ Działania popędzające i wstrzymujące czy naprzemienne działania

Pozorna sprzeczność. Działania powinny być prawie jednoczesne. Priorytetem jest płynny i skuteczny „obieg energii” pomiędzy motorem zadu a czułym pyskiem – stale wzrastająca przepuszczalność konia. Na przejście sygnału potrzeba ułamka sekundy. Zaawansowani jeźdźcy dobrze wiedzą, o co chodzi. Początkujący albo tego nie są w stanie wyczuć, albo nie mają dostatecznie szybkich reakcji. Mniejszym błędem jest chyba zalecenie symultanicznego działania, niż trwające w nieskończoność przejścia między chodami. Do właściwego interwału czasowego dochodzi się stopniowo.

■ Kolano zamknięte czy luźno przyłożone

Sprzeczność dokuczliwa w początkowym okresie nauki. Kolano musi być przyłożone, ale staw kolanowy nie może być zablokowany, a żadna partia mięśni usztywniona.

■ Krótkie czy długie wodze

Każda długość wodzy jest prawidłowa, o ile nie tracimy kontaktu z pyskiem, jest zachowana prosta linia od łokcia do wędzidła, łokcie nie cofają się poza linię bioder, a wszystkie stawy są elastyczne. Krótsze wodze mają tę zaletę, że zawsze łatwiej je wydłużyć, niż skrócić.

■ Pełne zamknięcie konia przed przeszkodą czy lekkie otwarcie

Po prostu dysponujemy całą skalą działań. Jeśli bardziej zależy nam na zwiększeniu dynamiki skoku – preferujemy mocne zamknięcie. Jeśli pracujemy nad chętnym i prawidłowym podchodzeniem do przeszkody, w fazie bezpośredniego najazdu wybieramy minimalne stopniowe wzmacnianie pomocy napędzających, a osłabianie wstrzymujących. Każde działanie zaburzające rytm i równowagę konia jest szkodliwe.

■ Oddawanie wodzy przy odskoku i nad przeszkodą

Prosta sprawa. Koń powinien dostać dokładnie tyle wodzy, ile akurat potrzebuje – nie mniej i nie więcej. Szarpnięcia zawsze szkodzą, rzucanie wodzy zaburza

równowagę, przeciąganie ciężaru jeźdźcy na pewno nie pomaga. Dużo mówi się o znaczeniu swobodnej pracy szyi, ale... Zasłużony trener prowadził kiedyś kurs instruktorski: „Zapamiętajcie sobie na całe życie! Koń odbija się z szyi!” – krzyknął. „To na huk mu nogi?!” – padło z ław słuchaczy. Wszelkie zażarte dyskusje na ten temat są bezcelowe. Priorytetem jest przecież prawidłowy kontakt z pyskiem: miękki, czuły, stabilny, elastyczny, delikatny, odpowiedni. Jeżeli utrzymujemy właściwy kontakt, to jakim cudem możemy przeszkodzić koniowi? Nauczmy się najpierw podążania ręki za pyskiem w różnych warunkach, potem dopiero wybierajmy się na przeszkody. Zaawansowani jeźdźcy mogą rozważać celowość mocniejszego kontaktu. Praktyka uczy, że nieco mniej swobody w pysku zwiększa obszerność skoku. Na ile? To już wyższa parkurowa szkoła jazdy. Może się okazać, że owszem, przelecimy nad potężnym okserem, ale następna przeszkoda będzie zbyt blisko!

■ Obciążanie zewnętrznego czy wewnętrznego biodra

Teoretycznie – jeśli siedzimy bardziej na prawym biodrze – to lewe ma więcej swobody. Tak, ale ryzykujemy ślizganie się po siodle, a nie skuteczne wypchnięcie zadu. I którą zadnią nogę konia należy bardziej wspierać? Wewnętrzną, przenoszącą większy ciężar, czy zewnętrzną – mającą dłuższą drogę do przebycia? Najbliższe prawdy jest stwierdzenie, że ciężar przenosi się dynamicznie i subtelnie z lewej na prawą kość siedzeniową zależnie od fazy ruchu. Priorytetem jest wyprostowana sylwetka w zgodzie ze wspólnym środkiem ciężkości, bez żadnych załamań w biodrze i „przejeżdżania” na jedną stronę siodła. Starajmy się siedzieć równo, używając mocniejszej pracy jednego lub drugiego biodra zależnie od potrzeb. W tym pomoże trener, informując na bieżąco, która zadnia noga konia wymaga większej „pomocy” w swojej pracy. Pamiętajmy – koń w wygięciu nie może nadmiernie składać się do środka. Im bardziej pionowa jest sylwetka tym większa gimnastyka i zaangażowanie zadu.

■ Zagalopowanie od wewnętrznej czy od zewnętrznej łydki

Od obu i dosiady. Dokładną kolejność i siłę działań dyktuje koń i jego, bardzo

R E K L A M A



**Usługi u klienta
a także stacjonarnie.**

Mariusz Gębka

lekarz weterynarii
specjalista chorób koni
**zabiegi chirurgiczne,
rtg cyfrowe, usg, endoskopia,
shock wave.**

tel. 501 388 173

Michał Dziekański

lekarz weterynarii
specjalista chorób koni
**stomatologia,
zabiegi chirurgiczne.**

tel. 504 038 221



Produkcja przeszkód i kłódek bezpiecznikowych

Inż. Włodzimierz Uchwat
Glinik Zaborowski 181
38-100 Strzyżów

tel/fax +48 17 276 34 66
kom. +48 604 096 641

www.uchwat.com

uchwat@uchwat.com

**europajska jakość,
polska cena**



Produkujemy także akcesoria.

Stojaki:

Treningowe, pojedyncze, podwójne, ozdobne.

Drągi:

Treningowe 3,0m; parkurowe 3,5m.

Kłódki:

Zwykłe- stalowe i aluminiowe oraz bezpiecznikowe.

Rowy:

"Liverpool", przenośne - gumowe wodne.

Parkury:

Treningowe, kompletne parkury na zawody.

Szranki ujeżdżeniowe.



Stojak treningowy Al-drewno.

ABOU ZOUZ



<i>Miswaki</i>	<i>Mr. Prospector</i>	<i>Raise A Native</i> <i>Gold Digger</i>
	<i>Hopesprings eternal</i>	<i>Buckpasser</i> <i>Rose Bower</i>
<i>Bold Jessie</i>	<i>Never So Bold</i>	<i>Bold Lad</i> <i>Never Never Land</i>
	<i>Jubilee Song</i>	<i>Song</i> <i>Sylvanecte</i>

Gniady, xx, 1994, 166 cm.

AbouZouz (USA) Biegał w wieku 2-3 lat na dystansach 1000-1200 m: 3x1. (Scottish Equitable Gimcrack Stakes, York, Gr. 2) Suma wygranych 87.946 funtów. W stadzie od 1999r. Najlepszy przychówek: **DARK CHAMPION (GB)**, **MORNINGTON FLYER (GB)**, **ABOUSTAR (GB)**, **PUNCH PUNCH (IRE)**, **ZOOM ZOOM (GB)**, **AGNESE (GB)**, **JOHN THEMOS (IRE)**, **KARBALA (GB)**, **OUR LOUIS (GB)**, **DESPARACIDA (IRE)**, **POMPEY BLUE (GB)**

NOEL



<i>Acatenango</i>	<i>Surumu</i>	<i>Literat</i> <i>Surama</i>
	<i>Aggravate</i>	<i>Aggressor</i> <i>Raven Locks</i>
<i>Noble Princess</i>	<i>Windwurf</i>	<i>Kaiseradler</i> <i>Wiesenweihe</i>
	<i>Nagaika</i>	<i>Chief</i> <i>Norbelle</i>

Kasztan, xx, 1995, 165 cm.

Noel (GER) Biegał: 47 razy, wygrał 11 gonitw, 15 z miejscem 1 miejsca między innymi: **St. Lager Italiano (ITY-G3)** 3 x 1999 - 2000 - 2001, **Premio Federico Tesio (ITY-G3)** 2200m., **Premio Roma Vecchia (ITY-G)** 2800m., **Mulheim Stechercup (GER-Listed)** 2950m., **Grober Herbstpreis der Dreijährigen (GER-Listed)** 2800m.
2 miejsce: **Premio Ellington (Premio Carlo D'Alessio)** Roma Capannelle (ITY-G)
3 miejsce: **Langer Hamburger-Listed** 3200m.
4 miejsce: **Deutsches St. Lager-Dortumnd, G2-2800m.**

MK Marcin Kaszubowski
Ul. Pelplińska 19
83-200 Starogard Gdański

kontakt:
tel. 058 563 16 50
kom. 609 221 411
e-mail: biuro@mkkaszubowski.pl



Nie sprzecajmy się o drobiazgi, wzbogacajmy swoją wiedzę, korzystajmy z cudzych doświadczeń, odkrywajmy nowe rozwiązania.

indywidualne preferencje. Priorytet: niewidoczne i subtelne działanie i natychmiastowa poprawna reakcja.

■ Łydka – dosiad – wodze czy dosiad – łydka – wodze

Patrz wyżej. Zasada przygotowania najpierw siebie, potem konia daje przewagę wersji dosiad – łydka.

■ Prowadzenie na zewnętrznej czy wewnętrznej wodzy

Zewnętrzna zasadniczo ogranicza, a wewnętrzna wskazuje. Ciągnięcie za wewnętrzną wodzę jest niedopuszczalne. Zawsze trzeba pamiętać o wyprostowaniu konia przy wyjściu z wygięcia. Ale zabawa wodzami zależy od stopnia zaawansowania pary i czekających ją zadań. W ujeżdżeniu ogólnie do klasy N jeździmy na zewnętrznej wodzy. W wygięciu zewnętrzna ręka prawie nie przesuwają się do przodu – tylko o tyle, żeby nie wywoływać buntu konia. Zaledwie tyle, ile skrócenie ramion zgodnie z linią łopatek konia. Klasy N, C, łatwiejsze CC – to prowadzenie na obu (a raczej czterech – bo munsztuk) wodzach. Działania są już bardzo subtelne i najczęściej zupełnie intuicyjne. W najwyższych klasach odwrotne działanie wodzy (wewnętrzna zupełnie bierna, zewnętrzna „domykająca” impuls) pozwala na osiągnięcie bardzo wysokiego stopnia zebrania. W skokach w konkursach szybkościowych zdecydowane wskazanie kierunku wewnętrzną wodzą jest nie do przecenienia. Zwroty bardziej na przodzie są szybsze, ale koń musi dysponować zapasem potęgi skoku, gdyż szybszy zakręt będzie okupiony mniejszym zaangażowaniem zadu

i pogorszeniem motorycznych warunków oddania skoku.

■ Dopinanie popręgu z nogą w strzemieniu czy z wyjętą ze strzemienia

Wolimy ewentualnie bezpieczniej spaść? Czy szybciej dopiąć popręg i nieco zabezpieczyć się przed upadkiem? Bezpieczniej spadać jest z nogą luźną. Jest jeszcze wiele „kontrowersji”, jak choćby sposoby wsiadania i zsiadania, prowadzenia i lonżowania, kielznania i siodłania itd. Obecnie możemy sobie pozwolić na znacznie większą dowolność niż w czasach obowiązywania regulaminów wojskowych. Jednak przy zdawaniu egzaminów trzeba trzymać się obowiązujących zasad (egzaminujący zawsze ma rację – a gdy nawet jej nie ma, patrz punkt pierwszy).

Fundamentalne znaczenie ma kwestia karania. Jak i czy w ogóle karać konia? Bat czy marchewka? Analiza tego tematu doprowadziła m.in. do powstania zjawiska o nazwie carrot stick (marchewka – bat), jednak każdy musi decydować samodzielnie. Priorytetem jest spokój i konsekwencja. Przypomnę tylko, że w przypadku homo sapiens metoda bezstresowa się nie sprawdza, a nie bić nie znaczy nie karać. Odpowiednia nagroda bardziej motywuje niż kara.

Jeżeli głębiej zastanowimy się nad pewnymi opozycjami, dochodzimy do wniosku, że wiele sprowadza się do wyboru – jaką drogę sygnalizacji wybieramy, powodując koniem? Konie westernowe powinny być szkolone w reakcjach na sygnały, a konie rajdowe na osiągnięcie pełnego rozluźnienia. Spróbujmy zatem przyjrzeć się różnym szkołom właśnie



pod tym kątem. Tutaj leży sedno ogólnego bałaganu. Ponadto pobudki finansowe. Tymczasem, jaki powinien być cel szkolenia? Czy wybrane metody są z założonym celem zgodne? Czy cel uświęca środki? Wszystko odchodzi na dalszy plan, jeśli górę bierze konsumpcyjno-materialny owczy pęd. Na szczęście coraz więcej ludzi docenia zalety otwartego umysłu. Na forum internetowym znalazłem ciekawą wypowiedź: Jeździec naturalny, patrząc na ujeżdżeniowca, myśli (...) Tak, to jest ładne, ale czy nie widzisz, że Twój koń czuje się pokonany i ma klaustrofobię? (...). A jeździec ujeżdżenia, patrząc na naturalnego, myśli (...) Tak, to jest ładne, ale czy nie widzisz, że koń nie używa prawidłowo swojego ciała? (...).

Nie sprzecajmy się o drobiazgi, wzbogacajmy swoją wiedzę, korzystajmy z cudzych doświadczeń, odkrywajmy nowe rozwiązania. W praktycznym zastosowaniu obcych idei zachowajmy jednak umiarkowanie, bowiem eksperymentalny chaos nie sprzyja postępowi. ■

Amazonce rad udziela trener Herbert Meyer, wieloletni trener Kadry Narodowej Niemiec.



40,00 kontra **71,96** złotych
– wybór należy do Państwa –
**prenumerata „HiJ”
się opłaca!**

patrz str. 3 i 86

Kastracja

tekst i zdjęcia: lek. wet. Mariusz Gębka
i lek. wet. Michał Dziekański

*Celem kastracji u koni
jest zmniejszenie
popędu płciowego
oraz zmiana charakteru,
pozwalające na łatwiejsze
i bezpieczniejsze
użytkowanie konia,
umożliwienie
wypuszczenia zwierzęcia
na pastwisko w stadzie
oraz ograniczenie
rozmnażania
mniej wartościowych
użytkowo koni.*



fat. Shutterstock

Terminem „kastacja” określamy usunięcie męskich gonad, czyli jąder wraz z najądrzami. Pomyłkowe pozostawienie najądrzy, tzw. kastracja na wesoło skutkują nieplodnością zwierzęcia przy niezmienionym popędzie płciowym i charakterze. Kastracja jest zabiegiem znanym od stuleci, jednak po dzisiejszy dzień obarczonym wieloma potencjalnymi powikłaniami, tj. krwawieniem pooperacyjnym, wypadnięciem jelit przez kanał pachwinowy lub zakażeniem. Niestety jeszcze w dzisiejszych czasach zdarza się, że te powikłania mogą skończyć się śmiercią zwierzęcia. Dlatego błędem jest traktowanie kastracji jako zabiegu „kosmetycznego”. To poważny, choć rutynowy, zabieg chirurgiczny i jeśli ma być wykonany maksymalnie bezpiecznie dla konia, muszą być zachowane pewne procedury.

Wyróżniamy trzy zasadnicze metody kastracji koni: z całkowitym odjęciem osłon, częściowym odjęciem osłon i bez odjęcia osłon. W metodzie z całkowitym odjęciem osłon podwiązanie kikuta osłonki zabezpiecza przed wypadnięciem jelit przez ranę operacyjną oraz minimalizuje ryzyko zakażenia pooperacyjnego. W pozostałych metodach jama otrzewnowa pozostaje otwarta.

Celem przeciwdziałania krwotokowi powrózek nasienny miażdży się kleszczami Sanda lub podwiązuje się go. Założenie przewiązek minimalizuje ryzyko krwotoku pooperacyjnego. Zabiegi mogą być wykonywane na stojąco lub na leżąco. Wielu lekarzy chętnie wykonuje zabiegi na stojąco: są szybsze (nie trzeba czekać, aż koń wstanie po narkozie), można je wykonać samodzielnie (potrzebna jest jedynie osoba trzymająca konia za uzdę), można je wykonać nawet w boksie. Jednocześnie jest to metoda niebezpieczna nie tylko dla lekarza operującego z głową między tylnymi kończynami zwierzęcia, ale i dla osoby trzymającej zwierzę – nigdy nie ma pewności, czy zwierzę nie kopnie, nie wespnie się... W tej pozycji lekarz operuje w dużej mierze „w ciemno”, omijając raczej, niż widząc struktury. Nie ma możliwości całkowitego

Błędem jest traktowanie kastracji jako zabiegu kosmetycznego. To poważny, choć rutynowy, zabieg chirurgiczny.

tego odjęcia osłon ani ich podwiązania. Powoduje to, że powikłania po tym zabiegu są częstsze – zarówno zwykłe zakażenia, jak i powikłania śmiertelne takie jak wykrwawienie lub wypadnięcie jelit przez otwarty kanał pachwinowy.

Zabieg na leżąco jest bardziej kłopotliwy. Konieczne jest znalezienie odpowiedniego miejsca, umożliwiającego zwierzęciu bezpieczne położenie i wstanie. Procedura trwa dłużej – do czasu zabiegu trzeba doliczyć czas budzenia się i wstawania zwierzęcia, co może czasem trwać i pół godziny. Dodatkowo, aby koń był w pełni bezpieczny, konieczne są dwie dodatkowe osoby – anestezjolog i osoba pomagająca chirurgowi. Wszystko to powoduje, że często z przyczyn ekonomicznych odchodzi się od tej bezpieczniejszej metody. Należy jednak pamiętać, że jedynie w pozycji leżącej i w znieczuleniu ogólnym można przeprowadzić zabieg operacyjny z podwiązaniem powrózka nasiennego, podwiązaniem i odjęciem osłon. W przypadku młodych koni nie ma większego znaczenia, czy powrózek zostanie zmiażdżony kleszczami Sanda, czy podwiązany nicią chirurgiczną. Podwiązanie powrózka jest bezwzględnie wskazane u starszych ogierów.

Położenie konia w dobrze przygotowanym miejscu wiąże się z bardzo niewielkim zagrożeniem dla zwierzęcia, zwłaszcza w obecności anestezjologa monitorującego przebieg znieczulenia. Bezpieczeństwo ludzi uczestniczących w zabiegu, w tym właściciela konia lub obsługi stajennej, jest nieporównywalnie większe, co też powinno być uwzględnione przy podejmowaniu decyzji.

Prawidłowo przeprowadzony zabieg z zamknięciem jamy otrzewnowej poprzez podwiązanie i całkowite odjęcie osłon jądra pozwala na wygojenie się rany u konia w ciągu kilku dni bez dodatkowych komplikacji oraz częstego, uciążliwego lónżowania zwierzęcia. ■



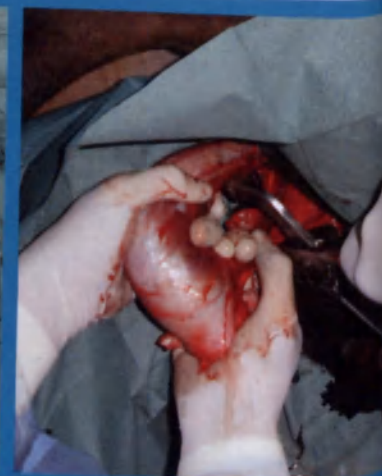
Pozycja konia do zabiegu kastracji na leżąco w warunkach terenowych.



Przygotowane pole operacyjne.



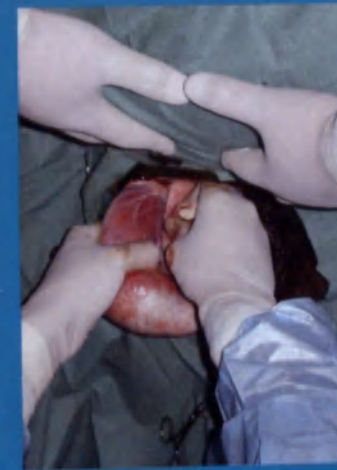
Jądra w osłonce po przecięciu skóry moszny i błony kurczliwej.



Odpreparowane jądro w osłonce wraz z mięśniem dźwigaczem.



Miażdżony kleszczami Sanda mięsień dźwigacz jądra.



Uwidocznione jądro po przecięciu osłonki.



Miażdżony powrózek nasienny (pacjent 2-letni). 1) Jądro; 2) Najądrze; 3) Nasieniowód; 4) Powrózek nasienny; 5) Osłonka jądra.



Podwiązana osłonka jądra.

Znaczenie siary dla źrebięcia

tekst: prof. dr hab Ryszard Piłkuła
i Andrzej Sarnowski

Unikatowa ewolucja koniowatych, która doprowadziła do ukształtowania współczesnych koni i ich zdolności przeżycia w środowisku, pociągnęła za sobą również pewne utrudnienia.

Przykładem tego może być łożysko rzeżkome, rozproszone, które z jednej strony zabezpiecza klacz przed zbyt dużym wydalaniem krwi w czasie porodu, ale z kolei łożysko o czterech błonach przekazuje płodowi tylko gazy i rozpuszczalne składniki odżywcze, natomiast nie są transportowane białka (w tym przeciwciała syntetyzowane przez klacz – matkę). W związku z tym, że łożysko klaczy uniemożliwia przekazanie odporności biernej z organizmu matki na rozwijający się płód, rodzące się źrebięta są pozbawione immunoglobulin, czyli nowo narodzony organizm jest narażony na wszelkie infekcje.

Stan zwiększonej podatności źrebiąt na czynniki zakaźne utrzymuje się aż do momentu uzyskania przez nie odporności biernej. Jedynym, naturalnym źródłem tej odporności jest pobrana w odpowiednim czasie, w odpowiedniej ilości i jakości siara, stanowiąca pierwszy, ale najważniejszy w życiu pokarm.

Siara (colostrum), jest wydzieliną gruczołu mlekowego powstającą bezpośrednio przed i po porodzie. Siara jest to gęsta, żółta ciecz, różniąca się znacznie od mleka właściwego. Siara zawiera ponad 250 związków chemicznych o wielokrotnie zwiększonym udziale biologicznie aktywnych składników w porównaniu z mlekiem, takich jak hormony, enzymy, poliamidy, pochodne kwasów nukleinowych, pochodne aminokwasów i inne. Zawiera również substancje bakteriostatyczne, w tym immunoglobuliny, lakto-peroksydazy, laktenu, laktoferyny, leukocyty i lizozym. W skład siary wchodzi także wyjątkowo łatwo przyswajalne o dużej koncentracji witaminy (zwłaszcza A i D) oraz związki mineralne (np. żelazo i sole magnezu).

Siara posiada właściwości odżywcze, energetyczne i ochronne. Siara najwyższą wartość posiada w pierwszym dniu laktacji. W pierwszych godzinach po porodzie immunoglobuliny G stanowią od 65 do 90% białka zawartego w sianie. Stężenie czynnych biologicznie składników siary ulega w kolejnych godzinach i dniach po porodzie dużym zmianom. Koncentracja IgG spada po 8 godzinach do 50%, a po 1-15 godzinach do 10-20% wartości wyjściowej. Dlatego pobranie przez źrebię wczesnych frakcji siary nabiera szczególnego znaczenia praktycznego. Należy jednocześnie pamiętać, że zmianie ulega również intensywność wchłaniania immunoglobulin z siary przez niedojrzały funkcjonalnie nabłonek jelita źrebiąt. Największe wchłanianie następuje w pierwszej dobie po porodzie, a już po 36 godzinach od porodu ulega ono znacznemu zmniejszeniu lub wręcz zahamowaniu.

Przeciwciała siary, przenikając do krwiobiegu, chronią noworodka przed infekcją jelit, dróg oddechowych, zewnętrznych błon śluzowych itp. Poza działaniem systemowym siara wykazuje swoje właściwości przeciwbakteryjne oraz przeciwwirusowe działanie miejscowe w przewodzie pokarmowym. Brak skutecznego zabezpieczenia siarowego może prowadzić do wystąpienia ostrych posocznicy przebiegających najczęściej z zapaleniem stawów.

Wartość ochronna siary zależy od miana przeciwciał we krwi matki, ich klasy i przeszłości immunologicznej matki.

Występujące (dość często) niedobory odporności siarowej, mogą być spowodowane:

- wydzielaniem siary przed porodem,
- siarą o niedostatecznej jakości (szczególnie dotyczy to pierworódek),
- niedopuszczaniem przez klacz źrebięcia do ssania (przypadki takie dotyczą zwykle niedoświadczonych klaczy, które rodziły po raz pierwszy, inną przyczyną niedopuszczania do ssania mogą być bolesne zmiany w gruczole mlekowym lub na strzykach),
- brakiem odruchu ssania u źrebięcia lub zmiany patologiczne utrudniające ssanie, a także ogólnie małą żywotność noworodka,
- zaburzeniami resorpcji składników siary z jelit źrebiąt z powodu parakeratozy nabłonka jelitowego (zrogowaciały, zwyrodniały nabłonek

uniemożliwia resorpcję immunoglobulin z jelit do krwi) lub zaburzeniami w przyswajaniu siary spowodowanymi stanem zapalnym przewodu pokarmowego.

Mniej więcej, u co czwartego źrebięcia, nawet urodzonego w dobrych warunkach, występuje zaburzenie resorpcji siary i powstaje przejściowa hipogammaglobulinemia, dlatego aby ograniczyć skutki niedoborów odporności siarowej, hodowca powinien:

- dopilnować pobrania przez źrebię siary w jak najkrótszym czasie po porodzie (w ciągu 12 godzin po porodzie źrebię powinno pobrać do 6 litrów siary). Jeśli źrebię jest bardzo słabe i nie wykazuje odruchu ssania, należy siarę zdoić i podać sondą nosową do żołądka,
 - świadomy hodowca powinien stworzyć bank siary, ponieważ siara jest najcenniejszym, naturalnym biopreparatem, którego nie należy marnotrawić. Dobrej jakości siarę należy zbierać, mrozić i przechowywać (siarę pobraną do pojemników plastikowych można przechowywać w stanie zamrożenia, (-20°C), przez okres do 18 miesięcy),
 - jeżeli klacz padła po porodzie lub są problemy z pobraniem siary od klaczy, należy bezwzględnie jak najszybciej, podać źrebięciu siarę od innej klaczy bądź z banku siary,
 - podać substytut siary klaczy w postaci siary bydlęcej (siara ssaków nie jest specyficzna gatunkowo, w związku z tym może być podawana zamiennie),
 - przeprowadzić testy na wykazanie hipogammaglobulinemii (są to bardzo proste do wykonania testy z siarzanem cynku polegające na wytrącaniu gammaglobulin z surowicy i odczytaniu stopnia zmętnienia w odniesieniu do krzywej wzorcowej).
- Dodatkowym punktem odniesienia jest wykonana (tym samym testem, zaraz po wyźrebieniu) próba oceny jakości siary. Po stwierdzeniu niedoborów, w jak najkrótszym terminie po porodzie powinno się zapewnić dostarczenie źrebięciu odpowiedniej ilości jakościowo dobrej siary, (najlepiej z banku siary) lub podać jej substytut. Najlepsza dla źrebiąt jest siara bydlęca. W razie możliwości można również podać dożylnie dawkę 20 ml/kg m.c. osocza (krew pozbawiona elementów morfotycznych), uzyskanego z krwi matki.

Genactiv dar matki natury

COLOSTRIEQUA koncentrat siary

skondensowany bioaktywny preparat zastępujący i uzupełniający naturalną siarę klaczy matki

COLOSTRIEQUA

wyprodukowany dzięki oryginalnej technologii liofilizacji, która pozwala zachować wszelkie właściwości świeżego produktu

Genactiv sp. z o.o. Dział obsługi klienta - tel. 061 843 26 18 www.progenactiv.pl

Dzięki immunoglobulinom zawartym w sianie (głównie IgG) źrebię jest odporne na infekcje podczas pierwszych 4-8 tygodni życia. Od 3 tygodnia życia układ odpornościowy źrebiąt zaczyna produkować własne immunoglobuliny. Między drugim a czwartym miesiącem życia powstaje niekorzystna sytuacja, kiedy obniża się znacznie miano przeciwciał nabytych biernie dzięki sianie, a synteza własnych immunoglobulin noworodka jest niedostateczna. W tym okresie stwierdza się największą zachorowalność, głównie na tle zakaźnym, i znaczną śmiertelność źrebiąt.

W tej grupie wiekowej źrebiąt i u źrebiąt starszych można wykorzystać w profilaktyce wychowu siarę bydlęcą. Mimo że przyswajalność immunoglobulin u źrebiąt starszych jest mniejsza, to jednak siara krowia wykazuje bardzo duże właściwości obronne głównie w odniesieniu do nabłonka jelit, nie dopuszczając do ich zasiedlenia przez patogenne szczepy bakteryjne. Jest to efektem działania zawartej w sianie laktoferyny, która nie jest inaktywowana przez enzymy trawienne przewodu pokarmowego. Bezpośrednie działanie przeciwbakteryjne wykazano dla enzymatycznych hydrolizatów bydlęcej laktoferyny, zwłaszcza powstałych w wyniku jej inkubacji z pepsyną. Działanie to było ośmiokrotnie większe niż w przypadku nietrawionej laktoferyny.

Siara krowa wykazuje stabilizacyjny wpływ na florę bakteryjną przewodu pokarmowego u oses-

ków i źrebiąt starszych. Dieta źrebiąt wzbogacona w siarę, dzięki wspomnianej laktoferynie, zapobiega bieguncie i prowadzi do szybkiego przyrostu masy. Ważnym aspektem przeciwmikrobiologicznej aktywności bydlęcej laktoferyny siarowej jest wybiórczość działania na mikroflorę jelita. Laktoferyna hamuje wzrost *Escherichia coli* i innych patogennych bakterii jelitowych (głównie z rodziny *Enterobacteriaceae*), ale nie oddziałuje na bakterie z rodzaju *Bifidobacterium*, które są korzystne we florze jelitowej. Rozwój prawidłowej flory bakteryjnej zapewnia sprawne procesy trawienia, wytwarzanie niektórych witamin, chroni przed rozwojem bakterii patogennych i wzmacnia odporność.

Laktoferyna siarowa ma działanie przeciwzapalne oraz ochronne w endotoksemii i wstrząsie septycznym. Dodatkową zaletą laktoferyny zawartej w sianie krow jest to, że może ona zwiększać wrażliwość bakterii na niektóre antybiotyki, takie jak wankomycyna, penicylina i cefpodoxym. Poza właściwościami odżywczymi, energetycznymi i ochronnymi siara ma właściwości przeciwczerwieniowe. Aktywizując ruchy robaczkowe jelit, powoduje wydalanie kału płodowego (smółki), przeciwdziałając jego nadmiernemu zagęszczaniu się i trudnościom z wydalaniem. Przedstawione znaczenie siary, często niedoceniane przez hodowców z racji krótkiego okresu jej wydzielania, ma na celu uświadomienie i zde-

finiowanie roli siary w życiu nowo narodzonego źrebięcia i pokazanie praktycznych możliwości zastąpienia tego „eliksiru życia” w praktyce hodowlanej. ■

Piśmiennictwo:

- Gill J.: Fizjologia konia, T.II, GraDar, Bydgoszcz, 2005
- Szulc T., Zachwieja A.: Siara, eliksir życia osesków. AXA Wrocław 1998 Zeszyty Naukowe AR Wrocław, Monografia XIII,
- Tischner M., Niezgoda J., Wieczorek E., Mękarska A., Lisowska A.: Ocena jakości siary klaczy. Med. Wet., 1996, 52, 381-383
- Tischner M.: Zdrowie i jego zagrożenia podczas pierwszych 24 godzin życia źrebięcia. Materiały symposium, 10-11.09.1993 Olsztyn 135-140
- Wiśniewski J., Siwicki A.K., Wiśniewska M.: Wprowadzenie do ogólnej i klinicznej immunologii weterynaryjnej. Wyd. Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn, 2004
- Włodarczyk-Szydlowska A., Nowacki W., Florek M., Staroniewicz Z.: Swoista odporność posiarowa źrebiąt w stadninie koni pełnej krwi. Med. Wet., 2005, 61(11)
- Włodarczyk-Szydlowska A., Gniazdowski A., Gniazdowski M., Nowacki W.: Czynniki warunkujące absorpcję jelitową immunoglobulin siarowych u nowo narodzonych źrebiąt. Życie Wet., 2005, 80 (9)
- Włodarczyk-Szydlowska A., Gniazdowski A., Nowacki W.: Laktacja klaczy oraz behawiorizm źrebięcia. Życie Wet., 2005, 80 (9)
- Włodarczyk-Szydlowska A., Nowacki W., Wierzbicki H.: Wpływ wybranych czynników na jakość siary klaczy i poziom immunoglobulin siarowych u źrebiąt. Med. Wet., 2005, 61(8)

tekst: Lesław Kukawski

Z dziejów związków hodowców koni w Polsce cz. II

W niniejszym numerze kontynuujemy historię powstania sfederowanych związków hodowców koni w Polsce.

W tych czasach Wielkie Księstwo Poznańskie było na trzecim miejscu pod względem liczby dostarczanych dla armii niemieckiej remontów, po Prusach Wschodnich i Hanowerze, przy jednocześnie zwiększającym się w kolejnych latach procencie zakupionych koni w stosunku do przedstawionych do sprzedaży. Świadczy to o sukcesywnym wyrównywaniu pogłowia i polepszaniu jego jakości.

Na łamach prasy rolniczej, zarówno polskiej, jak i niemieckiej, co pewien czas ukazywały się artykuły polemiczne sugerujące, jakiego konia powinna produkować Wielkopolska i jakich koni potrzeba dla rodzinnych gospodarstw, wielkich ziemiańskich oraz małych chłopskich. Ciekawe stwierdzenie znalazło się w jednej z publikacji niemieckich, że „Poznańskie jest przewidziane

na okręg dostarczający remontów dla kawalerii na ewentualność okupowania przez obce wojska Prus Wschodnich”. Remonty wielkopolskie wyrobiły sobie w tych czasach w Niemczech doskonałą opinię jako „lekki koń poznański”, zbliżony pokrojowo do koni wschodnio-pruskich, ale o mniejszym kalibrze. W roku 1890 stadnina Łąckich w Posadowie koło Lwówka Wielkopolskiego otrzymała srebrny medal za remonty. Pępowo w powiecie Gostyni odstawało rocznie blisko 100 remontów, częściowo ze źrebiąt skupowanych od okolicznych gospodarzy. W Wyrzysku i Białosłiwu władze założyły tzw. zapas koni, czyli depozyt zakupionych remontów (Remontennamt) i źrebięciarnię państwową dla Wielkiego Księstwa Poznańskiego.

W roku 1877 Jakób Stanowski, znany już z opublikowanych przez siebie „Szkiców hippologicznych”, wydał w Poznaniu broszurę pt. „Objaśnienia i wskazówki do prowadzenia i użycia rejestru rodowego przy hodowli koni”. Na skutek żywiołowo rozwijającej się w Wielkopolsce hodowli koni niemieckie władze hodowlane były zmuszone do zorganizowania drugiego stada ogierów na tym terenie, ponieważ stado sierakowskie nie było w stanie podołać zapotrzebowaniu na ogiery w okresie stanówki klaczy. W roku 1885 powstaje nowe stado ogierów w Gnieźnie i rozpoczyna pierwszy sezon kopulacyjny 148 ogierami przekazanymi z Sierakowa.

Wbrew opinii, że broszura Jakóba Stanowskiego o rejestrze rodowym nie spotkała się ze zrozumieniem w środowisku hodowców koni Wielkopolski, okazuje się, że niezupełnie tak było. Wprawdzie sporo czasu minęło od jej ukazania się, ale nie można zapomnieć, że życie w owych czasach toczyło się

o wiele wolniej niż dziś. W artykule o stosunkach rolnych w Wielkim Księstwie Poznańskim za rok 1894 znajduje się zdanie: „Ogólnie panuje życzenie, aby zaprowadzono księgi rodowodowe szlachetniejszej rasy koni, lecz z rozmaitych względów jeszcze sprawa ta nie dojrzała, odłożono ją na przyszłość”. („Ziemianin” nr 35, 31.08.1895, s. 145). W ślad za tym w sprawozdaniu z czynności Centralnego Towarzystwa Gospodarczego za rok 1895 członek zarządu Stefan Łącki napisał: „W sprawie ksiąg rodowodowych dla koni wysłano zapytanie do hr. Żółtowskiego z prośbą o informację, jaka w odnośnym wydziale zapadła uchwała?”. Prezesem Centralnego Towarzystwa był w tym czasie St. hr. Żółtowski z Niechanowa, pow. Gniezno, stąd można wnioskować, że powstałe pod koniec roku 1895 Towarzystwo Rodowodowego Chowu Koni, jak je pierwotnie także nazywano, zostało zorganizowane z inicjatywy i inspiracji Centralnego Towarzystwa Gospodarczego. Nieznana jest dokładna data zawiązania Towarzystwa oraz jego zatwierdzenia przez władze pruskie. Najwcześniejsza wzmianka o Poznańskim Towarzystwie Księgi Stadnej, na którą natrafiono, znajduje się w niemieckiej publikacji z 1901 r. i wymienia rok 1895. (P. Goldbeck, Zucht und Remontierung der Militärpferde aller Staaten, Berlin 1901, s. 40). Tę samą datę wymieniają wszystkie późniejsze wydawnictwa polskie i niemieckie, które wspominają o założeniu Towarzystwa. Jedyne polskie wydawnictwo, które podaje datę odmienną – rok 1896, to Księga Jubileuszowa wydana w 50. rocznicę założenia Centralnego Towarzystwa Gospodarczego w Wielkim Księstwie Poznańskim 1861-1911, Poznań 1911, gdzie dr Tadeusz Jackowski w swoim opracowaniu „Materiały do historii rolnic-

Tab. Liczba koni sprzedanych niemieckim komisjom remontowym w Wielkim Księstwie Poznańskim

Rok	Liczba koni	
	do sprzedania	kupionych
1884	1384	421
1885	1502	402
1886	1642	381
1887	1593	407
1888	1588	417
1889	1579	472
1890	1736	482
1898	1809	564
1891	1562	537
1892	1654	546
1893	1778	543
1894	1823	566
1895	?	567
1896	1611	542
1897	1669	510

twu w W. Ks. Poznańskim od 1861 do roku 1911" (s. 79-145) taką właśnie datę założenia Towarzystwa Księgi Stadnej podaje. Dowodem na to może być także opublikowany porządek obrad walnego zebrania Centralnego Towarzystwa Gospodarczego w Wielkim Księstwie Poznańskim, mającego się odbyć w dniach 10, 11 i 12 marca 1896 roku w wielkiej sali Bazaru w Poznaniu („Ziemiański” nr 7 z 15.02.1896, s. 36), w którym czytamy w punkcie 6.: „Sprawa zaprowadzenia ksiąg rodowodowych dla koni półkrwi. Referent Prezes”, czyli St. hr. Żółtowski. Już tydzień wcześniej, bo 8 lutego 1896 roku, zostały opublikowane w organie Centralnego Towarzystwa Gospodarczego tygodniku przemysłowo-rolniczym „Ziemiański” ustawy tego nowo założonego towarzystwa hodowlanego, od którego bierze swój początek dzisiejszy Wielkopolski Związek Hodowców Koni. Ustawy Poznańskiego Towarzystwa Zapisywania Klaczy w Księgi Rodowodowe.

Utworzenie, cel i siedzisko Towarzystwa

- § 1. Poznańskie Towarzystwo zapisywania klaczy w księgi rodowodowe składa się z tych hodowców koni w Ks. Poznańskim, których klacze zapisane będą w też Księgi i którzy zastosują się do ustaw poniżej wymienionych.
- § 2. Celem Towarzystwa jest rozwój hodowli koni w W. Ks. Poznańskim, w pierwszym rzędzie przez utworzenie ksiąg rodowodowych dla koni rasów półkrwi, dalej przez urządzenie przeglądów klaczy, przy sposobności wystaw rolniczych w W. Ks. Poznańskim, a przez wysyłanie odpowiednich okazów przez hodowców poznańskich na wystawy zamiejscowe.
- § 3. Towarzystwo poznańskie zapisywania klaczy w księgi rodowodowe mieć będzie główną siedzibę w Poznaniu.

Organizacja i Zarząd

- § 4. Administracja spraw Towarzystwa oddaną będzie w ręce zarządu składającego się z ośmiu członków. Do zarządu należą:
- 1/ Dwoch przewodniczących komisji prowincjonalnej lustrowania ogierów zdolnych do rozplodu i to po

jednym z każdego obwodu rejencyjnego. Jeżeli w którym obwodzie istnieje kilka komisji lustracyjnych, to przewodniczący, starszy wiekiem, będzie członkiem zarządu Towarzystwa zapisywania klaczy w księgi rodowodowe, a nieco młodszy będzie jego zastępcą.

2/ Dyrektorzy stadnin w Gnieźnie i Sierakowie.

3/ Czterech w W. Ks. Poznańskim zamieszkałych hodowców koni, którzy obierani będą na okres sześć lat przez komisję nadzwyczajną pod przewodnictwem p. Naczelnego Prezesa wytworzoną, celem rozwoju rolnictwa w W. Ks. Poznańskim, przy pomocy funduszu prowincjonalnego i rządowego.

Ta sama komisja wybiera z liczby wszystkich członków na ten sam okres czasu, przewodniczącego w zarządzie i zastępcę. W równy sposób dla każdego członka (pod nr 3 oznaczonego) wybrany będzie zastępca.

§ 5. Gdyby później komisji prowincjonalnej miało być powierzone zużycie funduszy nadzwyczajnych z zasobów rządowych i prowincjonalnych, celem podniesienia rolnictwa, w miejsce komisji obecnej pod przewodnictwem p. Naczelnego Prezesa, to odnośna komisja prowincjonalna zarządzi wybory przewodniczącego zarządu i zastępcy, jako też członków zarządu i ich zastępców, w myśl § 4, nr 3.

Gdyby dla W. Ks. Poznańskiego ustanowioną być miała Izba rolnicza, to też Izba zarządzi wybory.

§ 6. Zarząd Towarzystwa poznańskiego zapisywania klaczy w księgi rodowodowe mieć będzie szczególny obowiązek:

- a/ ustanowienie etatu Towarzystwa i oznaczenia, jak fundusze pieniężne mają być użyte;
- b/ rewizji rachunków rocznych i pokwitowania kasyera;
- c/ przyjęcia potrzebnych urzędników i określenia warunków ich urzędowania (w myśl § 10);
- d/ decyzji co do zapisywania klaczy w księgi rodowodowe;
- e/ decyzji co do przyjęcia zlustrowanych ogierów prywatnych i upoważ-

nienie do zapisywania ich potomstwa w księgi rodowodowe;

f/ orzekanie, jak mają być utrzymywane te księgi oraz jak mają być ogłaszane poszczególne ich tomy;

g/ tworzenie komisji okręgowych, celem zbadania i zaopiniowania, jakie z zameldowanych klaczy będą mogły być przyjęte do zapisu w księgi rodowodowe (w myśl § 11);

h/ oznaczenie, w jakich pismach publicznych rozporządzenia Towarzystwa mają być ogłaszane;

i/ wydawanie uchwał co do zmian w niniejszej ustawie.

§ 7. Przewodniczący w zarządzie obejmie kierunek spraw Towarzystwa, przygotowywać będzie i wykonywać uchwały zarządu, ogłaszać będzie zebrania i przewodniczyć na posiedzeniach, podpisywać wszelkie pisma wychodzące od zarządu i reprezentować Towarzystwo publicznie.

§ 8. Na posiedzenia zarządu zapraszani będą członkowie, a gdyby który z nich przybyć nie mógł, a poprzednio przesłał uwiadomienie, natenczas przewodniczący uwiadomi jego zastępcę (jaki wybrany jest w § 4) oraz prześle mu pisemnie porządek obrad, najmniej 10 dni przed czasem oznaczonym na posiedzenie. Zarząd będzie powoływany, ilekroć sprawy wymagać tego będą: posiedzenie winno odbyć się i wtedy, gdy trzech członków zarządu uzna to za potrzebne.

Uchwały zarządu będą prawomocne, jeżeli oprócz przewodniczącego i jego zastępcy obecnych będzie czterech członków lub ich zastępców, a pomiędzy nimi dyrektor stadniny.

Co do uchwał zarządu, rozstrzygać będzie większość głosów; w razie równości głosów po obu stronach, przewodniczący będzie miał prawo decyzji, jednakże co do zmiany ustaw, potrzeba będzie przyzwolenia sześciu członków zarządu.

Na każdym posiedzeniu zarządu spisany będzie protokół, zaopatrzony w treść powziętych uchwał, również spis nazwisk członków obecnych na posiedzeniu i podpisany przez przewodniczącego i najmniej dwóch członków obecnych na temże posiedzeniu. Protokoły z posiedzeń winny być przechowywane. ■

C.D.N

W stajni

tekst: Aleksandra Jaworowska
fotografie: archiwum

„Stajnia w zimie”

Śnieg jest ostry i ciężki. Śnieg przydusza dachy.
Ze stajni drągiem biją krwiożercze zapachy.
Konie z brązu i miedzi rozżerają obrok,
w ustach mają czerwono w oczach także modro.

Ordynans generalski uśmiecha się słodko
i Lwa swojego pana czyści nową szczotką:
Jest natchnienie ogromne w Lwa mięśniach i tłuszczach.
Mała gwiazda za oknem okna lód rozpuszcza.
I ordynans jest senny.
Wyjdź bracie, przed stajnię;
Jak niewiasta ze złota słońce świeci fajnie,
Powietrze jest i krzyczy: Oj zima, oj zima,
zima miecz szafirowy wbity w gardło trzyma.



Bogusław Luśtyk

Tak ciepło zimę w stajni generalskiej opisał Konstanty Ildefons Gałczyński. Do tego cudownego wiersza wspa-
niała, wzruszająca i liryczna
ilustrację wykonał Bogusław Luśtyk – zna-
komity rysownik, grafik i malarz. Grafika,
choć prosta w formie, wnika w istotę wiersza,
w jego najgłębiej ukrytą ideę, tworząc
pełną humoru, zabawną kompozycję.
Zarówno przez wiersz, jak i przez tę ilustrację
przebiega gorący afekt do konia.
W doskonały sposób oddaje przyjemność
z trwałego obcowania z koniem oraz przy-
jaźń, która rodzi się i umacnia poprzez
karmienie, czyszczenie, jazdę i oczywiście...
rozmowę. Koń z reguły dosyć szybko
i łatwo nawiązuje kontakt z człowiekiem,
o czym świadczyć może jego reakcja na
słowa, gesty lub ludzkie zachowanie.
Dlatego też im więcej miłości, delikatności
i cierpliwości włożonych na początku
w wychowanie czworonoga, tym lepsze
efekty później. Wiedza ta jest tak stara jak
przymierze człowieka z koniem. Już
w słynnej „Hippice” Ksenofonta możemy
przeczytać między innymi, iż „(...) zaraz przy
wsiadaniu baczyć na to pilnie trzeba, aby
koniowi najmniejszej nie wyrządzić przy-
kroci, wsiadłszy zaś, należy go zatrzymać

spokojnie przez czas dłuższy, po czym jak
najłagodniejszymi znakami pobudzać do
chodu”. Na przestrzeni dziejów ukazało się
mnóstwo książek mówiących o tym, jak
konie hodować, obłaskawiać, tresować,
leczyć, kiełznać itd. Wszystkie zalecają
łagodność i cierpliwość oraz zwracają
uwagę na konieczność delikatnego
obchodzenia się z tymi zwierzętami. Taką
właśnie troskę, cierpliwość i delikatność
odmalował holenderski malarz i rysownik
Lambert Doomer. Urodzony w 1624 roku
w Amsterdamie studiował rysunek w pra-
cowni Rembrandta. Uważany za lepszego
rysownika niż malarza wykonał szereg
rysunków topograficznych oraz widoków
do słynnego atlasu amsterdamskiego
prawnika Laurensa van der Hema. Malował
nie tylko pejzaże, ale też portrety grupowe,
sceny rodzajowe, martwe natury oraz
przedstawienia biblijne. Płótno olejne „Koń
w stajni” datowane na 1645 rok uchodzi za
jedno z bardziej udanych w karierze arty-
sty. W warstwie malarskiej, a więc klima-
tem, kolorystyką, kompozycją i światłocie-
niem nawiązuje do twórczości mistrza
Rembrandta. Dobrze świadczy o artyście
i jego wrażliwości zmysł obserwacji, dzięki
któremu w tak werystyczny, a jednocze-
śnie wzruszający sposób przedstawił męż-

czynę czule pielęgnującego siwka, który
z pełnym zaufaniem poddaje się tym
zabiegom. Scena – można śmiało powie-
dzieć – ponadczasowa. Ten sam wyraz
twarzy i tę samą troskę w oczach, co
u postaci na obrazie, możemy dostrzec
obecnie u wielu osób z równym zaangażowaniem
i miłością pielęgnujących swo-
ich czterokopytnych przyjaciół.

Ogłaskiwanie

Również homeryccy bohaterowie, tacy jak
Agamemnon, Achilles, Nestor i Priam trak-
towali konie jak przyjaciół i otaczali je wiel-
ką troską. Codziennie kąpali zwierzęta
w winie i nacierali wonnymi olejkami.
Andromacha, żona Hektora, najpierw
doglądała koni, a dopiero później zajmo-
wała się mężem. Oczywiście zwierzęta
odwzajemniały ciepłe uczucia ludzi, co
miał potwierdzić swoim zachowaniem
wierzchowiec Pallasa, który płakał, idąc za
zwłokami swojego pana. Podobnie jak
Tarant, który zegnał się ze Stefanem
Czarnieckim i padł z żalu wkrótce po utra-
cie swojego pana. Podobno nie był to
wcale przypadek odosobniony, ponieważ
miłość do konia, łagodność i cierpliwość
w obejściu charakteryzowała dawnych
Polaków. W książce z 1603 roku autorstwa



Lambert Doomer „Konia w stajni”

Krzysztofa Drohostajskiego pod skomplikowanym tytułem „Hippika to jest Księga o Koniach potrzebna i krótkowilna młodości zabawa, przez Krzysztofa Drohostajskiego ku pożytkowi ludzi rycerskich na jawność wydana” znajdziemy następujący fragment: „(...) największa sztuka ogłaskiwania żrebca należy na dobrym, czułym i cierpliwym masztalerzu, który tę dumę przed się ma wziąć, że nie konia, ale dziecie ma ku piastowaniu”. Te piękne słowa były stosowane w praktyce. Oswajanie młodego konia rozpoczynano od zabiegów pielęgnacyjnych. Najpierw głaskano zwierzę dłonią, następnie czyszczono miękką szmatką, a dopiero potem szczotką. Jeszcze w starożytnym Rzymie wymyślono szorstkie rękawice z kory palmowej do czyszczenia koni. Później używano także szczotek, gąbek, drewnianych noży i zgrzebeł. Zalecano, by szczotkować sierść konia pod włos, za wyjątkiem nóg, które należało czyścić z włosem. Głowę zwykle przemywano wodą. Co ciekawe, według zaleceń do czyszczenia grzbietu należało używać jedynie dłoni. Prawdopodobnie przyczyna była taka sama jak dziś, czyli przyglądanie sierści na grzbiecie przed siodłaniem. Dotyk pozwalał wyczuć wszystkie niepożądane zaklejki i zapobiec ewentualnym

obtarciom. Naturalnie do codziennej toalety zaliczało się także mycie kopyt. Te wszystkie zabiegi higieniczne nazywano dawniej obrachmianiem, ogłaskiwaniem albo cudzeniem. Stąd nazwa – cudziło – oznaczająca w dawnej Polsce zgrzebło. Istniało bowiem przekonanie, że „koniu urodziwego więcej do powinności głaskaniem przywieszysz niż biciem”. Kolejnym etapem wychowania żrebaka było przyzwyczajanie go do kucia. W tym celu przed podaniem obroku stukano go w kopyto. Miłośnicy i znawcy koni zarówno w starożytności, jak i później zalecali też, by w czasie karmienia poklepywać konia i pieścić.

Stajnia spokojna i stajnia dzika

To wpajanie nawyków podczas jedzenia, stosowane było w przeszłości przez wiele narodów rozmiłowanych w koniach i mających duże doświadczenie w obchodzeniu się z nimi.

Jedno z najatrakcyjniejszych dzieł Juliusza Kossaka – akwarela z 1866 roku „W stajni”, znana również jako „Konie kozackie”, przedstawia moment pojenia koni. Opiekujący się wierzchowcami kozak trzyma w ramionach wiadro z wodą,

z którego za chwilę będą piły zwierzęta. Ta prosta scenka rodzajowa stała się pretekstem do ukazania urody siwego ogiera rasy arabskiej we wspaniałym, bogatym rzędzie wschodnim.

Jak diametralnie różni się ta spokojna, zaciszna stajnia Kossaka, z wdzięcznie wyginającymi szyje arabami od stajni odmalowanej przez wybitnego przedstawiciela romantyzmu, francuskiego malarza – Eugène’a Delacroixa. Na obrazie „Konie arabskie walczące w stajni” również widzimy siwka i kasztana czystej krwi arabskiej. Nie ma tu jednak mowy o jakiegokolwiek komitywie pomiędzy zwierzętami, a ludzie zupełnie nie radzą sobie z zaistniałą sytuacją. Cóż, w stajni rzadko kiedy bywa spokojnie, a wspięte konie z rozwianymi grzywami, wytrzeszczonymi oczami idealnie wpisują się w kanon malarstwa romantycznego, gdzie liczy się dynamiczna kompozycja służąca spotęgowaniu dramatycznego napięcia.

Podkuwanie

Do zabiegów pielęgnacyjnych zaliczyć można również ochranianie kopyta końskiego przed ścieraniem, czyli podkuwanie. Sztuka kowalska ma swoją długą, bo trwającą aż kilkanaście stuleci, historię. W starożytności Rzymianie w celu ochrony kopyt zakładali swoim wierzchowcom skórzane trzewiki nabijane blaszkami. Był to nie tylko sposób na ochronę, ale także ukazanie statusu właściciela wierzchowca. Podobno koń Nerona nosił srebrne blaszki, a Poppei – blaszki złote. W związku z tym, że miękkość kopyta stanowiła poważną przeszkodę w pochodach wojennych, wielcy wodzowie starożytności, tacy jak Hannibal czy Aleksander Macedoński, stosowali trzewiki z kory, łyka lub wojłoku. Pierwszą prawdziwą podkowę, to znaczy przypominającą te współczesne, znaleziono we frankońskim grobowcu królewskim

Eugene Delacroix „Konie arabskie walczące w stajni”.



PROJEKTY STAJNI

DOMÓW I GARAŻY
BUDYNKÓW GOSPODARCZYCH



stajnia S34



stajnia S32



stajnia S20



stajnia S24

35 projektów stajni
200 projektów garaży
100 projektów domów



stajnia S9



bliźniak Bolonia



dom Dolores 2



dom letniskowy Modena



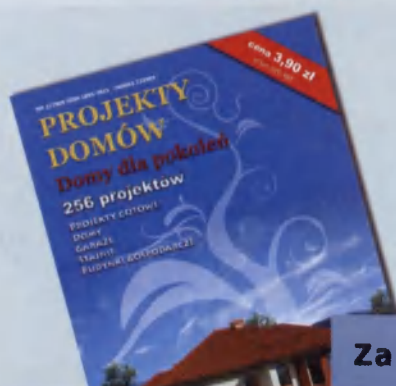
garaż G165



garaż G169



garaż G168



pro-arte.pl

Zamów katalog „Domy dla pokoleń”

✉ info@pro-arte.pl
☎ gg: 9744518



tel./fax :(032) 475 72 45
tel. 0 500 14 18 11

PROARTE
www.pro-arte.pl



Juliusz Kossak
„W stajni”

z V wieku. Zastosowanie podkowy jest bardzo konkretnie określone, a budowa kopyta końskiego na przestrzeni dziejów nie uległa radykalnym zmianom, dlatego i podkowa nie zmieniła swego kształtu.

Kucie koni rozpowszechniło się dopiero w VIII wieku na terenach Niemiec, za czasów Karola Wielkiego. Trzy stulecia później w Anglii za Wilhelma Zdobywcę. W Anglii i we Francji tak w owych czasach ceniono kowala, że nierzadko otrzymywali oni szlachectwo, o czym zwykle świadczy motyw podkowy w herbie.

Patronem kowali jest święty Eligiusz, który w rzeczywistości był również złotnikiem. Według legendy wykorzystywał on swoje cudotwórcze właściwości świętego, odejmując koniowi nogę na czas podkuwania i przytwierdzając z powrotem na właściwe miejsce już z podkową. Za życia został mianowany pierwszym ministrem dzięki swojej uczciwości. Mianowicie z dostarczonego przez króla złota na ozdoby do siodła wykonał zamiast jednego, dwa komplety, nie kradnąc ani grama drogiego kruszcu.

Jak wyglądała kiedyś wymiana podkowy, możemy się przekonać dzięki grafice i malarstwu. Spośród licznych rycin, ilustracji i obrazów, na uwagę zasługuje płótno autorstwa dziewiętnastowiecznego malarza angielskiego Johna Fredericka

Herringa Starszego. Z drobiazgową dokładnością odmalował on wnętrze kuźni pełne wiszących na ścianie podków oraz kowala podczas pracy. Znów oglądamy siwka grzecznie podającego nogę oraz kasztana. Zwierzęta zwróciły łby ku kowalowi, z zainteresowaniem obserwując jego poczynania.

Polska legenda dotycząca kucia koni mówi o rycerzu, który dzięki podkutym koniom zdobył Łysą Górę, by zniszczyć ostatnią pogańską świątynię. Natomiast samo kucie koni rozpowszechniło się w naszym kraju w drugiej połowie dziesiątego wieku. Wtedy też narodziło się wiele przesądów związanych z podkową, która ma przynosić szczęście. Na przykład istniało przekonanie, że przybicie znalezionej podkowy do górnej części drzwi wejściowych ochroni dom przed chorobą. Jeżeli sposób ten nie zawsze przynosił oczekiwane rezultaty, to tylko dlatego, że przybijano ją w niewłaściwym miejscu. W czasach naszej narodowej świetności, w poselstwie jadącym do Francji po Henryka Walezego, koń wojewody poznańskiego podkuty był złotymi podkowami. Jedną z nich umocowano w taki sposób, by odpadła na paryskiej ulicy. W ten sposób rodziły się legendy o bogactwie i wspaniałości Polaków.

Zupełnie inne „Kucie koni” niż Herring

przedstawił Stanisław Bagieński. Ten malarz urodzony w 1876 roku, lubujący się w tematyce batalistycznej, na swoim płótnie pochodzącym z 1925 roku odmalował żywymi pociągnięciami pędzla żołnierza ze swym wiernym towarzyszem oraz wiejskiego kowala pochylonego nad kopytem wierzchowca. Tutaj zaufanie konia do swojego pana pozwala mu na spokojne poddanie się zabiegom zupełnie obcego człowieka. I w ten sposób znowu wróciliśmy do początku, czyli do zaufania, jakim potrafi obdarzyć koń cierpliwego i mądrego człowieka, który wie, jak z nim postępować... ■

Stanisław Bagieński
„Kucie koni”



Próby dzielności 2008

Próba dzielności ogierów rasy śląskiej
ZT Książ 29-30 października 2008 roku

Lp	Nr kat.	Koń	Pochodzenie (ojciec - matka / ojciec matki)	data ur.	Rasa	Maść	Hodowca	Właściciel	Char	Przyz. zapr.	Zdoln. pasz.	Stępo	Kłus	Ujeżdż.	Prac. temp.	Prac. temp.	Prób.	Odd.	IND. UŻYTK.	OCENA
ŚREDNIA									9.99	8.04	9.94	7.94	7.83	7.64	9.85	7.24	9.72	9.99	100	
ODCHYLENIE STAND.									0.08	1.10	0.33	0.89	1.23	0.80	0.50	2.18	1.42	0.08	20	
1	29	LX	Lokan - Izera / Nomen	11.01.06	śl	kara	Dorota Szorc	Dorota Szorc	10.00	10.00	10.00	10.00	10.00	9.00	10.00	10.00	10.00	10.00	129	bdb.
2	36	HARNAS	Afro - Hera / Probus	22.02.06	śl	kara	Waldemar Guzanowski	Andrzej Pasternak	10.00	9.00	10.00	8.00	9.00	9.00	10.00	9.25	10.00	10.00	121	bdb.
3	23	BONZO	Rapid - Bonza / Burbiton	05.04.06	śl	gniada	Dariusz Śmichura	Dariusz Smichura	10.00	10.00	10.00	10.00	9.00	8.50	10.00	7.75	10.00	10.00	120	bdb.
4	32	ELEWADO	Locarno - Erinna / Estor	30.04.05	śl	kara	Anna Ślugocka	Marian Słowiński	10.00	9.00	10.00	9.00	9.00	8.50	10.00	9.00	10.00	10.00	119	db.
5	30	BREK	Arbiter - Babilonia / Evento sch.warm.	30.01.06	śl	siwa	Andrzej Zwierzchowski	Magdalena Zwierzchowska	10.00	9.00	10.00	8.00	9.00	8.50	10.00	9.75	10.00	10.00	118	db.
6	11	FRONT	Liguster - Fatima / Jogurt	01.02.06	śl	siwa	Jarosław Michalski	Jarosław Michalski	10.00	10.00	10.00	9.00	10.00	8.00	10.00	8.75	10.00	10.00	117	db.
7	24	ROMET	Rommuryn - Roma / Martel	06.09.05	śl	kara	Tadeusz Skulski	Franciszek Fiałkowski	10.00	8.00	10.00	8.00	8.00	8.50	10.00	9.25	10.00	10.00	114	db.
8	2	BABINICZ	Palant - Babona / Jar Club xx	24.05.06	śl	siwa	SO Sieraków Wilk	SO Sieraków Wilk	10.00	9.00	10.00	8.00	9.00	8.50	10.00	7.25	10.00	10.00	114	db.
9	15	LIDER	Nefryt - Limuzyna / Lombard	05.11.04	śl	kara	GR Baran - Kojdecki	Zygmunt Gancarz	10.00	9.00	10.00	8.00	9.00	8.00	10.00	9.50	10.00	10.00	114	db.
10	14	RATAJ	Nefryt - Rajeta / Lapis	17.04.05	śl	kara	Jan Balicki	Witold Polowczyk	10.00	9.00	10.00	9.00	9.00	8.50	10.00	4.50	10.00	10.00	112	db.
11	21	PROM	Rubin - Pegonia / Palant	02.08.05	śl	kara	Józef Bram	Józef Bram	10.00	8.00	10.00	8.00	8.00	8.00	10.00	10.00	10.00	10.00	111	db.
12	20	DC-YUKON	Lotar - Drwina / Evento sch.warm.	15.07.05	śl	kara	Andrzej Bryl	Edmund Idkowiak	10.00	7.00	10.00	7.00	7.00	8.50	10.00	10.00	10.00	10.00	111	db.
13	25	BERGEN	Turkus - Berenika / Mundial	04.02.05	śl	ciemnogniada	SO Sieraków Wilk	SO Sieraków Wilk	10.00	10.00	10.00	9.00	10.00	8.00	10.00	7.50	10.00	9.50	109	db.
14	31	ARSET	Subiekt - Aura / Arafat	26.04.05	śl	kara	Wincenty Wilk	Katarzyna Michalak	10.00	7.50	10.00	8.00	7.00	8.00	10.00	8.50	10.00	10.00	107	db.
15	22	EXPO	Napiet - Elza / Butanol	12.05.06	śl	gniada	Jan Wawrzyniów	Jan Wawrzyniów	10.00	9.00	10.00	9.00	8.00	7.50	10.00	5.75	10.00	10.00	104	db.
16	27	LANCET	Lokan - Liwa / Lombard	30.04.06	śl	kara	Kazimierz Grala	Dariusz Śmichura	10.00	8.00	10.00	8.00	8.00	7.50	10.00	7.50	10.00	10.00	103	db.
17	33	BABILON	Jogurt - Barbórka / Liton	27.01.06	śl	ciemnogniada	SK Strzegom - Żółkiewka	SK Strzegom - Żółkiewka	10.00	7.00	10.00	7.00	7.00	8.00	10.00	7.25	10.00	10.00	103	db.
18	28	BORYS	Lokan - Brawura / Literat	06.04.06	śl	kara	Szymon Orlicki	Stanisław Malarski	10.00	7.00	10.00	7.00	7.00	8.00	10.00	6.75	10.00	10.00	102	db.
19	34	ROCUS	Alkryw - Rokana / Martel	25.03.06	śl	gniada	Piotr Rudzki	Piotr Rudzki	10.00	8.00	10.00	8.00	8.00	7.00	10.00	8.75	10.00	10.00	101	db.
20	16	AWANTO-S	Evento sch.warm - Awersja / Glockner old	15.11.05	śl	skarogniada	Jan Ścisłowicz	Jan Ścisłowicz	10.00	7.50	10.00	8.00	7.00	7.00	10.00	10.00	10.00	10.00	101	db.
21	6	ROSATTI	Arsenal - Rostala / Szwadron	05.05.06	śl	kara	Włodzisław Podobiński	Dorota Szorc	10.00	8.00	10.00	8.00	7.00	8.00	9.50	7.00	10.00	10.00	101	db.
22	7	REGENT	Arsenal - Raba / Rapier	25.04.06	śl	kara	Andrzej Pasternak	Andrzej Pasternak	10.00	7.50	10.00	8.00	7.00	7.50	10.00	6.50	10.00	10.00	100	db.
23	17	LOTHARIO	Hutor - Buzawa / Palant	15.03.06	śl	kara	Beata Kajlica	Beata Kajlica	10.00	8.00	10.00	7.00	8.00	7.50	10.00	6.00	10.00	10.00	99	dost.
24	4	RYDWAN	Amigo - Reda / Eskimos	24.04.06	śl	kara	Dominik Paluch	Dominik Paluch	10.00	8.00	10.00	8.00	8.00	7.00	10.00	7.25	10.00	10.00	99	dost.
25	26	EPOLET	Dent - Euroska / Euros	14.05.06	śl	kara	Piotr Majer	Piotr Majer	10.00	7.00	10.00	7.00	7.00	7.50	10.00	7.25	10.00	10.00	98	dost.
26	10	ELBO	Lapis - Eurrella / Domingo xx	02.11.05	śl	gniada	Jan Wiszniowski	Jan Wiszniowski	10.00	6.50	10.00	7.00	6.00	7.50	10.00	8.00	10.00	10.00	97	dost.

27	9	LOMBARD	Arsenal - Legia / Literat	06.11.05	śl	ciemnogniada	Roman Szymański	Dorota Szorc	10.00	9.00	10.00	9.00	9.00	8.00	9.00	5.75	9.50	10.00	97	dost.
28	13	PABLO	Nefryt - Padra / Lansjer	05.03.06	śl	gniada	GR Baran - Kojdecki	GR Baran - Kojdecki	10.00	9.00	10.00	8.00	9.00	6.00	10.00	8.50	10.00	10.00	95	dost.
29	12	RUM	Nefryt - Rena / Ron	11.04.06	śl	kara	Magdalena Hajbowicz	Magdalena Hajbowicz	10.00	7.00	10.00	8.00	6.00	7.00	10.00	6.50	10.00	10.00	94	dost.
30	3	ARES	Palant - Ariadna / Jogurt	11.04.05	śl	gniada	SO Sieraków Wilk	SO Sieraków Wilk	10.00	7.50	10.00	8.00	8.00	6.50	10.00	5.50	10.00	10.00	91	dost.
31	1	PIRAT	Derkos - Przysma / Pegomat	16.04.06	śl	kara	Stanisław Penczyński	Stanisław Penczyński	10.00	7.00	10.00	7.00	7.00	6.00	10.00	8.25	10.00	10.00	87	dost.
32	35	POLAR	Arsen - Prima / Piryt	16.06.05	śl	gniada	Anna Pańczyszyn	Jan Cudzych	10.00	6.50	10.00	7.00	6.00	6.50	10.00	3.25	10.00	10.00	82	dost.
33	19	LOTER	Szach - Lusi / Hondarus	24.09.05	śl	ciemnogniada	Janusz Gajdzica	Tadeusz Szudelko	10.00	7.50	10.00	7.00	8.00	7.00	8.50	6.25	10.00	10.00	80	dost.
34	18	DIAMANT	Bystrzak - Diana / Rezun	10.04.06	śl	kara	Joanna Zubeł	Dariusz Śmichura	10.00	6.00	8.00	6.00	6.00	7.00	10.00	2.25	9.50	10.00	69	ndst.
35	8	NARCYZ	Arsenal - Nina / Bystrzak	28.03.06	śl	kara	Leszek Tyła	Dorota Szorc	9.50	7.00	10.00	7.00	6.00	6.50	10.00	2.00	9.50	10.00	58	ndst.
36	5	ELMER	Begis - Eliza / Elegant	28.03.06	śl	kara	Mieczysław Szkrabut	Jan Kućko	10.00	7.00	10.00	8.00	6.00	7.00	7.50	3.25	9.50	10.00	20	ndst.

Próba dzielności ogierów
ZT Gniezno 10-11 października 2008 roku

Lp	Nr kat.	Koń	Pochodzenie	Data ur.	Rasa	Maść	Hodowca	Właściciel	Pr	Ch	Te	St	Kł	Uj	Pr w	Pr w	Pr	St	Te	Pr	Ind	O
ŚREDNIA									7.54	4.46	4.08	4.08	3.96	6.61	7.32	8.84	9.55	9.00	6.96	100	0	
ODCHYLENIE STAND.									0.72	0.32	0.34	0.45	0.38	0.80	1.72	1.02	0.87	1.08	0.85	20		
1	11	IMAX	Armani sp - Impala sp / Lubicz sp	26.02.05	sp	siwa	Eugeniusz Kowalski	Marek Winięcki	9.0	4.5	4.5	4.0	4.0	8.2	9.1	9.4	10.0	10.0	8.0	125.8	bdb	
2	7	MIRADO	Lascado hol - Mironia wlkp / Omar sp	19.03.04	wlkp	gniada	Jacek Krzyżoszczak	Jacek Krzyżoszczak	7.5	4.0	4.0	4.5	4.0	6.1	9.6	9.2	10.0	8.0	8.0	122.8	bdb	
3	12	HOMER II	Lord Liberator hol - Holandia sp / Homer wlkp	09.03.05	sp	kasztanowata	Maria Chojnacka	Maria Chojnacka	7.0	4.5	4.5	4.0	3.0	6.7	9.1	8.7	10.0	9.0	6.5	119.2	db	
4	13	SIR	Revel KWPN - Syanamorka KWPN / Burggraaf KWPN	20.02.04	sp	gniada	SK Rieczna	SO Sieraków Wlkp	7.5	4.5	4.5	4.0	4.0	5.8	8.4	8.1	10.0	9.0	6.0	112.9	db	
5	10	NADIR	Hadrian sp - Nubira sp / Noel sp	28.04.05	sp	gniado skrota	Jan Kłosek	Jan Kłosek	8.0	4.5	4.0	4.0	4.5	7.0	7.5	7.7	10.0	10.0	7.0	108.8	db	
6	1	BONAT	Atej m - Bony m / Koderit xx	21.04.05	m	gniado tarantowata	Łukasz Grzywniak	Paweł Mazurek	7.5	5.0	4.0	4.0	4.0	5.8	10.0	8.8	10.0	8.0	7.0	105.8	db	
7	6	MASSINO	Cassino hol - Miła wlkp / Miodaryn wlkp	15.04.05	wlkp	gniada	Jacek Krzyżoszczak	Jacek Krzyżoszczak	7.5	4.5	4.0	4.0	4.0	7.0	6.4	9.8	10.0	10.0	7.0	102.4	db	
8	2	ROMEO	Eldorado wlkp - Renoma wlkp / Samolot wlkp	04.10.05	wlkp	gniadoskrota	Andrzej Kozakiewicz	Marcin Cwik	7.0	4.0	4.0	3.5	4.0	6.4	7.0	7.1	9.6	10.0	7.0	97.6	dost	
9	4	KERSON	Biskwit sp - Kasta wlkp / Los wlkp	12.04.05	wlkp	gniada	Roman Dudkowiak	Stanisław Łaskowski	8.0	4.5	4.0	4.5	4.5	7.0	5.4	10.0	9.8	8.0	7.0	90.3	dost	
10	8	ELEKT	Altaj wlkp - Erada sp / Decjusz wlkp	08.04.05	sp	ciemnokasztanowata	HR Szelejewo	HR Szelejewo	7.0	4.0	3.5	4.5	4.0	7.0	5.8	9.9	9.4	10.0	6.5	89.7	dost	
11	9	OHMET	Kamrat sp - Kipera xx / Saphir xx	15.02.04	sp	ciemnogniadoskrota	Magdalena Szumyńska	Stanisław Walczak	8.0	4.5	4.0	3.5	4.0	5.8	5.4	8.9	10.0	7.0	8.0	88.7	ndst	
12	3	BRANDON	Agar wlkp - Bukwa wlkp / Gall m	23.02.05	wlkp	izabelowata	SK Pępowo	Jan Krzyżoszczak	8.0	4.5	4.5	5.0	4.0	7.6	6.6	10.0	8.2	10.0	7.5	85.2	dost	
13	5	GADŻET	Dzihil sp - Godzila wlkp / Geniusz han	15.04.04	wlkp	gniado	SK Prudnik	SO Sieraków Wlkp	6.0	5.0	3.5	3.5	3.5	5.5	5.2	7.3	7.2	8.0	5.0	50.9	ndst	

Próba dzielności klaczy Biały Bór – 21 listopada 2008 r.

Lp.	Nr	Nazwa klaczy	Nr paszportu	Pochodzenie	Data urodzenia	Rasa	Maść	Hodowca	Właściciel	Kierownik ZT			Komisja Oceny				Tester	Wynik końcowy próby		
										Charakter	Temperament	Przydatność do treningu	Skoki luzem w korytarzu	Praca w stępie pod jeźdźcem	Praca w klusie pod jeźdźcem	Praca w galopie pod jeźdźcem	Jeźdźność	Punkty	-5%	Ocena
1	24	SOUVENIR	POL009530145105	Landjunker S old - Sandra sp / Turbud Quirinus BWP	26.05.05	sp	gniała	Mieczysław Chomiak	Mieczysław Chomiak	9.5	8.0	8.0	7.5	9.0	8.3	7.7	5.5	63.5	63.5	bdb.
2	19	OLIMPIA	POL007610174505	Sir Neel KWPN - Orka wlkp / Czandor sp	19.03.05	wlkp	kasztanowata	Dariusz Manta	Antoni Dahike	10.0	8.0	8.0	7.0	6.5	9.0	8.2	6.0	62.7	62.7	bdb.
3	21	PRINCESSA	DE441410605204	Prinz Pablo old - Baronesse westf / Barlowe refi	05.07.04	westf	gniała	Mieczysław Chomiak	Witold Szydełko	9.5	7.5	7.0	6.3	6.8	8.5	8.0	8.0	61.7	61.7	bdb.
4-5	14	GRANELLA II	POL007520017504	Luron KWPN - Grafika wlkp / Alexis II han	28.03.04	wlkp	ciemnogniada	Łucja Ejkszt	Jan Ludwiczak	9.0	8.0	7.5	7.8	7.5	7.0	7.3	7.0	61.2	61.2	bdb.
4-5	26	FIONA	POL009611136004	Sir Neel KWPN - Fabia sp / Hangar sp	31.03.04	sp	kasztanowata	Dariusz Manta	Dariusz Manta	9.5	7.5	6.5	7.5	7.5	7.5	7.7	7.5	61.2	61.2	bd
6	6	REBILLA	POL009640037905	Izyr sp - Ranna Zorza sp / Imbir sp	26.02.05	sp	skarogniada	Władysław Łopuszyński	Władysław Łopuszyński	10.0	8.0	7.0	7.7	6.5	6.7	7.7	7.5	61.0	61.0	bdb.
7	25	NINA	POL009610174705	Sir Neel KWPN - Nimfa sp / Czandor sp	29.04.05	sp	gniała	Dariusz Manta	Antoni Dahike	9.5	8.0	7.5	7.0	6.8	7.5	6.8	7.5	60.7	60.7	bdb.
8	1	DELTA-R	POL009610177105	Mywill KWPN - Dragonada xx / Canadian Winter xx	20.01.05	sp	ciemnogniada	Kazimierz Skrzypczyński	Sebastian Jach	9.0	7.5	6.5	7.5	8.2	7.3	7.8	6.0	59.8	59.8	db.
9	9	BRUGIA	POL009680000205	Samurai M KWPN - Brzoza sp / Dularus han	10.03.05	sp	kasztanowata	Ireneusz Sławek	Ireneusz Sławek	8.5	7.0	7.0	7.7	6.8	8.2	7.3	7.0	59.5	59.5	db.
10	4	GERMINA	POL009530119405	Vittorio sp - Galaxy sp / Hangar sp	19.08.05	sp	ciemnogniada	Jerzy Joskowski	Jerzy Joskowski	10.0	7.0	6.5	6.5	7.3	8.2	7.7	6.0	59.2	59.2	db.
11	28	ARMIA	POL007610131705	Rulon sp - Andora wlkp / Cedrus wlkp	30.03.05	wlkp	ciemnogniada	R.S.P. Urbanowo	Marian Szcześniak	9.5	7.5	7.0	7.5	6.8	7.2	7.0	6.5	59.0	59.0	db.
12	11	RAWA	POL009611140304	Romario sp - Rewana sp / Orange Bay xx	20.02.04	sp	gniadostokata	Antoni Kapeja	Leszek Garstka	9.0	8.0	7.0	8.7	6.8	5.8	6.5	6.5	58.3	58.3	db.
13	12	KORALIA	POL009530186305	Romualdo KWPN - Koralia wlkp / Tabun wlkp	19.10.05	sp	kasztanowata	SK Nowa Wioska	Emilia Nowak-Sarnowska	9.0	8.0	6.5	7.0	6.3	7.3	7.2	6.0	57.3	57.3	db.
14	16	ATENA	POL009610062405	Caretino K hes - Anita sp / Davidoff han	17.01.05	sp	kara	Leszek Garstka	Leszek Garstka	8.5	7.0	6.0	7.2	6.7	7.2	7.5	6.5	56.5	56.5	db.
15	5	HETORI-R	POL009610177005	Angelina refi - Holka sp / Lombard sp	21.03.05	sp	kara	Anna Lesniewska	Jan Jach	9.5	7.5	6.0	6.5	6.8	6.5	6.8	6.5	56.2	56.2	db.
16	15	INKA	POL009610246505	Dżamir xx - Ikea sp / Golem wlkp	20.01.05	sp	kara	Leszek Rajewski	Ireneusz Sławek	9.5	7.0	5.5	6.5	7.2	6.7	7.2	6.5	56.0	56.0	db.
17	20	KANIMIRA	POL009530043604	Romualdo KWPN - Kallisto sp / Bipton han	28.05.04	sp	kasztanowata	SK Nowa Wioska	Pawłowski Sarnowski	10.0	7.5	6.5	8.0	5.8	5.7	5.5	6.5	55.5	55.5	db.
18-19	23	GRACJA	POL009640039003	Cavallo hol - Gitane de Fumes sp / Plein D'Espoir IV sf	06.04.03	sp	kasztanowata	Władysław Łopuszyński	Władysław Łopuszyński	8.5	7.5	6.5	7.0	7.3	6.8	7.2	6.5	57.3	54.5	db.
18-19	7	ROSA	POL009611282303	Romario sp - Rewana sp / Orange Bay xx	19.01.03	sp	kasztanowata	Antoni Kapeja	Jan Jach	9.0	7.0	6.5	7.8	7.0	7.0	7.0	6.0	57.3	54.5	db.
20	17	HAMIRA	POL007610010005	Erkon wlkp - Hossa wlkp / Hanibal wlkp	27.03.05	wlkp	kasztanowata	Bogdan Szymaniak	Bogdan Szymaniak	10.0	7.0	5.5	6.5	5.3	6.5	6.5	7.0	54.3	54.3	db.
21	18	CYGANKA	POL009600049705	Golden Bay sp - Canzaga old / Calypso IV hol	16.06.05	sp	kara	SK Rieczna	SK Rieczna	10.0	6.5	5.5	6.0	6.5	7.3	6.7	5.5	54.0	54.0	db.
22	10	CZANTORIA	POL009530119105	Griks sp - Czarina sp / Turbus Quirinus BWP	10.06.05	sp	gniała		Jerzy Joskowski	10.0	7.0	5.5	7.0	5.8	6.3	6.2	6.0	53.8	53.8	db.
23	27	ALFA	POL009610161105	Rulon sp - Alina sp / Cargo sp	14.01.05	sp	ciemnogniada	Marian Szcześniak	Marian Szcześniak	8.5	7.0	5.5	6.5	6.7	6.7	6.3	6.5	53.7	53.7	db.
24	13	BLACK FLOWER	POL009610078605	Rubinstern old - Baja sp / Eskudo wlkp	25.07.05	sp	kara	Beata Trusiewicz	Beata Trusiewicz	8.5	7.0	5.5	6.7	6.7	6.8	6.8	5.0	53.0	53.0	db.
25	8	CYTRA	POL007600207105	Cedrus wlkp - Cyprius trk - Cyndia wlkp / Hamlet Go trk	09.02.05	wlkp	kara	SK Liski	Sebastian Jach	7.5	6.0	6.5	6.7	6.3	6.3	6.8	4.5	50.7	50.7	db.
26	2	PARMENIA	POL009600044705	Revel KWPN - Pastela sp / Seul wlkp	05.05.05	sp	skarogniada	SK Rieczna	SK Rieczna	6.0	7.0	5.0	6.0	7.0	6.8	6.7	4.0	48.5	48.5	dst.
27	22	EVIEENNE	POL009640039905	Aviano hol - Emilia sp / Winner sp	14.03.05	sp	siwa	Urszula Margul	Józef Justynałek	8.5	6.5	5.5	6.3	4.5	4.7	4.7	6.5	47.2	47.2	dst.
28	3	CYTRA	POL007610124405	Biskwit sp - Czerszla xx / Special Power xx	25.03.05	wlkp	ciemnogniada	Marek Pastwa	Marek Pastwa	7.5	6.5	4.0	6.3	5.3	6.3	6.3	4.5	46.8	46.8	dst.

UWAGA!! Wynik oznaczony pogrubioną czcionką oznacza, że klaczy odjęto 5%

Próba dzielności klaczy Bogusławice – 18 listopada 2008 r.

Lp.	Nr	Nazwa klaczy	Nr paszportu	Pochodzenie	Data urodzenia	Rasa	Maść	Hodowca	Właściciel	Kierownik ZT			Komisja Oceny				Tester	Wynik końcowy próby		
										Charakter	Temperament	Przydatność do treningu	Skoki luzem w korytarzu	Praca w ścieple pod jeźdźcem	Praca w klusie pod jeźdźcem	Praca w galopie pod jeźdźcem	Jedność	Punkty	-5%	Ocena
1	12	NOSTALGIA	POL007600207605	Grey m - Niemcza wlkp/poch.trk / Cardiff xx	20.04.05	wlkp	kara	SK Liski	SK Liski	9.0	9.0	8.0	7.3	8.0	7.7	7.5	9.0	65.5	65.5	bdb
2	15	ETNA	POL006630144405	Sexman xx - Eustela m / Przedświt XIII-4 x	15.06.05	m	ciemnogniada	Marek Kuszaj	Marek Kuszaj	9.0	9.0	9.0	6.5	7.5	7.5	8.0	7.0	63.5	63.5	bdb
3	2	ZUZOU	POL009590173605	Manno KWPN - Zizou sp / Nobody KWPN	28.03.05	sp	gniada	Paweł Strzechowski	Paweł Strzechowski	8.0	8.0	8.0	7.2	7.3	7.7	7.8	7.0	61.0	61.0	bdb
4	7	JARABE	POL006630051905	Fart m - Jurata m / Przedświt XIII-4 x	11.04.05	m	siwa	Maria Bieńko	Małgorzata Wajda	8.0	8.0	8.0	7.2	6.7	7.0	6.7	6.0	57.5	57.5	db
5	6	DELIA	POL006630051805	Bajt m - Driada m / Hegemon m	09.02.05	m	ciemno-kaszt.	Maria Bieńko	Maria Bieńko	9.0	8.0	7.0	7.2	6.0	6.2	6.7	7.0	57.0	57.0	db
6	8	CERIA	POL009520113305	Golem wlkp - Cecora sp / Halicz sp	28.06.05	sp	gniada	Katarzyna Izbicka	Zenon Działek	8.0	8.0	8.0	6.3	7.0	6.3	6.5	6.0	56.2	56.2	db
7	3	ALKAIDA	POL006550041904	Wig m - Aisza m / Łyk Szmajana m	15.03.04	m	siwa	Jarosław Pawlik	Jarosław Pawlik	8.0	7.0	5.0	6.2	6.5	7.0	6.8	7.5	54.0	54.0	db
8	14	BERBERYSKA	POL006580394105	Berberys xxoo - Bemira m / Emir m	21.04.05	m	siwa	Jacek Kosacki	Jacek Kosacki	8.0	7.0	6.0	7.0	6.3	6.2	5.7	6.0	52.2	52.2	db
9	13	ATENA	POL009590090505	Ganges m - Arina sp / Zoon m	20.02.05	sp	gniada	Tomasz Mordaka	Tomasz Mordaka	8.0	8.0	7.0	6.8	6.3	6.3	6.3	3.0	51.8	51.8	db
10	1	ZOE	POL009590081904	Marino KWPN - Zyrikana old / Zeus ang.norm.	13.06.04	sp	gniada	Paweł Strzechowski	Paweł Strzechowski	7.0	6.0	5.0	8.0	7.2	7.0	6.8	3.0	50.0	50.0	db
11	5	FURAZERKA	POL006550024106	Heron m - Furora m / Irak m	11.01.06	m	gniada	Alfred Minior	Alfred Minior	7.0	7.0	6.0	6.2	7.2	6.7	6.7	3.0	49.7	49.7	dst.
12	9	CHIWA	POL007600206305	Libretto xx - Chityna wlkp/poch.trk. / Ogar wlkp/poch.trk	01.04.05	wlkp	siwa	SK Liski	SK Liski	6.0	7.0	6.0	6.0	7.0	7.7	6.7	3.0	49.3	49.3	dst.
13	11	PROGRESJA BER	POL006580414905	Krym m - Promenada m / Berberys xxoo	29.10.05	m	ciemnogniada	Jacek Kosacki	Mariusz Dębski	7.0	6.0	6.0	6.5	6.5	6.5	6.5	4.0	49.0	49.0	dst.
14	10	LUKRECJA	POL006550015405	Dybic m - Lawina m / Ping Pong m	23.03.05	m	gniada	Paweł Wysocki	Paweł Wysocki	7.0	7.0	6.0	6.8	6.3	6.2	5.8	2.0	47.2	47.2	dst.
15	4	BUSOLA	POL009580258904	Caprioland saks. - Bukowina m / Galeon oo	01.11.04	sp	siwa	Zbigniew Kiesz	Zbigniew Kiesz	8.0	6.0	5.0	6.2	5.5	5.0	5.5	3.0	44.2	44.2	dst.

Próba dzielności klaczy Nowy Ciechocinek 14 listopada 2008 r.

Lp.	Nr	Nazwa klaczy	Nr paszportu	Pochodzenie	Data urodzenia	Rasa	Maść	Hodowca	Właściciel	Kierownik ZT			Komisja Oceny				Tester	Wynik końcowy próby		
										Charakter	Temperament	Przydatność do treningu	Skoki luzem w korytarzu	Praca w ścieple pod jeźdźcem	Praca w klusie pod jeźdźcem	Praca w galopie pod jeźdźcem	Jedność	Punkty	-5%	Ocena
1	10	KOSTARYKA	POL007520094605	Sofix sp - Korsyka wlkp / Arak wlkp	23.04.05	wlkp	kasztanowata	Piotr Siebor	Piotr Siebor	8.0	8.0	9.0	7.8	6.8	7.2	7.5	8.5	62.8	62.8	bdb
2	4	ZWINNA	POL009520046505	Sapiecha xx - Zadyma sp / Manno KWPN	26.04.05	sp	gniada	GR Mirosław Czapka	Zenon Brzozowski	8.0	8.0	8.0	6.7	6.0	5.3	6.2	9.0	57.2	57.2	db
3	9	HANABERA	POL009520097805	Good Luck sp - Hira sp / Gaidar thur	25.03.05	sp	siwa	Andrzej Radzikowski	Wiesław Puczyłowski	8.0	7.0	6.5	7.0	6.3	6.2	6.2	8.5	55.7	55.7	db
4	6	HAIDI	POL009520020604	Trawers sp - Hrabcia sp / Diablo wlkp	31.01.04	sp	gniada	Sławomir Cieszyński	Jacek Soborski	8.5	8.0	7.0	7.3	6.0	5.7	5.8	6.5	54.8	54.8	db
5	7	HISZPANKA	POL007520076904	Lwówek wlkp - Hera sp / Otyń wlkp	02.10.04	wlkp	siwa	Eugeniusz Eichstaedt	Eugeniusz Eichstaedt	8.0	8.0	7.0	6.5	6.7	6.0	6.5	6.0	54.7	54.7	db
6	3	ISKRA	POL009590171605	Brizel sl - Irka wlkp / Isolani wlkp	21.07.05	sp	ciemnogniada	Karol Iciek	Piotr Wojtczak	8.5	8.0	6.0	5.0	6.2	6.2	5.3	5.0	50.2	50.2	db
7	1	HIPPIKA	POL009520037905	Trawers sp - Hrabcia sp / Diablo wlkp	03.03.05	sp	gniada	Sławomir Cieszyński	Jacek Soborski	8.5	8.0	6.5	4.0	6.2	5.2	5.5	5.5	49.3	49.3	dst.
8	5	CZACZA	POL007590095705	Hornet sp - Czikota wlkp / Bistor wlkp	19.02.05	wlkp	siwa	Piotr Wojtczak	Wiesław Czechowski	7.0	7.0	6.5	5.0	5.7	5.5	5.0	7.0	48.7	48.7	dst.
9	8	WITTORIA	POL007520046605	Sapiecha xx - Wera wlkp/poch.trk. / Jantar xx	21.02.05	wlkp	siwa	GR Mirosław Czapka	Zenon Brzozowski	7.5	7.0	6.5	6.0	5.3	5.3	5.3	5.0	48.0	48.0	dst.
10	2	AISZA	POL009610021805	Eremita sp - Amanda sp / Amigo wlkp	23.03.05	sp	ciemno-kaszt.	Mariusz Kuster	Mariusz Kuster	4.5	7.5	8.0	7.7	5.2	4.3	4.2	4.5	45.8	45.8	dst.

IX Krajowa Wystawa Koników Polskich TARPANIADA 2008

23-24 sierpnia 2008 r. Sieraków Wielkopolski

Ogierzy 6-letnie i starsze

1. PARWUS	j.mysz.	2000	Mikrus – Parna / Trębacz	SK Dobrzyniewo / SO Sieraków Wlkp.	43,00
2. HORST	mysz.	1996	Mruk – Horsa / Gong	SO Sieraków Wlkp.	42,67
3. NIT	j.mysz.	1998	Hufiec – Nitra / Narcyz	PHR Tulce, Oddział Kobylniki / Klaus Dörner (Austria)	41,00
3. HERHOR	mysz.	2002	Drzewiak – Hunia / Janów	PAN Popielno / Ireneusz Wasilewski	41,00

Ogierzy 3-5-letnie

1. KUSTOSZ	mysz.	2005	Jehol – Kulka / Mikrus	SK Dobrzyniewo	44,33
2. NEWTON	mysz.	2004	Jemen – Newa / Nadziak	PHR Tulce, Oddział Kobylniki	44,00
3. MODEM	mysz.	2005	Nort – Mołdawia / Hebel	PHR Tulce, Oddział Kobylniki	43,67

Ogierzy 2-letnie

1. GRANIK	j.mysz.	2006	Komes – Gruzja / Jehol	SK Dobrzyniewo	44,00
2. KLINIK	mysz.	2006	Noktus – Klipa / Mikrus	SK Dobrzyniewo	42,67
3. MILAN	mysz.	2006	Hebel – Monika / Trucht	SO Sieraków Wlkp.	42,33

Klacz 6-letnie i starsze

1. NIGRA	mysz.	2001	Kneż – Nigeria / Gong	PHR Tulce, Oddział Kobylniki	43,00
2. HUMANA	c.mysz.	2002	Jermak – Humka / Hebel	SO Sieraków Wlkp. / Muzeum Narodowe Roln. i Prz.Rol.-Spoż., Szreniawa	42,67
3. POZYCJA	mysz.	2001	Trucht – Porada / Moryc	SO Sieraków Wlkp.	42,00

Klacz 3-5-letnie

1. TUNIKA	j.mysz.	2005	Komes – Turcja / Jehol	SK Dobrzyniewo	44,33
2. PRAGA	c.mysz.	2005	Jermak – Podaga / Mruk	SO Sieraków Wlkp.	44,00
2. GROTESKA	mysz.	2005	Jehol – Greja / Nobis	SK Dobrzyniewo	44,00
3. NARADA	mysz.	2005	Kneż – Nastula / Moduł	PHR Tulce, Oddział Kobylniki	42,67

Klacz 2-letnie

1. PUMA	mysz.	2006	Parwus – Panama / Nobis	SK Dobrzyniewo	44,33
1. GALICJA	mysz.	2006	Jehol – Galia / Nobis	SK Dobrzyniewo	44,33
2. MALWINA	j.mysz.	2006	Hebel – Malina / Trucht	SO Sieraków Wlkp.	42,67
3. HUNIA	mysz.	2006	Moryń – Honda / Helios	Joanna Chyłek, Stankowice	42,00

Klacz roczne

1. NIWKA	mysz.	2007	Parwus – Nokia / Jehol	SK Dobrzyniewo	44,33
1. TRIADA	mysz.	2007	Jehol – Talia / Jaszczuk	SK Dobrzyniewo	44,33
2. WINETA	mysz.	2007	Horst – Wigura / Jermak	SO Sieraków Wlkp.	44,00
3. HEREZJA	mysz.	2007	Kneż – Humana / Jermak	Muzeum Narodowe Roln. i Prz.Rol.-Spoż., Szreniawa	43,00

Czempion ogierów:

Parwus

Wicczempion ogierów:

Newton

Czempionka klaczy:

Praga

Wicczempionka klaczy:

Tunika

40,00 złotych rocznie
za „Hodowcę i Jeźdźcę”
zamiast **71,96**
wybór należy do Państwa



Beata Holewa z kłaczą Okowita (Satelita – Okazja po Hawrań)

Ogólnopolski Czempionat Hodowlany i Użytkowy Koni Rasy Huculskiej Regietów, 19-21 września 2008 r.

Czempionat hodowlany

Ogierzy

1. Orzeł-O	2004	c.gn.	Lotnik – Ofirka / Sonet	ZDIZ Odrzechowa / Krzysztof Banasiewicz	42,40
2. Nasir	2003	gn.sr.	Jaśmin – Neretwa / Baca	SKH Gładyszów	42,20
3. Opar	2000	j.gn.sr.	Jaśmin – Olimpia / Ousor I	SKH Gładyszów	41,40
4. Wicher	2004	j.gn.	Lotnik – Waga / Sonet	Tadeusz Wrześniak	41,00
5. Powiew	2000	kara	Hroby XXI-50 – Powiastka / Margiel	SKH Gładyszów	40,20

Klacz

1. Sobótka	2003	j.gn.	Jaśmin – Sewilla / Neszor	SKH Gładyszów	43,80
2. Czuha	2000	mysz.sr.	Piast – Czata / Luzak	SKH Gładyszów	43,80
3. Oleśnica	2003	c.gn.	Puszkar – Olszanica / Rygor	Józef Babiś	43,20
4. Lutnia	2000	sk.gn.	Baca – Lira / Jaśmin	Janusz Szot / Magdalena Szot	43,00
5. Osada	2004	gn.	Piaf – Ożanka / Jaśmin	SKH Gładyszów	42,80

Czempion ogierów:

Nasir

Wiceczempion ogierów:

Orzeł-O

Czempionka klaczy:

Sobótka

Wiceczempionka klaczy:

Czuha

Czempionat użytkowy

1. Lutnia	2000	sk.gn.	Baca – Lira / Jaśmin	Janusz Szot / Magdalena Szot	123,00
2. W-Finezja	2001	gn.	Paw – Figa / Hawrań	BPN Wołowate / Tadeusz Wrześniak	122,80
3. Pralinka	1999	gn.	Jaśmin – Powiastka / Margiel	SKH Gładyszów	122,80
4. Nasir	2003	gn.sr.	Jaśmin – Neretwa / Baca	SKH Gładyszów	122,20
5. Okowita	2003	j.gn.sr.	Satelita – Okazja / Hawrań	Wacław Kurowski	122,00

Czempion użytkowy:

Lutnia

Wiceczempion użytkowy:

W-Finezja

Zagwarantuj Twojemu koniowi bezpieczeństwo i komfort

Ponad 50 lat rozwoju i doświadczeń w branży jeździeckiej i tranporcie koni. Zyskaj dzięki jakości, wygodzie, jak również nieporównywalnym właściwościom jezdnym przyczep Böckmann. Odkryj całą gamę modeli i dokonaj właściwego wyboru. Odwiedź naszą stronę www.boeckmann.pl!



COMFORT S



BIG MASTER L



XL



PRZYCZEPY PIERWSZA KLASA

GENERALNY IMPORTER
POZKRONE S.A.

62-080 Tarnowo Podgórne ul. Poznańska 37

tel. (061) 814 72 11 fax (061) 814 72 30

e-mail: biuro@pozkrone.pl

www.boeckmann.pl



w prenumeracie
„Hodowca i Jeździec”
kosztuje
tylko **40** złotych!
nie czekaj
zamów!



Polski Związek Hodowców Koni
ul. Koszykowa 60/62 m 16
00-673 Warszawa



Polski Związek Hodowców Koni
ul. Koszykowa 60/62 lok. 16, 00-673 Warszawa

nr. rachunku odbiorcy

6 8 1 2 4 0 6 1 7 5 1 1 1 1 0 0 0 0 4 5 7 1 0 4 1 0

WP

PLN

40

nr rachunku zleceniodawcy (przelew) / kwota słownie (wpłata)

C Z T E R D Z I E Ś C I Z Ł O T Y C H

nazwa zleceniodawcy

nazwa zleceniodawcy c.d.

tytułem

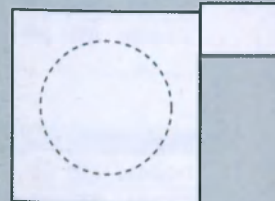
P r e n u m e r a t a H o d o w c y i J e ź d ź c a

tu wpisz numer od którego zamawiasz prenumeratę

o d n u m e r u

data, pieczęć, podpis(y) zleceniodawcy

opłata:



Polski Związek Hodowców Koni
ul. Koszykowa 60/62 m 16
00-673 Warszawa



Polski Związek Hodowców Koni
ul. Koszykowa 60/62 lok. 16, 00-673 Warszawa

nr. rachunku odbiorcy

6 8 1 2 4 0 6 1 7 5 1 1 1 1 0 0 0 0 4 5 7 1 0 4 1 0

WP

PLN

40

nr rachunku zleceniodawcy (przelew) / kwota słownie (wpłata)

C Z T E R D Z I E Ś C I Z Ł O T Y C H

nazwa zleceniodawcy

nazwa zleceniodawcy c.d.

tytułem

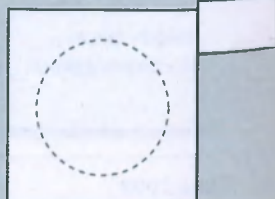
P r e n u m e r a t a H o d o w c y i J e ź d ź c a

tu wpisz numer od którego zamawiasz prenumeratę

o d n u m e r u

data, pieczęć, podpis(y) zleceniodawcy

opłata:



nr. rachunku odbiorcy
68 1240 6175 1111 0000 4571 0410

kwota

40 zł

imię, nazwisko i adres wpłacającego

tytułem

Prenumerata roczna
Hodowcy i Jeźdźca

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich
danych osobowych w celach marketingowych
przez redakcję Hodowcy i Jeźdźca

stempel
dzienny

podpis

opłata



Polski Związek Hodowców Koni
ul. Koszykowa 60/62 m 16
00-673 Warszawa



Polski Związek Hodowców Koni
ul. Koszykowa 60/62 lok. 16, 00-673 Warszawa

nr. rachunku odbiorcy

6 8 1 2 4 0 6 1 7 5 1 1 1 1 0 0 0 0 4 5 7 1 0 4 1 0

WP

PLN

40

nr rachunku zleceniodawcy (przelew) / kwota słownie (wpłata)

C Z T E R D Z I E Ś C I Z Ł O T Y C H

nazwa zleceniodawcy

nazwa zleceniodawcy c.d.

tytułem

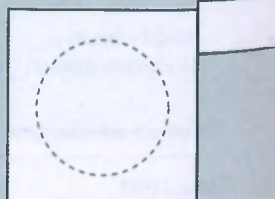
P r e n u m e r a t a H o d o w c y i J e ź d ź c a

tu wpisz numer od którego zamawiasz prenumeratę

o d n u m e r u

data, pieczęć, podpis(y) zleceniodawcy

opłata:



nr. rachunku odbiorcy
68 1240 6175 1111 0000 4571 0410

kwota

40 zł

imię, nazwisko i adres wpłacającego

tytułem

Prenumerata roczna
Hodowcy i Jeźdźca

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich
danych osobowych w celach marketingowych
przez redakcję Hodowcy i Jeźdźca

stempel
dzienny

podpis

opłata

EQUITANA

Światowe Targi Sportów Konnych
Tereny Targowe Essen **2009**



**Cały świat koni
w gościnie w
Essen.**

www.equitana.com

14 – 22 marca 2009

SPRZEDAŻ BILETÓW

Hotline: 0049-180-5352 534 lub online na www.equitana.com
oraz w Przedstawicielstwie Targów EQUITANA



SHIFT capabilities



NAVARA 4WD
2.5D 171 KM King Cab XE już za
63 033 zł netto*



WYBIERAJĄC MARKĘ, NIE IDŹ NA KOMPROMIS!

Od teraz modele Nissana w cenach,
o jakich zawsze marzyłeś.



- Silnik diesla 2.5 l (171 KM/ 403 Nm)
- Maksymalny uciąż do 3 000 kg
- Przeglądy okresowe co 2 lata
lub po 30 000 km

Odwiedź nasze salony i sprawdź,
co potrafi Nissan Navara!

Ul. Puławska 276

02-819 Warszawa

Tel: 0-22 644 62 39

Tel: 0-22 644 23 22

www.zaborowski.com.pl

AUTORYZOWANY DEALER NISSAN

ZABOROWSKI Sp. z o.o.

* Podana cena jest ceną netto (cena z VAT: 76.900 PLN). Oferta jest ważna od 1 sierpnia do 30 września 2008 r. Zdjęcia są jedynie ilustracją. Dane i fakty zawarte w niniejszej reklamie służą wyłącznie celom informacyjnym i nie stanowią oferty zawarcia umowy. Emisja CO₂: 245-276 g/km, zużycie paliwa w cyklu mieszanym: 9,1-10,2 l/100 km. Informacje dotyczące odzysku i recyklingu samochodów oraz ich przydatności w tym zakresie dostępne są na stronie internetowej www.nissan.pl.